GAZETA
wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 21 maja 2026 | Redaktorka prowadząca **Alina Janusz** | Cena gazety **7,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 117.11216, 1

Nakład 33 tys. + **322 tys. prenumerat cyfrowych**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Andrzej Poczobut w Senacie

JESTEM WŚRÓD PRZYJACIÓŁ

– Chcę powiedzieć jedną bardzo istotną rzecz: na co dzień bardzo mocno się różnimy, bardzo dużo się kłócimy. Ale ciągle są sprawy, które potrafią nas zjednoczyć. Jesteśmy ciągle jednym narodem. O tym warto pamiętać w tej naszej codzienności – mówił Andrzej Poczobut. Dziennikarz „Wyborczej" i działacz mniejszości polskiej na Białorusi, uwolniony niedawno z białoruskiego więzienia, wziął udział w posiedzeniu Senatu, gdzie odebrał akt powołania go do Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy marszałku Senatu.

• **Więcej ▶ 7**

Kraj

Pielęgniarka ma być położną

Ministerstwo Zdrowia ogłosiło projekt nowej ustawy o zawodzie pielęgniarki i położnej. – Nasz zawód zniknie – mówią położne ▶ **6; Komentarz ▶ 2**

Bitwa o Kraków

Referendum w dobie AI

FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jedni mówią o odzyskaniu Krakowa, drudzy o kradzieży miasta. Dla wielu polityków to symboliczny początek odbierania władzy Tuskowi. O co chodzi w referendum? ▶ **13**

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
21>
9 770860 908143
1 RP

Wizyta Pétera Magyara w Polsce

Węgry wracają do Europy

Znów zewsząd słyszymy polsko-węgierskie powiedzonko o bratankach do bitki i szklanki.

Bartosz T. Wieliński

Choć klimat w relacjach między Warszawą a Budapesztem panuje zupełnie inny niż w czasach gdy w 2016 r. w pensjonacie Zielona Owieczka w Niedzicy szef PiS Jarosław Kaczyński i ówczesny premier Węgier Viktor Orbán omawiali sposoby wodzenia UE za nos.

Dziś Magyar przyjechał do nas po wsparcie. Po 16 latach rządów Orbána Węgry są w gospodarczej zapaści. By się odbić, trzeba odzyskać zamrożone – z powodu łamania obowiązujących w UE zasad – unijne fundusze.

Węgry muszą też szybko wrócić na swoje miejsce w Europie, wszak to ważny kraj wschodniej flanki NATO sąsiadujący z Ukrainą. Kto w tym lepiej Węgrom pomoże niż Polska, kraj, który dwa lata temu mierzył się z podobnymi problemami, choć jeśli chodzi o skalę, na szczęście mniejszymi?

Często rywalizowaliśmy ze sobą

Péter Magyar – było, nie było konserwatysta – lubi w kontekście polsko-węgierskich relacji nawiązywać do zamierzchłej przeszłości, do średniowiecza, czasów Wiosny Ludów czy wspominać o pomocy, jaką Węgry udzielały Polsce podczas drugiej wojny światowej.

Ale piękny polsko-węgierski rozdział zaczął się przecież po 1989 r., gdy nasze kraje razem weszły na pełną wyrzeczeń drogę prowadzącą do członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Choć wówczas często rywalizowaliśmy ze sobą, to do tych organizacji weszliśmy wspólnie i wspólnie – zanim do władzy w naszych krajach doszli populiści – zmienialiśmy je na lepsze. Czas odzyskać ducha tamtych czasów.

Spektakularny upadek Orbána udowodnił, że nawet bardzo poważne zdeformowanie demokracji i wręcz zamienienie kraju w republikę kolesi nie dają pewności, że władza jest na zawsze. Orbánowi nie pomogli podporządkowani prokuratorzy, sędziowie, funkcjonariusze służb specjalnych czy pracownicy mediów. Na nic zdało się wsparcie Donalda Trumpa i Władimira Putina. Przegrał, a świat zobaczył, że głoszona przez popleczników amerykańskiej MAGA teza o konserwatywnej fali, która zmiecie każdego przeciwnika, jest fałszywa. Amerykańskie poparcie Orbánowi wręcz zaszkodziło. Bliskie relacje z Putinem, wręcz uzależnienie się od niego w ostatnich miesiącach przed wyborami, stało się dla Orbána klątwą.

Polacy będą mogli się od Węgrów uczyć

Magyar ma to, czego zaczyna brakować w Polsce, a to przekłada się na znaczenie wizyty nowego premiera. Jeszcze nie stracił impetu, ma za sobą społeczny entuzjazm i wiarę w to, że odbudowa europejskich Węgier się uda. Niesie nadzieję, której polscy demokraci tak bardzo potrzebują. Zresztą nie tylko polscy. Opór populizmowi stawia teraz kilka krajów zachodniej Europy.

Magyar ma też o wiele większe możliwości rozliczania przestępstw ekipy swojego poprzednika. Dużo wskazuje na to, że nowy węgierski rząd przeprowadzi rozliczenia w systematyczny i bezwzględny sposób. Polacy będą mogli się od Węgrów uczyć. I nie będą mieli wymówek, jeśli chodzi o piętnowanie niesprawiedliwości.

W zasadzie demokratyczna, europejska Polska i Węgry znowu płyną jedną łodzią. Musimy się wspierać, by z niej nie wypaść. ●

• **Więcej o wizycie premiera Węgier w Polsce ▶ Wyborcza.pl**

eprasa.pl fa054a9ada

Natalia Waloch

Położne nie mogą być pomijane

Kilkanaście lat temu poroniłam. Potem dwukrotnie rodziłam. W każdej z donoszonych ciąż byłam na oddziale patologii ciąży: z synem raz, z córką wielokrotnie. Teraz jestem w okresie perimenopauzy, w ostatnim miesiącu trzy razy byłam w szpitalu na badaniach. We wszystkich tych wydarzeniach przez wszystkie lata były ze mną położne. Ach, zapomniałabym! Moja wspaniała położna Magdalena z przychodni, do której należę od wielu lat, dziesiątki razy pomagała mi, gdy dzieci były maleńkie.

Ministerstwo Zdrowia zamierza zmienić sposób kształcenia położnych. Te biją na alarm, że to doprowadzi najpierw do zmarginalizowania, a potem do całkowitego wygaszenia ich zawodu. Prześledziłam argumenty obu stron i rozumiem, co i dlaczego chce zrobić resort. Rzeczywiście niż demograficzny sprawia, że położne tracą pracę, a obecny system kształcenia sprawia, że nie mogą sprawnie przekształcić się w pielęgniarki – muszą skończyć całe studia pielęgniarskie, by wejść do zawodu. To akurat wymogi unijne, a nie krajowe. Ministerstwo Zdrowia chce, by nowy system kształcenia prowadził do tego, że po studiach z miejsca ma się dwa zawody: pielęgniarki i położnej, i zależnie od upodobania lub kaprysu rynku wybiera się bardziej preferowany. Ma to sens i rozumiem ideę zapewnienia tej grupie zawodowej maksymalnego przystosowania do zmiennych warunków rynku.

Dla mnie jako kobiety najważniejsze jest to, żeby Ministerstwo Zdrowia nie działało bez porozumienia z położnymi i jednocześnie w najlepszym interesie Polek

Z drugiej strony położne skarżą się, że ich udział w konsultacjach nad planowanymi nowymi przepisami był marginalizowany, a nawet pomijany.

To, co dla mnie jako kobiety jest najważniejsze, to to, żeby Ministerstwo Zdrowia nie działało bez porozumienia z położnymi i jednocześnie w najlepszym interesie Polek. Tu chcę przypomnieć, że ciąża i poród są jednymi z bardziej ryzykownych stanów biologiczno-medycznych u człowieka. Zmierzam do tego, że niż demograficzny nie może być powodem czy pretekstem do obniżania standardów medycznych. Każda ciężarna i rodząca w Polsce dziś czy za 10 lat ma prawo oczekiwać, że państwo zapewni jej opiekę na najwyższym poziomie. To, że rodzących jest mało, nie znaczy, że ich interes stracił na wadze, a śmiem podpowiedzieć rządowi, że raczej wręcz przeciwnie.

Wreszcie coś, co – idę o zakład – dla wielu będzie niespodzianką: położna nie zajmuje się tylko ciężarnymi i rodzącymi, ale także kobietami w okresie perimenopauzy i menopauzy. Położne walczą – a ja bardzo ich postulat popieram – by tego rodzaju porady dodać do koszyka świadczeń gwarantowanych. Może rozszerzanie kompetencji i uprawnień położnych w tym kierunku to dobre antidotum przeciwko bezrobociu w tej grupie? Za kilka lat kobiety w wieku średnim i starsze będą najbardziej liczną grupą w Polsce (też z racji tego, że mężczyźni żyją krócej). Żeby zachęcić Ministerstwo Zdrowia i rząd do rzetelnego pochylenia się nad tematem, szepnę jeszcze, że dojrzałe i stare kobiety będą też najliczniejszą grupą wyborców. ●

Czasem jest tak, że lepiej do kogoś nie dzwonić, by czegoś nie usłyszeć. Nie chcę powiedzieć, że pan prezydent ucieka od odpowiedzialności (...). Być może z jego perspektywy sytuacja jest bardziej skomplikowana, niż wygląda

IGNACY NIEMCZYCKI

wiceminister spraw zagranicznych w TOK FM pytany o to, czy Karol Nawrocki powinien zaangażować się w rozmowy z USA dotyczące relokacji amerykańskich wojsk

Warszawa
Urodziny najstarszego na świecie mrówkojada

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Yuri, najstarszy na świecie mrówkojad żyjący pod opieką człowieka, skończył 30 lat! Jest jednym z najbardziej wyjątkowych podopiecznych warszawskiego zoo. Mrówkojady olbrzymie należą do gatunków rzadko spotykanych w europejskich ogrodach zoologicznych, a osiągnięcie wieku 30 lat to ewenement na skalę światową.

Coraz mniej ofert pracy

264,6

TYS.

Tyle nowych ofert pracy opublikowali w kwietniu 2026 r. pracodawcy w 50 największych serwisach rekrutacyjnych w Polsce – wynika z danych systemu rekrutacyjnego firmy Element. W porównaniu z marcem tego roku liczba nowych ofert spadła o 5622 (2 proc.).

Więcej ▶ Wyborcza.pl

Laureatka Międzynarodowego Bookera
Stoję przed wami jako pisarka z Tajwanu

Żyjemy w czasach, gdy empatia, zrozumienie, a nawet zwykła ludzka przyzwoitość są widziane jako słabość. Książki oferują antidotum, są maszyną empatii, pozwalają podróżować myślom ponad granicami, a dzięki tłumaczom ponad językami – mówiła, zapowiadając zwycięską książkę przewodnicząca jury Międzynarodowego Bookera Natasha Brown.

Nagroda powędrowała do tajwańskiej pisarki Yang Shuang-zi za napisaną w języku mandaryńskim powieść „Taiwan Travelogue". Na język angielski książkę przełożyła Lin King.

Uzasadniając decyzję o przyznaniu Międzynarodowego Bookera, przewodnicząca jury mówiła:

– „Taiwan Travelogue" to niezwykłe osiągnięcie: jest zarówno romansem, jak i wnikliwą powieścią postkolonialną. Jako jurorzy, mieliśmy dzięki niej okazję do wielu dyskusji na temat wielowarstwowości tej książki. To wciągająca, przebiegle wyrafinowana powieść.

Urodzona w 1984 roku Yang Shuang-zi jest tajwańską pisarką, autorką scenariuszy do mang i gier wideo oraz krytyczką literacką.

Angielskie tłumaczenie „Tajwan Travelogue" w 2024 roku zostało nagrodzone National Book Award for Translated Literature.

W jednym z wywiadów przed finałem nagrody pisarka przyznała, że jej pasja pisania wzięła się z mody na tajwańskie romanse.

„W gimnazjum założyliśmy kółko pisarskie. Z naszej piątki tylko ja wciąż piszę" – mówiła.

Niestety, wśród tegorocznych finalistów i nominowanych zabrakło przekładów z polskiego.

Finałowa gala Międzynarodowego Bookera odbyła się w londyńskiej galerii Tate Modern.

FOT. ADRIAN DENNIS/AFP/EAST NEWS

„Taiwan Travelogue" to pozornie autobiograficzna powieść napisana przez fikcyjną japońską pisarkę Aoyamę Chizuko i przełożona na mandaryński przez tłumaczkę dzieła.

Za tym wszystkim kryje się gorzko-słodka opowieść o miłości między dwiema kobietami, której akcja dzieje się tuż przed drugą wojną światową.

– Jestem dumna z tego, że urodziłam się Tajwanką, i stoję przed wami jako pisarka z Tajwanu – mówiła Yang Shuang-zi.

Poruszającą przemowę wygłosiła tłumaczka Lin King: – W 2022 r., gdy Rosja napadła na Ukrainę, podjęłam decyzję, że będę tłumaczyć wyłącznie literaturę z Tajwanu. Niezależność mojego kraju nie jest jakąś prowokacją albo metaforą, jak czasem słyszę w języku angielskim – powiedziała.

Opowiadała o tym, jak trudny był przekład książki Yang choćby z tego powodu, że standardowa transkrypcja angielska języka mandaryńskiego nie uwzględnia zróżnicowania kulturowego Tajwanu.

„Taiwan Travelogue" to pierwsza książka pierwotnie napisana w mandaryńskim chińskim, która zdobyła Międzynarodowego Bookera.

Zwyciężczyni i tłumaczka otrzymały – dzieloną na pół – nagrodę w wysokości 50 tys. funtów. ●

Wojciech Szot

1 RP

eprasa.pl fa054a9ada

Impact Leading Minds zadebiutuje we wrześniu w Warszawie

Impact, po największej z dotychczasowych edycji, rozwija kolejny format spotkań. Impact Leading Minds to nowa propozycja dla liderów biznesu, administracji, nauki i kultury, zaprojektowana z myślą o bezpośrednich rozmowach, networkingu i wymianie doświadczeń w bardziej kameralnej formule. Pierwsza edycja odbędzie się 2 września 2026 r. w Warszawie. Wśród gości specjalnych będzie m.in. Lindsey Vonn, jedna z najwybitniejszych narciarek alpejskich w historii.

Kilka dni po zakończeniu 11. edycji Impactu w Poznaniu – z ponad 7 tys. uczestników, przestrzenią większą o 20% i większą niż rok wcześniej liczbą sal i budynków, a także pulą pre-sale na przyszły rok wyprzedaną w około dwie godziny – jego twórcy ogłaszają nowy format wydarzenia jesienią w Warszawie – Impact Leading Minds. To formuła z zupełnie inną dynamiką, uzupełniająca dobrze znane wydarzenie w Poznaniu. W skrócie: jeszcze mniej dystansu, jeszcze więcej bezpośrednich rozmów i jeden dzień w gronie osób, które podejmują najważniejsze decyzje w Polsce i regionie CEE.

– *W normalnym trybie spotkanie tak wielu prezesów, ekspertów i liderów opinii oznaczałoby tygodnie prób dopasowania kalendarzy. Impact Leading Minds skróci ten dystans do jednego dnia i jednego miejsca. W dużych wydarzeniach siłą jest skala. Tutaj siłą będzie jakość kontaktu: rozmowa bez pośpiechu i bez dystansu sceny* – mówi Krystian Wolak, pomysłodawca i twórca Impactu.

Impact Leading Minds odbędzie się pod hasłem „The Power of Insight".

Wspólna przestrzeń dla biznesu, nauki i sztuki

Impact Leading Minds jest kolejnym krokiem w rozwoju Impactu. Format powstał na bazie doświadczeń zebranych przez blisko dekadę, ale też w oparciu o rozmowy z partnerami, którzy szukają przestrzeni do bardziej bezpośredniej wymiany wiedzy. Nowa formuła spotkań od twórców Impactu to propozycja dla osób, których działania mają realny wpływ na otoczenie – od liderów opinii po kluczowych decydentów.

Architektura programu zakłada unikalne zderzenie perspektyw poprzez łączenie światów, które w codziennej pogoni rzadko mają okazję do tak bezpośredniego dialogu: dynamicznego biznesu, odpowiedzialnej polityki, rzetelnej nauki oraz inspirującej sztuki. Gośćmi specjalnymi oraz współautorami dyskusji będą kluczowe postaci z Polski i ze świata, co sprawi, że wymiana myśli będzie wolna od powierzchowności i skupi się na strategicznych wnioskach.

Starannie przygotowany program

Inauguracyjna edycja Impact Leading Minds zostanie podzielona na dwie części.

Część dzienna będzie główną, merytoryczną częścią wydarzenia. Obejmie wystąpienia, moderowane dyskusje i rozbudowany networking. Kluczowa będzie jednak nie tylko scena, ale również to, co wydarzy się między wystąpieniami: rozmowy, wymiana doświadczeń i możliwość spotkania osób, które niełatwo spotkać w innych okolicznościach.

Część wieczorna będzie miała bardziej kameralny charakter. Zostanie przygotowana z myślą o przedstawicielach najwyższego szczebla zarządzania oraz zaproszonych gościach. Jej formuła będzie nawiązywać do spotkań wieczornych znanych z poznańskiej edycji Impactu – mniej formalnych, skoncentrowanych na rozmowie i kontynuacji najważniejszych wątków dnia.

Wśród specjalnych gości pierwszej edycji Impact Leading Minds będzie m.in. Lindsey Vonn – jedna z najwybitniejszych narciarek alpejskich w historii, mistrzyni olimpijska, zdobywczyni czterech Kryształowych Kul i 84 zwycięstw w zawodach Pucharu Świata. Jej obecność nie jest wyłącznie sportową inspiracją. Historia Lindsey Vonn to opowieść o presji, ryzyku, odporności i powrotach – doświadczeniach dobrze znanych ludziom, którzy prowadzą organizacje w świecie niepewności. W formule Impact Leading Minds jej doświadczenie stanie się punktem wyjścia do rozmowy o przywództwie, sprawczości i zarządzaniu w warunkach wysokiej presji.

Świat nie czeka do maja

Dlatego Impact wychodzi poza rytm jednego dużego wydarzenia i buduje format, który pozwala wracać do najważniejszych tematów. Częstsze spotkania pozwolą lepiej reagować na dynamicznie zmieniający się krajobraz geopolityczny i gospodarczy, tworząc unikalne zaplecze intelektualne dla decyzji o kluczowym znaczeniu dla całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

Impact w Poznaniu pozostanie miejscem szerokiej debaty i dużej skali. Impact Leading Minds ma być przestrzenią większej interakcji, bezpośredniego kontaktu i rozmów, które trudno odbyć w biegu dużego wydarzenia – i których nie warto odkładać do kolejnego maja.

Szczegółowe informacje dostępne
są na stronie organizatora wydarzenia:
impactleadingminds.com

eprasa.pl fa054a9ada

Rekrutacja do szkół średnich

System oparty na konkursach jest do zaorania

Oceny ze szkoły podstawowej nic nie wnoszą i nic nie znaczą. Często wystawiane są pod presją rodzica albo od niechcenia, dla świętego spokoju – mówi dr Karol Dudek-Różycki.

• **Egzamin ósmoklasistów w szkole podstawowej nr 6 w Zielonej Górze, 11 maja 2026 rok**
FOT. WŁADYSŁAW CZULAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Karolina Słowik

Na co skarżą się rodzice zdolnych ósmoklasistów z wielkich miast? Że ich dzieci przez dużą część ósmej klasy są zestresowane egzaminem, a stres kończy się dopiero pod koniec sierpnia. Bo większość tych zdolnych dzieci, które miały pecha wystartować w obleganej olimpiadzie albo konkursie, nie dostało przepustki do ogólniaka, a zadecydować o tym może kwestia kilku punktów.

Rekrutacja do szkół średnich: „Oczekiwanie to tortury dla dzieci"

– System rekrutacyjny w dużej mierze oparty jest na konkursach. Rozumiem, że pierwszeństwo przysługuje komuś, kto dotarł do finału. Ale często jest tak, i moja córka jest tego przykładem, że brakuje kilku punktów i tracisz ten „złoty bilet" wstępu do wymarzonego ogólniaka – mówi Magdalena, mama ósmoklasistki z Warszawy.

I dodaje: – W przypadku najbardziej popularnych olimpiad, jak ta z angielskiego, gdzie uczestników jest po kilkadziesiąt tysięcy, znacznie łatwiej o taką historię, niż w mniej obleganych konkursach na 500 osób. To niesprawiedliwe. Czy ma to sens? Jak wytłumaczyć to dziecku, że jego zainteresowania, talenty, uzdolnienia w konkretnej dziedzinie obniżają jego szanse? Bo gdyby interesowała się na przykład historią muzyki, to miałaby łatwiej.

I ci zestresowani, którym „złoty bilet" śmignął przed nosem, wypełniają wnioski rekrutacyjne do 30 różnych szkół, żeby do jakiejś się dostać. Pozostali, którzy o olimpiadach i konkursach nie myśleli, robią podobnie.

– To jest postawione na głowie, wybór powinien być ograniczony. Ten system nie ma prawa dobrze działać! – złości się Magdalena.

– Moja córka jest w ogromnym stresie, mimo że to dobra uczennica, ma średnią prawie 6,0. Powiedziała, że nie będzie przesadzać i przy rekrutacji wybierze „tylko dziesięć" szkół. To obłęd.

Tworzy się sytuacja, że każdy kandydat zajmuje niewspółmierną liczbę miejsc, system się blokuje, a nawet zdolne dzieci 17 lipca otrzymują informację, że się nie dostały i muszą poczekać, bo może ktoś lepszy zwolni dla nich miejsce. Oczekiwanie to tortury dla dzieci – podkreśla.

O tym, że ten system jest do zmiany, coraz częściej mówią też nauczyciele, edukatorzy i eksperci.

ROZMOWA Z
KAROLEM DUDEK-RÓŻYCKIM
nauczycielem, egzaminatorem, doradcą metodycznym

KAROLINA SŁOWIK: „Obłęd" – tak o systemie rekrutacji mówią rodzice ósmoklasistów.
KAROL DUDEK-RÓŻYCKI: System rekrutacji jest do zaorania, począwszy od pisania podań do trzydziestu szkół, a skończywszy na tym, że oceny ze szkoły podstawowej nic nie wnoszą i nic nie znaczą.

I jeszcze ten mityczny wolontariat. Jedna osoba ma punkty za przyniesienie prymulki do szkoły, którą zebrała z działkowcami, a druga te same punkty zdobywa za pół roku wolontariatu w hospicjum. Już na tym etapie szkoły uczymy dzieci, że praca charytatywna nie jest charytatywna, bo się opłaca. Bo mamy za nią wynagrodzenie w postaci dodatkowych punktów do rekrutacji.

Dlaczego oceny – według pana – nic nie wnoszą?
– Nic nie mówią, nic nie znaczą. Często wystawiane są pod presją rodzica albo od niechcenia, dla świętego spokoju. I potem paski decydują, gdzie dziecko się dostanie. Nie jest to związane z umiejętnościami czy wiedzą. Dlatego uważam, że cały system jest do przemyślenia, zaorania i zbudowania na nowo.

A egzamin ósmoklasisty?
– Jest do kosza. Skonstruowano go tak, żeby podtrzymywać dobre samopoczucie i nie pokazywać uczniowi, że jest słabszy z jakiegoś przedmiotu.

Bo ważne jest głaskanie po głowie i mówienie: „Stasiu, jesteś cudowny. W szkole średniej na mat-fizie sobie poradzisz".

Ale może sobie nie poradzić i potem na maturze będzie miał poniżej 50 proc. Jeśli wiedziałby to wcześniej, może poszedłby inną drogą. Albo nadrabiałby braki. Tymczasem my oszukujemy taką osobę i doprowadzamy do emocjonalnego rozstroju. Bo taki Stasiu, który ma być lekarzem czy inżynierem, potem nie potrafi podstawowych rzeczy. I nikt podczas jego edukacji nie powiedział mu prawdy.

W dodatku ma dokument z pieczątką dyrektora Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, że posiada jakieś uzdolnienia matematyczne, bo napisał egzamin ósmoklasisty na, powiedzmy, 70 proc. A to dlatego, że zadania były banalne.

„Egzamin ósmoklasisty fałszuje, okłamuje. Ściąga w dół osoby, które mogłyby się matematycznie rozwijać dalej"

Czyli mówi pan, że egzamin ósmoklasisty nie jest skonstruowany tak, by docenić najlepszych?
– Tak. Podam przykład: kiedyś było zadanie różnicujące, polegające na tym, żeby policzyć pole stożka, który ma być czapką. Uczeń musiał się zastanowić i dojść do wniosku, że przecież czapka nie ma podstawy, więc musiał od swoich obliczeń ją odjąć. To pokazywało, że on nie tylko jest sprawny rachunkowo, ale też intelektualnie. Ma inteligencję matematyczną na dobrym poziomie.

Gdyby teraz pojawiło się takie zadanie ze stożkiem, to otrzymalibyśmy mnóstwo listów od rozhisteryzowanych matek, że przecież dziecko uczyło się tej matematyki, było dobre, miało piątkę, w co jestem w stanie uwierzyć, bo wszyscy przecież mają piątki ze wszystkiego. Ale nie poradziło sobie z tym zadaniem. I to byłby dobry znak, bo poradziłoby sobie 10 proc. uzdolnionych, z predyspozycjami matematycznymi. I te 10 proc. miałoby szansę to pokazać i poczuć się docenione.

Ale nie, chcemy wszystkim pokazać, że żyjemy w jednej wielkiej, szczęśliwej krainie, i chcemy te dzieci doprowadzić do szkoły ponadpodstawowej. My, państwo polskie, wolimy tych uzdolnionych nie doceniać. Będą w tej samej grupie wszystkich innych, którzy do matematyki nie mają talentu.

Zawsze mamy niby 20-30 proc. uzdolnionych matematycznie uczniów. Owszem, oni mogą być rzemieślnikami, ale nie są wybitni. Dlatego twierdzę, że egzamin ósmoklasisty nie daje żadnej informacji zwrotnej. Fałszuje, okłamuje. Mało tego, ściąga w dół osoby, które mogłyby się matematycznie rozwijać dalej.

To matematyka. A inne przedmioty?
– Nie wspominam już o tym, że egzamin ósmoklasisty nie daje żadnej informacji odnośnie do uzdolnień albo predyspozycji z historii, WOS-u, chemii, biologii, fizyki czy geografii. Uczniowie bazują tylko i wyłącznie na własnym widzimisię. Na ocenie, która zazwyczaj nie jest niższa niż dobra. Każdy uważa, że jest świetny z tych przedmiotów.

No i potem taki Staś czy Marysia budzą się z ręką w nocniku, gdyż są w liceum w klasie biol-chem, bo sobie wymyślili, że będą kardiologami. A nie mają do tego żadnych predyspozycji, co wynika to z tego, że nikt nigdy nic od tego dziecka nie wymagał.

Do tego dochodzi jeszcze „curlingowy rodzic", który usuwa wszystkie przeszkody przed dzieckiem, i ma pretensje do nauczyciela, że ten nagle w liceum wystawia negatywną ocenę.

Nauczyciel słyszy: „Przecież moje dziecko miało piątkę w podstawówce, a pan nagle uważa, że dziecko się nie nadaje? To chyba z panem jest coś nie tak, a nie z moim dzieckiem".

W ten sposób uczymy dzieci takiej postawy. Próbujemy wyłudzić pół punktu na podstawie argumentów, które urągają wszelkim podstawom kultury czy intelektualnej myśli. Potem dzieci idą do liceum i się zderzają ze ścianą własnych ułud, omamień i ambicji rodziców. I dochodzi do tragedii emocjonalnych i psychologicznych.

Tuż po egzaminie ósmoklasisty, mając 14 lat, uczniowie muszą określić, do klasy

Rekrutacja 2026

393 338

UCZNIÓW

• **z klas ósmych, z 12 953 szkół w całej Polsce, może w tym roku ubiegać się o przyjęcie do szkół ponadpodstawowych**

eprasa.pl fa054a9ada

Rekrutacja do szkół średnich

o jakim profilu chcą zdawać. Tym samym wybierają właściwie, co będą zdawać na maturze. Właściwie można powiedzieć, że wybierają już orientacyjnie kierunek studiów. Czy to nie za wcześnie?
– No pewnie, że za wcześnie. Jak więc pani słusznie zauważyła, dziecko, które ma iść do szkoły ponadpodstawowej, nie wie, czy się nadaje do tego profilu, który wybrało, czy nie. Teraz rządzący przy reformie „Kompas Jutra" próbują jakoś to zmienić i rozszerzone przedmioty mają obowiązywać w szkołach średnich dopiero od drugiej klasy.

„Rodzic nie jest nauczycielem, nie jest edukatorem, on się nie zna"

Jest pan w Radzie ds. Monitorowania Wdrażania Reformy Oświaty. Wie pan, co się dzieje, nie dyskutuje się w tych gremiach, aby to zmienić?
– Dyskutuje. Sam o tym mówiłem ostatnio na posiedzeniu rady, że jeżeli pani ministra Barbara Nowacka nie zarządzi, że nie rekrutujemy do konkretnych profili, tylko do klas ogólnych, to wszystko nie ma sensu.

Jaki był odzew?
– Że mam rację. Ale jakie to ma znaczenie? Przecież MEN działa na zasadzie ślimaka winniczka. Oni mają czas. Tylko dzieci nie mają czasu.

Co by pan jeszcze pilnie zmienił?
– Przede wszystkim to, o czym mówiłem: by za wolontariat i oceny nie było punktów liczonych do rekrutacji. I egzamin ósmoklasisty ze wszystkich przedmiotów.

Rodzice by pana znienawidzili.
– Rodzic nie jest nauczycielem, nie jest edukatorem, on się nie zna.

Rodzic ma za zadanie wychowywać dziecko, nie dawać mu telefonu do 12. roku życia, przytulać, stać po jego stronie i wychowywać. A nie wymądrzać się o szkole i edukacji.

A jak pan sobie z rodzicami radzi, gdy pielgrzymują po lepszą ocenę dla syna lub córki?
– Uczę w liceum, ale są tacy, co pielgrzymują.

Co pan wtedy mówi?
– Różnie. Daję po sto razy poprawiać sprawdziany. Ale jak mówię komuś, że nie zostanie lekarzem, to powinien tego posłuchać. I że jak ma zdawać maturę rozszerzoną z chemii, to lepiej, żeby wybrał zgodnie ze swoim talentem, żeby zdawał np. historię. Wtedy będzie się dobrze czuł psychicznie. To nie jest nic złego.

Ale rodzic sobie zaplanował, że syn będzie lekarzem, bo mama i tata są lekarzami. I wtedy za dramat ucznia odpowiada dorosły.

A cały system olimpiad i konkursów, które zapewniają finalistom „złote bilety" do najlepszych liceów, to dobry system?
– To jest niesprawiedliwe geograficznie. Bo w województwie małopolskim wymagamy bardzo dużo od tych laureatów. A gdyby ten sam poziom zadań dać uczniom np. z lubuskiego, to już nie byłoby tam tylu laureatów, ilu jest. Nie mówię czy to dobrze, czy źle, ale poziom konkursów kuratoryjnych jest tak zróżnicowany, że trudno porównywać ten sam przedmiot w kilku województwach.

Czasem już przy samych wymaganiach jest różnica. Gdzieś jest: „pokoloruj atom" i „oznacz części ciała drozda", a gdzieś konieczna jest znajomość 100 rodzajów wiatrów. Oczywiście to są przykłady zmyślone mające pokazać ogromną przepaść.

Czyli najgorzej mają ci z Warszawy, Krakowa, którzy do tego startują w najbardziej obleganych olimpiadach? Bo konkurencja jest tak zażarta?
– Niby tak, ale nie do końca. Przecież te dzieci odbierają najwyższej próby edukację w swoich wielkomiejskich szkołach. Proszę zwrócić uwagę, że Warszawa i Kraków zawsze we wszystkich konkursach i olimpiadach przodują. To znaczy, że w tych miastach poziom edukacji publicznej jest jeszcze do zniesienia.

„Talenty ukryte na prowincji nie mają szans wypłynąć"

Nie można zapominać też o rynku korepetycji i równoległym przygotowywaniu się do konkursów poza szkołą. Ale jak dziecko dobrze poradzi sobie na olimpiadzie w woj. mazowieckim, to nawet jak jest bardzo zdolne, trudno będzie mu ten złoty bilet dostać i mieć zagwarantowane miejsce np. w LO im. Staszica. Bo tam całe klasy są olimpijskie.
– No tak, ale to jest pytanie, czy naszą ambicją jest, żeby dziecko miało szczęśliwe i fajne życie, żeby pograło w piłkę i poszło na randkę? Czy chcemy, żeby się zarzynało od rana do nocy?

Nie uważa pan, że jednak najbardziej poszkodowani są ci, np. z woj. lubuskiego, którzy zdobędą „złoty bilet", ale są z prowincji? I mają daleko do najlepszego ogólniaka. Nie będą wstawać o 5 rano albo rodziny nie stać na internat. Lub po prostu nie chcą dziecka wypuścić z domu tak szybko.
– Najbardziej poszkodowane są zawsze dzieci ze wsi, z rodzin niezainteresowanych edukacją. Trzeba urodzić się w bogatej rodzinie, w dużym mieście, żeby coś w Polsce osiągnąć. A tracimy na tym wszyscy. Mamy coraz większe rozwarstwienie pomiędzy wsią a dużym miastem.

Zawsze mamy niby 20-30 proc. uzdolnionych matematycznie uczniów. Owszem, oni mogą być rzemieślnikami, ale nie są wybitni. Dlatego twierdzę, że egzamin ósmoklasisty nie daje żadnej informacji zwrotnej. Fałszuje, okłamuje. Mało tego, ściąga w dół osoby, które mogłyby się matematycznie rozwijać dalej

Poza tym marnujemy potencjał intelektualny naszego społeczeństwa. Dlatego, że mamy wiele talentów ukrytych na prowincji, a te dzieci nie mają szans wypłynąć. Bo albo rodzina nie jest tym zainteresowana, albo nie ma pieniędzy. A różnego rodzaju programy dotacyjne leżą przebite osikowym kołkiem, pokryte pajęczyną i spleśniałym chlebem.

Mamy więc dramatyczną sytuację szkolnictwa publicznego w zakresie podstawowym. O ile ponadpodstawowe jeszcze jakoś się trzymają, to podstawówki są do zbudowania na nowo.

Czasem podstawówki na prowincji są dobre. Zdarzają się nauczyciele-pasjonaci, którzy wydobywają z dziecka talenty.
– No litości, ile ich jest w naszym 38-milionowym państwie?

W większości prowincjonalne podstawówki to przechowalnia dzieci z jednym nauczycielem do sześciu przedmiotów. Z dyrektorem, tym samym od 30 lat, kuzynem wójta gminy.

Czy przy okazji reformy „Kompas Jutra" toczy się o tym jakaś dyskusja?
– Dyskusja jest, ale nic z niej nie wynika.

Nie widzi pan żadnych proponowanych zmian, które mogą poprawić sytuację?
– Widzę zmiany, które pogorszą sytuację.

Jakie?
– Zmniejszenie godzin przedmiotów przyrodniczych w klasach VII-VIII spowoduje, że nauczyciel na prowincji będzie pielgrzymem po dziewięciu szkołach, a nie po trzech. I bardziej się będzie opłacało sfinansować studia podyplomowe bibliotekarzowi, żeby uczył geografii, chemii, biologii i fizyki, niż szukać nauczyciela przedmiotowca.

I ten pielgrzymujący nauczyciel już nie poświęci czasu na szlifowanie sobie zdolnego ucznia.
– Tak. Poza tym nie ma już kółek zainteresowań. Jeżeli są jakieś zajęcia dodatkowe, to mają charakter repetycyjny, mający wyrównywać tych, którzy są na dole i często nie chcą się wyrównać. A na tych zdolnych nie ma pieniędzy.

I nie ma żadnych propozycji w reformie dla ucznia zdolnego?
– Nie zauważyłem. ●

***Dr Karol Dudek-Różycki**

• nauczyciel chemii w krakowskim liceum, pracownik Wydziału Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, przewodniczący Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Przedmiotów Przyrodniczych, doradca metodyczny ds. chemii szkół ponadpodstawowych, egzaminator maturalny i członek Kolegium Arbitrażu Egzaminacyjnego.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435668

Przed Sądem Rejonowym w Skierniewicach I Wydziałem Cywilnym toczy się sprawa o sygnaturze akt I Ns 598/25 z wniosku Marii Lipińskiej i Jerzego Lipińskiego z udziałem Skarbu Państwa – Starosty Skierniewickiego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie przez Marię Lipińską i Jerzego Lipińskiego do majątku wspólnego małżeńskiego prawa własności nieruchomości zabudowanej położonej w Pszczonowie 148, gmina Maków, powiat skierniewicki, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 888 o powierzchni 0,1500ha, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Skierniewicach VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LD1H/00025541/4. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, którzy wykażą prawa do nieruchomości, w tym w szczególności spadkobierców po Stanisławie Bejda, synu Tomasza i Anastazji zmarłym w dniu 18 listopada 1976 roku w Pszczonowie oraz po Władysławie Bejda, z domu Gajewskiej, córce Leona i Bronisławy, zmarłej w dniu 21 kwietnia 1983 roku w Skierniewicach, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu zasiedzenia, o ile zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435719

OBWIESZCZENIE
SYNDYKA MASY UPADŁOŚCI POLGRUD SP. Z O. O. O SPRZEDAŻY MASY SKŁADNIKÓW MASY UPADŁOŚCI

Syndyk masy upadłości POLGRUD Sp. z o.o. w upadłości w Grudziądzu zaprasza wszystkich zainteresowanych do składania ofert na zakup:
– pakietu ruchomości, w postaci m.in. taśmociągów, transporterów, regałów, mebli i etc., szczegółowo wymienionych w załączniku nr 1 do regulaminu sprzedaży. Cena wywoławcza oferowanego do sprzedaży pakietu ruchomości wynosi 229 062,28 zł netto.
Oferowane do sprzedaży ruchomości zlokalizowane są w Grudziądzu przy ulicy Ludwika Waryńskiego 72. Syndyk zastrzega, że warunki odbioru ruchomości w przypadku wyboru oferty, wymagają ustaleń także z obecnym właścicielem nieruchomości, na terenie której składowane są ww. przedmioty sprzedaży.
Oferty składać należy w zamkniętych kopertach na adres: Kancelaria Radcy Prawnego i Doradcy Restrukturyzacyjnego Michał Malinowski z/s ul. Kościuszki 66 lok. 12, 87-100 Toruń do 8 czerwca 2026 r. do godz. 15.00 (przy czym rozstrzygająca jest data wpływu oferty do Kancelarii). Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w Kancelarii Syndyka w dniu 9 czerwca 2026 r. o godz. 10.00.
Dodatkowe informacje
Z dokumentacją i wykazem dotyczącym ruchomości, tym z opisem i oszacowaniem ruchomości można zapoznać się w siedzibie Kancelarii Syndyka Kancelaria Radcy Prawnego i Doradcy Restrukturyzacyjnego, ul. Kościuszki 66 U1 lok. 11 w godzinach od 10.00 do 15.00, po uprzednim uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod numerem: **571-850-777**. Z opisem i oszacowaniem przedmiotu sprzedaży i regulaminem sprzedaży można także zapoznać się po uprzednim zapytaniu złożonym e-mailowo pod adresem: ***oferty@krmm-legal.pl***

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435590

Na podstawie art. 609 § 2 k.p.c.
Sąd Rejonowy w Grajewie I Wydział Cywilny wzywa do udziału w sprawie I Ns 344/25 z wniosku Rafała Kołakowskiego z udziałem Janiny Laszczkowskiej o **zasiedzenie własności nieruchomości oznaczonej numerami działki 127, 128, położonych w obrębie 0014 Godlewo, powiat grajewski, województwo podlaskie**, dla których nie ma założonej księgi wieczystej - ewentualnych zainteresowanych w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435519

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie VI Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie o sygnaturze akt VI Ns 67/21/S z wniosku Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta Krakowa przy udziale kuratora spadku nieobjętego po Izaku vel Isaacu Larischu – Agaty Brożek o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie przez Skarb Państwa z dniem 1 stycznia 1985 roku własności nieruchomości położonej w Krakowie przy ul. Św. Wawrzyńca 32, składającej się działki ewidencyjnej numer 114/2, obręb 12, jednostka ewidencyjna Śródmieście, dla której Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórza w Krakowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą.

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali przysługujące im prawo własności tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie ono udowodnione.

eprasa.pl fa054a9ada

Pielęgniarka ma być położną

Ministerstwo Zdrowia ogłosiło projekt nowej ustawy o zawodzie pielęgniarki i położnej. Zakłada, że nie będzie już osobnego kształcenia położnych. Będzie nią mogła zostać pielęgniarka po półtorarocznej specjalizacji. Położne są oburzone.

Judyta Watoła

Projekt ukazał się w miniony piątek na stronach Rządowego Centrum Legislacji. Za jego przygotowanie odpowiadała wiceminister Katarzyna Kęcka, która sama jest z wykształcenia pielęgniarką. Tym większe było poruszenie w środowisku. W sieci szybko zaczęły krążyć wiadomości w rodzaju: „Podobno Kęcka zlikwidowała dziś kształcenie położnych w PL?".

W poniedziałek Katarzyna Kęcka była gościem podczas uroczystości 35-lecia Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Warszawie. – Przyszła wręczać odznaczenia. Niby jak zawsze było spijanie sobie z dzióbków, ale wyczuwało się napięcie – mówi osoba zaproszona na uroczystość.

We wtorek rano Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych zorganizowała konferencję prasową o projekcie nowej ustawy. Pracował nad nią zespół powołany w Ministerstwie Zdrowia jeszcze w 2023 roku. Całość zakończono w lipcu 2024 r. – W zespole było trzech naszych przedstawicieli, kiedy zakończyli pracę nad projektem, nie było w nim zapisów, które pojawiły się teraz – podkreśliła Mariola Łodzińska, prezes NRPiP.

Położna, czyli dokształcona pielęgniarka?

Obecnie obowiązujący system kształcenia położnych to trzyletnie studia, po których uzyskuje się licencjat, a następnie – dla chętnych – są dwuletnie studia magisterskie. Położne, które tracą pracę z powodu coraz mniejszej liczby urodzeń i zamykania porodówek, nie mogą łatwo przekwalifikować się i zostać pielęgniarkami. Możliwe jest tylko ukończenie kursów pielęgniarstwa dla położnych, po których można pracować przy pacjentkach m.in. na oddziałach chirurgii onkologicznej, chirurgii piersi, urologii, przy operacjach ginekologicznych, w opiece paliatywnej i w punktach pobrań krwi do badań. By położna mogła zostać pielęgniarką z pełnymi uprawnieniami musi rozpocząć edukację od nowa.

– Takie wymogi wprowadza unijna dyrektywa – wyjaśnia Mariola Łodzińska.

Propozycja ministerstwa polega na likwidacji odrębnych studiów licencjackich na kierunku położnictwo. Wszystkie zainteresowane tym zawodem osoby studiowałyby pielęgniarstwo, a dopiero później kończyły półtoraroczne studia na kierunku położnictwo, także zakończone dyplomem licencjata.

Na podobnych zasadach odbywa się kształcenie położnych m.in. w Hiszpanii i Szwecji. Wprowadzenie tego modelu w Polsce stworzy położnym więcej możliwości zatrudnienia.

– Zawód położnej nie zniknie. My go wzmacniamy – stwierdziła Kęcka podczas wtorkowego śniadania prasowego. Zorganizowano je w Ministerstwie Zdrowia dwie godziny przed konferencją prasową w Naczelnej Izbie Pielęgniarek i Położnych.

• **Mariola Łodzińska (z lewej) na wtorkowej konferencji Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych** FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

„Proponowane rozwiązanie to poszerzenie możliwości zawodowych, łatwiejszy start zawodowy, większe szanse na zatrudnienie i bardziej elastyczne dopasowanie kompetencji do realnych potrzeb systemu ochrony zdrowia. Aktualnie położna kształci się wyłącznie na kierunku położnictwo" – napisał resort zdrowia w komunikacie.

Nie tylko opieka okołoporodowa

Jednak dla samych położnych propozycja jest nie do przyjęcia. – Nie możemy zniszczyć obecnego systemu kształcenia – podkreślają. Uważają, że proponowane przez ministerstwo rozwiązanie oznacza degradację ich zawodu, a w konsekwencji jego likwidację.

Projekt resortu zdrowia nie jest dla położnych całkowitym zaskoczeniem, bo obecna propozycja resortu była już im przedstawiana. Za każdym razem położne reprezentujące samorząd, a także Polskie Towarzystwo Położnych, sprzeciwiały się likwidacji odrębnej ścieżki kształcenia.

Także zdaniem prof. Grażyny Iwanowicz-Palus, krajowej konsultant w dziedzinie pielęgniarstwa ginekologicznego i położniczego, proponowane zmiany doprowadzą do zniknięcia aktywnych zawodowo położnych.

Propozycja ministerstwa polega na likwidacji odrębnych studiów licencjackich na kierunku położnictwo

– Wiem, że wiele oddziałów położniczych jest skonsolidowanych, zawieszanych lub zamykanych. Ale nie mówimy o tym, że teraz rodzą kobiety z niżu demograficznego z lat 90. Ale za chwilę, mimo obniżenia wskaźnika dzietności, ta sytuacja może ulegać poprawie. A położna zapewnia nie tylko opiekę okołoporodową. To opieka nad kobietami od urodzenia do śmierci. Nie możemy pozwolić, żeby kształcenie położnych było zdegradowane do 18 miesięcy – mówiła prof. Iwanowicz-Palus podczas konferencji w NRPiP.

Cios w prawa kobiet

Głos w sprawie zabrała także Fundacja Rodzić po Ludzku. – Projektowane rozwiązania stanowią zagrożenie dla jakości opieki nad kobietami i ich oraz ich dzieci bezpieczeństwa zdrowotnego. To odbieranie kobietom prawa do bezpiecznej, godnej, specjalistycznej opieki zdrowotnej, którą gwarantuje nam Konstytucja – podkreśla Joanna Pietrusiewicz, przewodnicząca fundacji.

Twierdzi, że zamiast wzmacniać system ministerstwo biernie przygląda się chaotycznemu zamykaniu porodówek i proponuje rozwiązanie, które osłabia jeden z najważniejszych zawodów związanych ze zdrowiem kobiet. – To nie jest techniczna zmiana, tylko polityczna decyzja, która uderza w prawa kobiet i ogranicza dostęp do wysoko wykwalifikowanych, samodzielnych specjalistek – mówi Pietrusiewicz.

Zwraca uwagę, że w Hiszpanii i USA, gdzie obowiązuje podobny do proponowanego przez ministerstwo model kształcenia położnych, pacjentki skarżą się masowo na przemoc położniczą, czyli nadużywanie władzy nad kobietami w ciąży w czasie porodu. To używanie wobec rodzących agresji, nieudzielanie informacji, stosowanie badań i procedur bez zgody, wywieranie presji.

– W maju wszedł w życie nowy standard opieki okołoporodowej. Ministerstwo podkreślało, że to jest promocja zawodu położnej, a teraz robi krok w przeciwnym kierunku – dodaje Pietrusiewicz.

Co z położnymi bez pracy?

– Proponowałyśmy całkiem inne rozwiązania, bo oczywiście trzeba liczyć się z demografią – tłumaczyła prezes NRPiP na konferencji prasowej. – Chciałyśmy, żeby położnictwo to był tak zwany kierunek zamawiany, czyli studia otwierane byłyby wtedy, kiedy pojawi się zapotrzebowanie na nowe osoby w zawodzie.

Inne propozycje samorządu dotyczyły m.in. wprowadzenia do koszyka świadczeń gwarantowanych porady menopauzalnej udzielanej właśnie przez położne. Padła też propozycja zmiany unijnej dyrektywy. Obecnie pielęgniarka może łatwo zdobyć kwalifikacje położnej, a położna – nie może zostać pielęgniarką, o ile nie skończy studiów na tym kierunku w pełnym wymiarze godzin.

Łodzińska: – Wystąpiliśmy do eurodeputowanego Adama Jarubasa, który jest przewodniczącym Komisji Zdrowia w Parlamencie Europejskim. Podjął się tej inicjatywy i będziemy wspólnie dążyć do zmiany dyrektywy. Żeby położne, które ze względu na sytuację demograficzną będą chciały mieć drugi zawód, taką skróconą ścieżką mogły też skończyć pielęgniarstwo.

Spór z samorządami

Projekt nowej ustawy o zawodzie pielęgniarki i zawodzie położnej liczy 135 stron i 35 stron uzasadnienia. Czytamy w nim, że „celem projektowanej ustawy o zawodzie pielęgniarki i zawodzie położnej jest stworzenie nowoczesnych, jasnych i przejrzystych ram prawnych dla wykonywania tych zawodów". Uzasadnienia w uzasadnieniu jednak nie ma. Jest tylko omówienie treści poszczególnych artykułów projektowanej ustawy.

Poza likwidacją odrębnego kształcenia położnych, projekt zakłada m.in. wprowadzenie zaawansowanej praktyki pielęgniarskiej (np. dla pielęgniarek, które zamiast anestezjologów będą znieczulać do zabiegów) oraz likwidację Krajowej Szkoły Akredytacyjnej Pielęgniarek i Położnych, która obok Polskiej Komisji Akredytacyjnej zajmowała się kontrolowaniem uczelni otwierających bądź prowadzących już studia dla przyszłych położnych i pielęgniarek.

– W 2016 roku było ok. 70-80 takich uczelni. Teraz jest dwa razy więcej. Liczyłyśmy na poszerzenie składu szkoły i jej kompetencji, tymczasem ministerstwo robi ruch w odwrotnym kierunku – mówi prezes Łodzińska.

Przez projekt o zawodzie pielęgniarki i zawodzie położnej wiceminister Katarzyna Kęcka jest więc w sporze z kolejnym samorządem zawodowym. Od kilku tygodni głośno jest o „wojnie" z lekarzami. W tym wypadku sprzeciw budzą proponowane przez nią rozwiązania dotyczące likwidacji stażu podyplomowego dla absolwentów medycyny, zmiany w przydziale tzw. pozarezydenckich miejsc specjalizacyjnych (czyli dla młodych lekarzy, którym ministerstwo nie płaci pensji, tak jak rezydentom) oraz zbierania danych o zarobkach lekarzy według numerów PESEL. Wbrew informacji przekazanej nam w piątek przez rzecznika Naczelnej Izby Lekarskiej, projekt ten nie został jeszcze przegłosowany przez Sejm.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435782

Najdroższa Aniu,

przyjmij moje kondolencje oraz wyrazy współczucia.

Wojciech

1 RP

eprasa.pl fa054a9ada

Andrzej Poczobut wśród przyjaciół

Dziennikarz i opozycjonista Andrzej Poczobut wziął udział we wczorajszym posiedzeniu Senatu i odebrał akt powołania go do Polonijnej Rady Konsultacyjnej.

Tomasz Nyczka

• **Andrzej Poczobut z żoną Oksaną wczoraj w Senacie**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Najpierw z więzionym przez ostatnie 5 lat przez białoruski reżim dziennikarzem „Wyborczej" i działaczem mniejszości polskiej na Białorusi spotkała się marszałkini Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

– Senat RP, w poczuciu odpowiedzialności za Polaków rozsianych po świecie, wielokrotnie upominał się o naszych rodaków na Białorusi. Prześladowanych i więzionych przez reżim Łukaszenki. Senatorowie stale wzywają do uwolnienia więźniów politycznych i zaprzestania represji wobec mniejszości polskiej i nie pozwalają, by opinia międzynarodowa o niej zapomniała – podkreślała później na posiedzeniu Kidawa-Błońska.

Wziął w nim udział także Andrzej Poczobut, odebrał akt powołania do Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu. Kidawa-Błońska podkreśliła, że do Rady powołała go w 2024 roku, gdy przebywał w białoruskim więzieniu.

– Takie chwile jak ta są dla nas ogromnym powodem do radości. Cieszymy się, że w Senacie możemy gościć wyjątkowego człowieka: kawalera Orderu Orła Białego, dziennikarza, działacza mniejszości polskiej na Białorusi, zwolnionego z więzienia, w którym spędził pięć lat. Witam serdecznie wśród nas pana Andrzeja Poczobuta – mówiła marszałkini.

Potrafimy się zjednoczyć

Poczobut podkreślał, że „jest bardzo wzruszony, bo dla niego to zaszczyt, że może przemawiać w Senacie". – Wiem, że jestem wśród przyjaciół, wśród tych, na których można liczyć w trudnych chwilach. Dowiedziałem się o tej nominacji jeszcze w więzieniu. To znaczy, że Senat o mnie nie zapomniał. Przez wszystkie lata swojego istnienia zawsze miał serce dla Polaków poza granicami kraju. My, Polacy na Białorusi, niejednokrotnie tego doświadczaliśmy – mówił Poczobut.

Opowiadał o Związku Polaków na Białorusi, który 21 lat działa już „w warunkach nielegalności".

– Te represje, których doświadczali moi koledzy, nadal trwają. Apogeum była oczywiście sprawa karna wszczęta wobec kierownictwa naszej organizacji, w tym wobec mnie. Chcę powiedzieć, że ani przez chwilę nie wątpiłem, że Polacy będą o mnie pamiętali. Jestem za to wdzięczny. Chcę powiedzieć jedną bardzo istotną rzecz: na co dzień bardzo mocno się różnimy, mamy różne poglądy, inaczej patrzymy na rzeczywistość, bardzo dużo się kłócimy. Ale ciągle są sprawy, które potrafią nas wszystkich zjednoczyć. Ponad podziałami, granicami państwowymi ciągle jesteśmy jednym narodem. O tym warto pamiętać w tej naszej szarej codzienności – podkreślał Poczobut.

Historia wspólnego sukcesu

Dodawał, że wszystkie siły polityczne, które rządziły w Polsce od 2005 roku, czyli od momentu, gdy Związek Polaków został zdelegalizowany, zawsze udzielały mu wsparcia – „czy to był rząd lewicowy Marka Belki, czy rząd prawicowy Jarosława Kaczyńskiego, czy rząd Donalda Tuska".

– Te 21 lat to jest historia naszego wspólnego sukcesu. Zdołaliśmy nie tylko odbudować, ale też powiększyć struktury, zwiększyć liczbę dzieci, które uczą się języka polskiego na Białorusi, punktów nauczania języka polskiego. Nam bardzo zależy na tym, żeby nikomu nie było wstyd tego, że wspiera Związek Polaków – powiedział Poczobut.

W Senacie dziękował wszystkim, którzy „mają serce dla Polaków na Białorusi". – Dziś dzieci mogą się uczyć polskiego tylko w punktach, które są organizowane przez Związek Polaków na Białorusi. Tylko trzy tysiące dzieci uczy się dziś języka polskiego, a w państwowym systemie edukacji – zero. Taka sytuacja była tylko w Związku Sowieckim. Bardzo ważne, by ta działalność edukacyjna była nadal wspierana przez polską stronę – zaznaczał. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34433637

DO 23 MAJA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej"
na czerwiec 2026 u swojego sprzedawcy prasy

– Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
– Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
– Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl**
– Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
– Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

CENA 199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ CO NAJMNIEJ **46 zł**

***W prezencie książka** „Na pamięć"

*Książka do odbioru od 18 czerwca w punkcie sprzedaży **Aby otrzymać dostęp do Klubowego pakietu prenumeraty Wyborcza.pl oraz do archiwum tekstów „Wyborczej": 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. ***Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

1 RP

eprasa.pl fa054a9ada

Nowe oświadczenie Pentagonu

Zapewnienia o ciepłych uczuciach względem Polski maskują twardy fakt, że USA zmniejszają zaangażowanie w Europie. Jednak ich najnowsze przekazy w sprawie żołnierzy w Polsce dają Warszawie pewną nadzieję.

Maciej Czarnecki

KORESPONDENCJA Z USA

• **Luty 2022 r. Port lotniczy Rzeszów-Jasionka. Ładowanie śmigłowca Boeing-Vertol Ch-47 Chinook amerykańskich sił lotniczych z żołnierzami 82. Dywizja Powietrznodesantowa w ramach wzmocnienia wschodniej flanki NATO** FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ostatnie 24 godziny przyniosły lawinę spotkań i oświadczeń wokół cofnięcia rotacji amerykańskich żołnierzy do Polski.

Po północy polskiego czasu rzecznik Pentagonu Sean Parnell wydał najpełniejszy z dotychczasowych komunikat na ten temat. Poinformował w nim, że Pentagon zredukował liczbę brygadowych grup bojowych w Europie z czterech do trzech, co stanowi powrót do poziomu z 2021 roku (czytaj: sprzed pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę). Poskutkowało to „tymczasowym opóźnieniem rozmieszczenia sił USA do Polski, która jest modelowym sojusznikiem USA".

„Departament zadecyduje o ostatecznym rozmieszczeniu tych oraz innych sił amerykańskich w Europie, w oparciu o dalszą analizę amerykańskich wymogów strategicznych i operacyjnych, a także zdolności samych sojuszników do zapewnienia sił do obrony Europy" – głosi opublikowane na X oświadczenie.

Zapewnia, że Pentagon pozostaje w „bliskim kontakcie" z partnerami z Polski, „w tym aby upewnić się, że Stany Zjednoczone utrzymują w Polsce mocną obecność wojskową", i że „zapewni więcej informacji w odpowiednim czasie".

Kwestia delikatna dla obu stron

Według naszego źródła w Waszyngtonie, przychylni Polsce kongresmeni, którzy naciskali w tej sprawie na Donalda Trumpa, odebrali to jako dowód, że kampania zaczyna przynosić efekty, a administracja liczy się ze stanowiskiem Polski.

– Pojawiła się przestrzeń do działań, szczelina, w którą warto włożyć nogę – mówi nasz rozmówca.

Wczoraj w Waszyngtonie wiceminister obrony Cezary Tomczyk miał rozmawiać z zastępcą doradcy bezpieczeństwa narodowego USA Andym Bakerem (oraz kongresmenami, by kontynuowali swoją presję). Jak dowiaduje się „Wyborcza", Kongres Polonii Amerykańskiej wysłał listy do Trumpa, sekretarza stanu Marco Rubio i szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha, w których apeluje o zmianę decyzji.

We wtorek szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz rozmawiał przez telefon z Hegsethem, a szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesław Kukuła – w Brukseli z gen. Alexusem Grynkewichem, dowódcą sił amerykańskich i NATO w Europie. Głos w sprawie zabrał też na konferencji prasowej w Waszyngtonie wiceprezydent J.D. Vance.

Jest ona delikatna dla obu stron, bo Warszawa pod żadnym pozorem nie chce pogorszyć sytuacji i dalej próbuje odkręcić decyzję, a Waszyngton, który od dawna wskazuje na nas jako na „modelowego sojusznika", de facto łamie swoją obietnicę, że nie będzie zmniejszał swojej obecności wojskowej w Polsce.

Wyłuskajmy jednak z ostatnich przekazów to, co naprawdę istotne.

Redukcja czy opóźnienie?

Z oświadczenia Parnella wynika, że nie ma ryzyka zupełnego wycofania amerykańskich sił z Polski. Wedle Kosiniaka-Kamysza, Hegseth zapewnił go, iż Polska „w pełni może liczyć na Stany Zjednoczone".

Dotąd stacjonowało u nas ok. 10 tys. żołnierzy U.S. Army. Cofnięcie rotacji oznacza tymczasowe zmniejszenie tej liczby o ok. 4 tys. Pytanie, co będzie dalej.

– To nie redukcja, to po prostu standardowe opóźnienie rotacji, które czasami zdarza się w takich sytuacjach – stwierdził Vance.

Tak naprawdę trudno mówić o „standardowym" działaniu, skoro według informacji przekazanych we wtorek agencji Associated Press przez urzędnika Pentagonu ok. 1 tys. żołnierzy i 1,7 tys. elementów uzbrojenia brygady dotarło już do Europy tuż przed decyzją o wstrzymaniu rotacji.

Słowa o „opóźnieniu", a nie „redukcji" to też trochę żonglerka słowami. Bowiem zdecydowana większość amerykańskiej obecności w Polsce ma charakter rotacyjny. Teoretycznie czterotysięczna Pancerna Brygadowa Grupa Bojowa (ABCT) została tylko wstrzymana. Tyle że nie zastąpiła poprzedniej, więc równie dobrze można mówić o przynajmniej tymczasowej redukcji.

Tak czy inaczej, pozostawia to nadzieję, że sprawa nie jest ostatecznie rozstrzygnięta. Przyznał to też Vance. Dlaczego zatem przesądza, że brak rotacji do Polski jest tylko tymczasowy? Nie wiadomo.

Polska jest w stanie obronić się sama – stwierdził wiceprezydent J.D. Vance, po czym szybko dodał: – Przy dużym wsparciu Stanów Zjednoczonych

Zmiana przekazu

Cieniem na tych nadziejach kładzie się, paradoksalnie, pochwała Polski, którą wygłosił Vance. – Polska jest w stanie obronić się sama – stwierdził wiceprezydent, po czym szybko dodał: – Przy dużym wsparciu Stanów Zjednoczonych. Nie mówimy o wycofaniu wszystkich amerykańskich wojsk z Europy, mówimy o przesunięciu części zasobów w sposób, który maksymalizuje bezpieczeństwo Ameryki – wyjaśnił.

Wygląda to tak, jakby Warszawa miała zapłacić cenę za to, że posłuchała namów USA (nie tylko Donalda Trumpa, do większej odpowiedzialności za własną obronę namawiał Europejczyków także Joe Biden), zwiększyła wydatki na obronę do rekordowych w NATO prawie 5 proc. PKB i kupiła tony amerykańskiego sprzętu. Teraz uznano, że w większym stopniu może bronić się sama.

Zasugerował to również gen. Grynkewich. Powiedział, że

„od pojawienia się w 2022 roku rotacji brygady, która teraz wraca bez zastąpienia, w Sojuszu wiele się wydarzyło, przede wszystkim państwa bałtyckie, Polska i wiele innych państw naprawdę wzmocniły swoje siły bojowe".

To zmiana przekazu, bo jeszcze niedawno Amerykanie obiecywali, że ci, którzy będą zwiększać wydatki na obronę, będą nagradzani większym wsparciem USA. Z drugiej strony, słyszymy komunikaty, że to tylko „tymczasowe opóźnienie" rotacji. Według niektórych interpretacji padło na Polskę tylko dlatego, że akurat u nas rotowano siły, a neoizolacjoniści w Pentagonie chcieli wykazać się przed Trumpem szybkimi efektami w redukcji zaangażowania w Europie.

Retoryka, że to tylko „opóźnienie", może sugerować, że zostanie to Polsce jakoś wynagrodzone, a liczba żołnierzy u nas powróci do ok. 10 tys. A może być tylko zasłoną dymną, próbą złagodzenia szoku po wstrzymaniu rotacji.

Znów: wiele będzie zależało od umiejętnej polityki i determinacji Warszawy. Nie brakuje zatem głosów, że w sprawę wreszcie powinien zaangażować się Karol Nawrocki, wcześniej przechwalający się świetnymi kontaktami z Trumpem.

A plany wspólnej obrony NATO?

Co jeszcze warto podkreślić? Ważną deklarację gen. Grynkewicza dotyczącą regionalnych planów obrony NATO. To przyjęte na szczycie Sojuszu w Wilnie w 2023 r. plany przewidujące, jak Sojusz będzie bronił kluczowych miejsc w Europie. Grynkewich zapewnił, że ostatnie decyzje USA nie wpłyną na te plany.

Kierunek zmian jest jasny: USA ograniczają swoje zaangażowanie w Europie. Generał zapewnił jednak, że ten proces będzie trwał latami.

– Gdybym był w administracji Trumpa i próbował zrealizować jego wizję silniejszej Europy, pracowałbym ściśle z Polską, Niemcami i NATO, by wypracować odpowiednie procesy przejściowe – radził w niedzielnym wywiadzie dla „Wyborczej" były ambasador USA w Polsce Daniel Fried.

Tyle tylko, że w tej kwestii też widać rozdźwięk między uspokajającymi deklaracjami decydentów w USA a ich faktycznymi posunięciami. Źródła Reutersa poinformowały we wtorek wieczorem, że Amerykanie zamierzają poinformować w tym tygodniu sojuszników w NATO, że zmniejszą oferowane zdolności wojskowe, które mogłyby zostać wykorzystane do wsparcia Europy na wypadek poważnego kryzysu. Takim kryzysem mógłby być np. atak na jednego z członków NATO.

Szczegóły tej zapowiedzi pozostają niejasne. Pentagon zamierza przedstawić je na piątkowym spotkaniu przedstawicieli resortów obrony w Brukseli. ●

eprasa.pl fa054a9ada

Polonia apeluje do Trumpa

„Wyborcza" dotarła do listu, który Kongres Polonii Amerykańskiej wysłał do amerykańskiego prezydenta. Podobne otrzymali Marco Rubio i Pete Hegseth.

Maciej Czarnecki

KORESPONDENCJA Z USA

O zmianę stanowiska amerykańskiej administracji od końca zeszłego tygodnia zabiegają przedstawiciele polskiego rządu, a także mobilizowani przez nich kongresmeni przychylni Polsce. Namawiają Trumpa, by nie wstrzymywał rotacji do Polski ok. 4 tys. żołnierzy. W środę po północy polskiego czasu rzecznik Pentagonu zadeklarował w oświadczeniu, że decyzje o ostatecznym rozmieszczeniu wojsk w Europie zapadną w oparciu o dalsze analizy, a Waszyngton pozostaje w „bliskim kontakcie" z „modelowym sojusznikiem" znad Wisły.

W przekonywanie administracji włączył się Kongres Polonii Amerykańskiej – to założona w 1944 r., ogólnokrajowa federacja polskich Amerykanów z siedzibą główną w Chicago. Jej prezes Hubert Cioromski wystosował listy do prezydenta, sekretarza stanu i sekretarza obrony.

Jeden z najważniejszych

W datowanym na 18 maja i podpisanym przez Cioromskiego piśmie do Trumpa Kongres dziękuje mu za „przywództwo i nieustającą przyjaźń z Polską i społecznością polonijną" oraz podkreśla „historyczny sojusz między naszymi dwoma narodami".

„Z całym szacunkiem wzywamy, aby ponownie rozważył Pan niedawną decyzję dotyczącą redukcji żołnierzy i zamiast tego kontynuował politykę wzmacniającą i rozwijającą garnizon wojskowy USA w Polsce, w tym poprzez możliwe przeniesienie sił obecnie stacjonujących w Niemczech" – czytamy w liście.

„Podczas Pana prezydentury stosunki między naszymi narodami osiągnęły bezprecedensowy poziom współpracy w obszarach obronności, bezpieczeństwa energetycznego i stabilności regionalnej. Społeczność polsko-amerykańska głęboko docenia Pana uznanie Polski za jednego z najbardziej lojalnych i niezawodnych sojuszników Ameryki w NATO" – dodaje Kongres.

Zwraca uwagę na agresywną postawę Rosji w Europie Wschodniej, przestrzegając, że redukcja amerykańskiej obecności groziłaby wysłaniem niewłaściwego sygnału zarówno do sojuszników, jak i rywali. Przypomina też o rekordowych wydatkach Polski na obronę, modernizacji wojska, zakupach amerykańskiego sprzętu i generalnej proamerykańskości Warszawy.

„Panie Prezydencie, Polska to nie tylko lojalny sojusznik – to dziś jeden z najważniejszych strategicznie partnerów Stanów Zjednoczonych w Europie" – czytamy w liście. Pozostałe dwa pisma są utrzymane w podobnym tonie.

Polacy w USA

– W planach na najbliższe dni są spotkania z senatorami i kongresmenami. Zostanie również przygotowany list do wszystkich członków Congressional Poland Caucus, polskiej grupy parlamentarnej w Kongresie USA – relacjonuje „Wyborczej" rzecznik Kongresu Polonii Amerykańskiej Łukasz Dudka.

Inne polonijne organizacje nie są jednak tak aktywne. Niektórzy przedstawiciele Polonii, w ślad za politykami PiS w Polsce, wolą atakować na platformach społecznościowych rząd Donalda Tuska za rzekome zepsucie relacji z Waszyngtonem.

Polskie pochodzenie ma ok. 8,5 mln mieszkańców USA, ale nie stanowią oni zwartej siły politycznej. Mimo inicjatywy Cioromskiego, generalnie brak silnej reakcji na sprawę, która jest kluczowa dla bezpieczeństwa Polski, kolejny raz tego dowodzi.

Piętnował to już we wrześniowym wywiadzie dla „Wyborczej" ówczesny republikański kandydat na burmistrza Nowego Jorku, mający polskie korzenie Curtis Sliwa. Ubolewał, że Polacy zwykle siedzą cicho. ●

Dla „Wyborczej"
Cisza Polonii w sprawie nie powinna nikogo dziwić

Prof. Dominik Stecuła

badacz Polonii i politolog z Ohio State University i z Piast Institute w Michigan

Cieszy mnie, że Kongres coś robi, natomiast generalnie cisza Polonii w tej sprawie nie powinna nikogo dziwić i jest w pełni zgodna z tym, co wiemy z danych empirycznych o tej społeczności.

W naszym badaniu z Piast Institute – Polish American Study z 2020 roku – które objęło prawie 1,8 tys. respondentów, zaledwie 10 proc. Polonusów deklarowało przynależność do organizacji o charakterze politycznym. Najpopularniejsze organizacje to te o profilu społeczno-kulturalnym (49 proc.) i braterskim (33 proc.). Polityka jest na samym dole listy.

Gdy pytaliśmy o najważniejsze kwestie strukturalne stojące przed Polonią, zaangażowanie polityczne wskazało zaledwie 26 proc. respondentów, znacznie mniej niż zachowanie języka i kultury (64 proc.) czy włączenie nowoczesnej kultury polskiej w tożsamość polonijną (39 proc.). Najważniejszą sprawą dla Polonii jest zachowanie polskiego dziedzictwa w Ameryce (42 proc.) i walka z rewizjonizmem historycznym (23 proc.). Geopolityka i bezpieczeństwo Polski po prostu nie są na radarze większości Polonii jako kwestia wymagająca ich mobilizacji politycznej w USA.

Jest tu też paradoks partyjny. Polonia jest podzielona politycznie, mniej więcej po równo między Demokratów i Republikanów. Ale to, co kluczowe: Polonusi urodzeni w Polsce, ci których ta sprawa dotyczy najbardziej emocjonalnie, są bardziej skłonni popierać Trumpa niż Polonusi urodzeni w USA.

To tworzy oczywisty dysonans poznawczy:

Trudno mobilizować się przeciwko decyzji prezydenta, którego duża część społeczności popiera. Jednocześnie 47 proc. Polonii uważa, że żadna z dwóch partii nie traktuje społeczności polonijnej poważnie, co generuje apatię i poczucie, że ich głos i tak nic nie zmieni.

Wreszcie, trzeba powiedzieć wprost: Polonia nie ma infrastruktury do szybkiej mobilizacji politycznej. 54 proc. respondentów w naszym badaniu nie należy do żadnej organizacji polonijnej. A te organizacje, które istnieją, w dużej mierze nie są przystosowane do tego typu działań.

Największe organizacje polonijne, fraternale, towarzystwa kulturalne, powstały w realiach XIX i XX wieku, i w znacznej mierze odzwierciedlają priorytety najstarszego pokolenia Polonii. Mediana wieku respondentów naszego badania, a pamiętajmy, że to są ludzie aktywni, „podłączeni" do społeczności, wynosi 55 lat. 46 proc. ma ponad 65 lat.

Jednocześnie 32 proc. respondentów wskazuje lukę pokoleniową jako jeden z najważniejszych problemów strukturalnych Polonii. Młodszych ludzi po prostu nie ma w tych strukturach, a to właśnie oni mieliby energię i umiejętności, żeby organizować kampanie, pisać do kongresmenów, prowadzić akcje w mediach społecznościowych.

Tymczasem istniejące organizacje koncentrują się na balach, piknikach i obchodach rocznic, nie na lobbingu w Kongresie. Nie ma odpowiednika AIPAC [proizraelska organizacja lobbingowa], nie ma nawet czegoś na miarę skutecznych organizacji grecko-amerykańskich czy ormiańsko-amerykańskich.

Krótko mówiąc: brak głosu Polonii w tej sprawie to nie przypadek, tylko efekt strukturalnych słabości, które dokumentujemy od lat. Polonia jest społecznością kulturową, nie polityczną, i dopóki to się nie zmieni, będzie nadal niewidoczna w takich momentach jak ten. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435618

GN.GO.6840.2.66.2021

BURMISTRZ NYSY

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Nysie w rejonie ul. Krasińskiego, obręb Górna Wieś

(HANDEL WIELKOPOWIERZCHNIOWY)

Dane ewidencyjne nieruchomości: Działka nr 697 (dotychczasowy nr 40/3 k.m. 63) – **o powierzchni 13193 m²**. Poz. rej.: G895. Symbol klasouż.: RIVa. Nr Księgi Wieczystej OP1N/00061695/7.

Uwaga: dział III księgi wieczystej nr OP1N/00061695/7, prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości, zawiera wpis o ustanowionych służebnościach gruntowych, przy czym służebności te nie są wykonywane na dz. nr 697 (dotychczasowy nr 40/3 k.m. 63).

Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania: Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość znajduje się na obszarze oznaczonym symbolem 7a.UC-teren o przeznaczeniu podstawowym pod usługi (w tym usługi handlu wielkopowierzchniowego o powierzchni sprzedażowej ponad 2000m²) i dopuszczalnym pod obiekty i urządzenia związane z obsługą komunikacji (stacja paliw).

Uwaga: działka położona na obszarze objętym procedurą przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Nysa. Nieruchomość nie jest obciążona jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich. Nieruchomość nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 4.145.000,00 zł (słownie: cztery miliony sto czterdzieści pięć tysięcy złotych 00/100). Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług wg obowiązujących przepisów. Nabywca nieruchomości ponosi koszty notarialne i sądowe.

Cena osiągnięta w przetargu + podatek od towarów i usług, płatne przed zawarciem umowy notarialnej.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 lipca 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, sala nr 200 (II piętro) o godz. 10:00

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (na wskazaną nieruchomość z podaniem położenia i nr działki) należy wpłacić na konto Gminy Nysa: ING Bank Śląski S.A. Nr 34 1050 1504 1000 0022 8890 9431, **nie później niż do dnia 17 lipca 2026 r.**

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń UM w Nysie, zamieszczone na stronie internetowej – www.nysa.eu oraz BIP – www.bip.nysa.pl Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale GN, w Nysie przy ul Kolejowej 15, pok. 213, jak również telefonicznie pod nr +48 77 4080575, 77 4080574.

(wyciąg z ogłoszenia)

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435698

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Będzin, położonej w Będzinie przy Modrzejowskiej 52, oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 7015 obręb Będzin o pow. 663 m².

Wyżej wymieniona nieruchomość zabudowana jest:
- **budynkiem mieszkalnym 3-kondygnacyjnym podpiwniczonym wybudowanym w 1895 r. o pow. zabudowy 127 m²,**
- **budynkiem mieszkalnym 3-kondygnacyjnym podpiwniczonym wybudowanym w 1895 r. o pow. zabudowy 148 m²,**
- **budynkiem handlowo – usługowym jednokondygnacyjnym o pow. zabudowy 105 m², wybudowanym w 1895 r.**
- **budynkiem niemieszkalnym jednokondygnacyjnym o pow. zabudowy 13 m².**

Budynki mieszkalne oraz handlowo – usługowy – pustostany – w bardzo złym stanie technicznym wymagającym działań zabezpieczających oraz ekspertyzy technicznej, mieszkanie na poddaszu po pożarze całkowicie zniszczone strop nosi ślady uszkodzeń pożarowych wymaga ekspertyzy konstrukcyjnej. Jeden niewielki obiekt usługowy znajdujący się na nieruchomości w stanie technicznym ogólnie dobrym jest obecnie przedmiotem umowy najmu zawartej z MZBM Sp. z o. o. w Będzinie.

Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00066854/2
W wyżej wymienionej księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.
Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:
Zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna lub usługowa – symbol planu K1.MW-U
Budynek ul. Modrzejowska 52 jest ujęty w gminnej ewidencji zabytków.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są do zapoznania się ze szczegółowymi zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz stanem faktycznym i technicznym nieruchomości.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi:
698.000,00 zł zw. z VAT
w tym cena:
gruntu – 326.000,00 zł
składnika budowlanego – 372.000,00 zł

Cena sprzedaży udziału w nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 70.000 PLN.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 lipca 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie, ulica 11 Listopada 20, sala 101 (I piętro).

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W POWYŻSZYM PRZETARGU WINNY:
- **zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającymi szczegóły związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnym w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Będzinie (bip.bedzin),**
- **zapoznać się ze stanem faktycznym i technicznym nieruchomości,**
- **najpóźniej do dnia 20 lipca 2026 roku wpłacić wadium w podanej wysokości na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie Wydziału Księgowo – Budżetowego** w **ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu.**

Uwaga ! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy zbycia nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie, telefon 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

eprasa.pl fa054a9ada

Tak odjeżdżają zarobki lekarzy

To już nie tylko presja rynkowa. To presja ustawowa – prywatna służba zdrowia narzeka na skalę podwyżek dla lekarzy. Sam Enel-Med wydaje ćwierć miliarda złotych na pensje personelu.

FOT. BRIAN A JACKSON / SHUTTERSTOCK

Ireneusz Sudak

Przybywa radykalnych pomysłów na zwiększenie dostępności wizyt dla pacjentów i skrócenie kolejek do lekarzy. Z najnowszą propozycją, która ma przyciągnąć lekarzy do NFZ, wyszedł PiS.

– Lekarzu, chcesz pracować w sektorze prywatnym, to pracuj, zarabiaj, rób kasę, ale nie przyjmuj w publicznej służbie zdrowia – zaproponował chirurg i senator PiS Stanisław Karczewski. Zgodził się, by być „twarzą zakazu łączenia pracy w sektorach prywatnym i publicznym".

– Polityczne mówienie o rozdzieleniu sektora prywatnego od publicznego to czysta propaganda dla prostego wyborcy, który ma poczucie niesprawiedliwości i szuka winnego – odpowiedział Krzysztof Łanda, były wiceminister zdrowia.

Jak mówił „Wyborczej" lekarz Jakub Kosikowski, średnia OECD, jeśli chodzi o liczbę lekarzy na 1000 mieszkańców, to około 3,9. W Polsce jesteśmy jeszcze poniżej średniej unijnej, ale różnica już nie jest duża. W ostatnich latach liczba miejsc na studiach medycznych wzrosła niemal 2,5-krotnie, z czterech do dziesięciu tysięcy na rok.

Faktem jest, że systemy prywatny i publiczny konkurują o ograniczoną liczbę lekarzy. Ale jak się okazuje, to prywatny sektor zaczął teraz narzekać na podwyżki, które generuje publiczna służba zdrowia.

Jeden lekarz, dwa systemy

Trwa spór, czy korzystanie z prywatnej służby zdrowia jest korzystne, czy szkodliwe dla publicznego systemu. Jeden pogląd głosi, że prywatne gabinety odciążają publiczne i zmniejszają kolejki w systemie na NFZ. Dzięki temu ci, których nie stać na polisę albo ci, którym pracodawca nie opłaca abonamentu, mają krótsze (choć i tak długie) kolejki.

Drugi pogląd głosi, że zarówno prywatna, jak i publiczna służba zdrowia korzysta z tych samych zasobów – lekarzy i pielęgniarek – i jeśli personel, którego i tak jest za mało, przechodzi do prywatnego systemu, to się nie rozdwoi i nie może już świadczyć usług w ramach składki NFZ.

Opinią publiczną wstrząsają przykłady olbrzymich wynagrodzeń lekarzy pracujących na kontraktach. Jak sprawdziła „Wyborcza", 247 tys. zł brutto miesięcznie zarabia pracujący na kontrakcie lekarz w Białostockim Centrum Onkologii, choć z drugiej strony wielu, zwłaszcza początkujących medyków o takich zarobkach może tylko pomarzyć.

System publiczny wywiera presję

O sztucznie wywołanej presji podwyżkowej, która pożera budżet NFZ i zmniejsza pulę pieniędzy na finansowanie świadczeń, alarmował Instytut Finansów Publicznych, think tank Sławomira Dudka, który jest szefem Rady Fiskalnej, czyli instytucji patrzącej na ręce ministra finansów w zakresie finansów publicznych.

– Podwyżki dla pracowników medycznych są finansowane poprzez wzrost wyceny świadczeń. Tylko w latach 2023-2024 kolejni ministrowie zdrowia podjęli decyzję, że wzrost wycen wyniesie, odpowiednio, 15 mld zł oraz 15,2 mld zł – mówi Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich. I dodaje: – Co więcej, GUS wskazał, że wzrost średniorocznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2024 r. wyniósł 14,3 proc. a zagwarantowane ustawowo podwyżki odwołują się właśnie do tej wartości. Czekają nas kolejne miliardy złotych nowych zobowiązań – dodaje Kozłowski.

Zapytaliśmy cztery największe prywatne firmy medyczne, jak one postrzegają kwestię finansów i wynagrodzenia personelu. Odpowiedzi czasem zaskakują, bo okazuje się, że to system publiczny generuje presję podwyżkową.

Opinią publiczną wstrząsają przykłady olbrzymich wynagrodzeń lekarzy pracujących na kontraktach

– Presja płacowa to dziś stały element funkcjonowania ochrony zdrowia, zarówno publicznej, jak i prywatnej. W ostatnich latach jej głównym źródłem stała się ustawa o minimalnych wynagrodzeniach w podmiotach leczniczych, która wprost podnosi poziom płac w sektorze publicznym. Ponieważ oba segmenty rynku korzystają z tych samych, ograniczonych zasobów kadrowych, skutki tych regulacji automatycznie przenoszą się również na sektor prywatny – mówi nam dr Artur Białkowski, prezes Medicover.

Chodzi o ustawę o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Na jej mocy wysokość najniższego wynagrodzenia takich pracowników jest zasadniczo wyższa niż „standardowe" wynagrodzenie minimalne oraz podlega szczególnym regulacjom dotyczącym jego podwyższania.

Zdaniem Sławomira Dudka kluczowa była nowelizacja ustawy z 2022 r., która wprowadziła coroczne podwyżki indeksowane na bazie średniego wynagrodzenia.

– W wyniku tych zmian doszło do gwałtownego wzrostu potrzeb wydatkowych NFZ, które przekraczają znacznie wzrost przychodów ze składki na ubezpieczenie zdrowotne. To oznacza, że wszystkie dodatkowe środki finansowe pochodzące ze zwiększonych składek na ubezpieczenie zdrowotne, płacone przez obywateli są przeznaczane na większe wynagrodzenia personelu medycznego – czytamy w raporcie o luce finansowej w ochronie zdrowia.

System prywatny czuje presję

Jak pisaliśmy, zgodnie z wprowadzoną przez PiS tzw. ustawą podwyżkową, na bazie publikowanego przez GUS średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej obliczana jest co roku podstawa wynagrodzenia w zdrowiu. To powoduje, że wzrost pensji w ochronie zdrowia jest wyższy niż w jakimkolwiek innym sektorze. Podczas gdy wpływy ze składek zdrowotnych rosną rok do roku o kilka procent, wzrost pensji pracowników ochrony zdrowia jest dwukrotnie wyższy.

Okazuje się, że te przepisy odbijają się też na systemie prywatnym – lekarze idą po podwyżki do dyrektorów prywatnych firm, bo system publiczny może im zaoferować więcej. Poza tym, zgodnie z ustawową definicją, podmioty lecznicze to także podmioty prywatne, tutaj nie ma rozróżnienia pod względem formy własności.

– Nie ujawniamy szczegółowej struktury kosztów, ale wynagrodzenia stanowią istotną część działalności medycznej. To nie tylko wydatek, to przede wszystkim inwestycja w jakość leczenia, bezpieczeństwo pacjentów i stabilność całego systemu – dodaje jednak Białkowski z Medicover.

– Na przestrzeni ostatnich kilku lat udział wynagrodzeń lekarzy wynosił średnio 31 proc., więc są to oczywiście jedne z kluczowych kosztów w działalności każdej placówki medycznej – mówi nam Jacek Rozwadowski, prezes zarządu Enel-Med.

Jak tłumaczy Rozwadowski, z jednej strony mamy do czynienia z ograniczoną dostępnością lekarzy w wybranych specjalizacjach, z drugiej zaś z presją płacową generowaną przez cały system ochrony zdrowia, w tym właśnie przez sektor publiczny. Czyli diagnoza jest podobna do tej, którą stawia prezes Medicover.

Z kolei PZU Zdrowie zwraca uwagę na oczywisty fakt, że trudno rozróżnić systemy publiczne od prywatnego. Większość placówek i przychodni POZ (Podstawowej Opieki Zdrowotnej, czyli lekarzy rodzinnych) to placówki prywatne, które mają podpisaną umowę z NFZ. Są sieci szpitali prywatnych, które działają w całości w oparciu o kontrakty NFZ.

„Wielu lekarzy współpracujących z prywatnymi operatorami medycznymi równolegle realizuje świadczenia w ramach systemu publicznego lub na podstawie kontraktów z NFZ. Z kolei podmioty prywatne często łączą działalność komercyjną z realizacją świadczeń finansowanych ze środków publicznych" – brzmi odpowiedź PZU Zdrowie.

„W konsekwencji presja płacowa obserwowana w całym sektorze ochrony zdrowia dotyczy zarówno podmiotów publicznych, jak i prywatnych. Oczekiwania finansowe personelu są kształtowane przez warunki oferowane w obu segmentach rynku, a zmiany zachodzące w systemie publicznym znajdują swoje odzwierciedlenie również w sektorze prywatnym. To pokazuje, jak silnie wzajemnie powiązane są oba obszary ochrony zdrowia i jak ważne jest całościowe spojrzenie na wyzwania stojące przed rynkiem pracy medyków" – komentuje PZU.

LuxMed w ogóle zrezygnował z możliwości wypowiedzenia się.

Rynek prywatnej opieki zdrowotnej jest w Polsce relatywnie płytki, zaczyna i kończy się na bardzo prostych świadczeniach: to wizyty ambulatoryjne i proste, jednodniowe zabiegi szpitalne dla osób, które statystycznie ze służby zdrowia korzystają najmniej – czyli mówimy o aktywnych zawodowo, zdrowych (nieprzewlekle chorych) ludziach. A największe potrzeby i wydatki dotyczą dzieci, seniorów i przewlekle chorych.

W 2024 r. publiczne wydatki na ochronę zdrowia wyniosły 229,1 mld zł, czyli o 37,1 mld zł więcej niż rok wcześniej. Oznacza to, że na zdrowie wydajemy już 6,3 proc. PKB. Z kolei wydatki prywatne wzrosły o prawie 10 mld zł do 64,5 mld zł. ●

1 RP

eprasa.pl fa054a9ada

Przełomowa technologia dla dronów

Takie drony widzą przez mgłę i gęsty las. Australijski startup właśnie otrzymał finansowanie na rozwijanie nowych technologii obronnych. Jeden z głównych inwestorów pochodzi z Polski.

Ireneusz Sudak

• **Dron wojskowy Orbiter na poligonie w Nowej Dębie, 28 marca 2025 r.**
FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Chodzi o założony w Melbourne startup Arkeus, który produkuje „inteligentną" optykę wykorzystywaną w systemach dronowych. Dzięki tej technologii autonomiczne platformy mogą wykrywać, rozpoznawać i śledzić obiekty znacznie skuteczniej niż tradycyjne rozwiązania optyczne.

Polski fundusz R+ VC jest jednym z pierwszych inwestorów, w dodatku będzie miał wpływ na zarządzanie firmą.

Startup Arkeus pozyskał 15,5 mln euro na przyspieszenie ekspansji w USA i Europie oraz zwiększenie zdolności produkcyjnych.

– W Arkeus zainwestowaliśmy jako Family Office R+ 25 mln dolarów australijskich. Nasza strategia inwestycji zakłada, że w ciągu pięciu lat osiągniemy zysk nawet 10-15 razy większy. Jesteśmy nie tylko inwestorem kapitałowym, ale delegujemy do zarządu jedną osobę, więc będziemy mieli realny wpływ na działalność firmy i będziemy mogli wspierać europejskie operacje spółki – mówi serwisowi Wyborcza.biz Mateusz Bodio, partner zarządzający R+ VC. To polski multi-family office, czyli instytucja zarządzająca powierzonym majątkiem kilku rodzin inwestujących w obiecujące spółki technologiczne na świecie.

Runda finansowania została poprowadzona przez QIC Ventures, a wzięli w niej udział nowi inwestorzy, w tym polski R+ VC jako drugi największy inwestor, a także Folklore Ventures oraz DYNE Ventures, przy dalszym wsparciu dotychczasowych: Main Sequence Ventures, Salus Ventures i Beaten Zone.

Arkeus podpisał również umowę w sprawie dostarczenia systemów optycznych z największą europejską firmą produkującą rakiety na potrzeby wojska MBDA.

Oprócz tego startup pozyskał kilka kontraktów z Departamentami Obrony USA i z Australii.

Doświadczenia z polowania na kartele

Dlaczego ta technologia ma być wyjątkowa?

Współczesne drony, choć zaczynają dominować na polu walki, mają jeden duży mankament. Ich operatorzy mogą polegać jedynie na własnych oczach, czyli na przekazywanej na żywo transmisji obrazu. Te obrazy są następnie analizowane przez komputerowe algorytmy, ale sama technologia jest kompletnie zawodna.

Założyciele Arkeus, Simon Olsen i Jonathan Nebauer, dostrzegli ten problem na przykładzie pracujących w Kolumbii operatorów dronów, którzy z powietrza przeczesywali dżunglę w poszukiwaniu karteli narkotykowych.

Simon Olsen już wiele lat temu towarzyszył amerykańskim operatorom dronów, którzy latali nad gęstą kolumbijską dżunglą. Wtedy pracował jako dyrektor w jednej z firm dostarczających układy optyczne.

– Ponieważ było to tak trudne środowisko, oprogramowanie generowało setki, jeśli nie tysiące, fałszywych alarmów – mówił Olsen w wywiadzie dla australijskiej edycji magazynu „Forbes". – Oprogramowanie „myśli", że coś widzi, ale tak nie jest. Operator spędził godziny na analizowaniu tych wszystkich fałszywych sygnałów – dodał Olsen.

Mózg i oczy dla drona

Jak opowiadał, rozwiązania problemu upatrywano w poprawieniu oprogramowania, ale to nie była właściwa diagnoza. – Zauważyliśmy, że oprogramowanie nie potrafi znaleźć tego, czego nie widzą czujniki. Większość czujników, czy to kamer, czy radarów, na dzisiejszych dronach to te same kamery i radary, które od dziesięcioleci są montowane w prymitywnych maszynach lotniczych. My jedynie je zminiaturyzowaliśmy – tłumaczył Olsen.

Za pomysł odpowiadał jego kolega Jonathan Nebauer, z którym założyli firmę Arkeus. Wykorzystali zminiaturyzowane czujniki, które w czasie rzeczywistym rejestrują całe spektrum światła (od ultrafioletu po podczerwień), a obraz poddawany jest analizie przez algorytmy sztucznej inteligencji. Wcześniej taka technologia nie była dostępna w przypadku dronów.

Innymi słowy systemy Arkeus nie tylko pokazują operatorowi obraz z kamery, ale pomagają od razu zrozumieć, co ten obraz oznacza. Dzięki analizie danych w czasie rzeczywistym platforma może szybciej wykryć obiekt, ocenić sytuację i podjąć decyzję – bez konieczności przesyłania danych do zewnętrznych systemów, które mogą być podatne na zakłócenia. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
34435888

WSPRZEDAŻY

GASLIGHTING, czyli manipulacje w naszych relacjach
Rodzice to robią dzieciom, kobiety kobietom, mężczyźni kobietom, i na odwrót

PSYCHOLOGIA: Powrót do matki

URODA: Rytuały w menopauzie

DAVID ATTENBOROUGH kończy 100 lat

DWIE OKŁADKI DO WYBORU!

wysokieobcasy extra

1 RP

eprasa.pl fa054a9ada

OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA BIAŁEGOSTOKU
z dnia 21.05.2026 r.

Stosownie do art. 11f ust. 3 i 4, ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamiam, że w dniu **19.05.2026 r.**, została wydana decyzja **Nr 203/2026, znak: DAR-III.6740.2.35.2025** udzielająca Prezydentowi Miasta Białegostoku zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

rozbudowie drogi powiatowej ul. Produkcyjnej w Białymstoku w zakresie budowy: dróg dla pieszych, dróg dla rowerów, zjazdu, kablowych elektroenergetycznych sieci oświetleniowych nN, na działkach o nr ewid. gruntu: 68, 61/2, 62/2 (położonych w obrębie 0001 – Bacieczki), w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu linią przerywaną koloru fioletowego.

x

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI OBJĘTYCH INWESTYCJĄ:

– Miasto Białystok (obręb ewidencyjny: 0001 – Bacieczki).

a) **Działka będąca pasem drogowym, będąca własnością Miasta Białystok, przeznaczona pod inwestycje:**

– **68** (obręb ewidencyjny: 0001 – Baceiczki).

b) **Działka niebędąca pasem drogowym, będąca własnością Gminy Białystok, przeznaczona pod inwestycje:**

– **62/2** (obręb ewidencyjny: 0001 – Baceiczki).

c) **Działka niebędąca pasem drogowym, będąca własnością osób prywatnych, przeznaczona pod inwestycje:**

– **61/2** (obręb ewidencyjny: 0001 – Baceiczki).

x

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, Departamencie Architektury, ul. Słonimska 1, po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel. (85) 879 74 21, w terminie czternastu dni od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia, to jest **od dnia 21.05.2026 r. do dnia 05.06.2026 r.**

x

Zawiadomienie oraz doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia w prasie, na stronie internetowej bip, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku na parterze budynku przy ul. Słonimskiej 1 oraz na terenie lokalizacji wnioskowanej inwestycji, to jest do dnia: **05.06.2026 r.**

x

Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Podlaskiego w Białymstoku, za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572), w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia (data publicznego ogłoszenia: **21.05.2026 r.**).

x

KLAUZULA INFORMACYJNA

dotycząca przetwarzania danych osobowych w sprawach określonych w ustawie z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych

1) Administratorem danych jest Prezydent Miasta Białegostoku adres: Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok.
2) W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych: Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok, tel. 85 879 79 79, e-mail: bbi@um.bialystok.pl
3) Dane osobowe będą przetwarzane w celu prowadzenia postępowań administracyjnych w sprawach budowlanych na podstawie ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.
4) Przetwarzane będą następujące kategorie Pani/Pana danych osobowych: dane identyfikujące osobę, adresowe, dane z rejestru gruntów, oraz dane z dokumentów spadkowych lub innych dokumentów stanowiących dowód posiadanego tytułu prawnego do nieruchomości, dokumentów stanowiących dowód na potwierdzenie innych istotnych okoliczności w prowadzonej sprawie administracyjnej.
5) Dane osobowe nie będą ujawniane odbiorcom innym, niż uprawnieni na podstawie przepisów prawa oraz podmiotom, którym dane zostały powierzone do przetwarzania.
6) Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres 10 lat, liczony w pełnych latach kalendarzowych począwszy od dnia 1 stycznia roku następnego od daty zakończenia sprawy. Po upływie tego okresu dokumentacja podlega ekspertyzie ze względu na jej charakter, treść i znaczenie. W przypadku zatwierdzenia projektu budowlanego, dokumentacja będzie przechowywana co najmniej przez okres istnienia obiektu budowlanego.
7) Przysługuje Pani/Panu prawo do żądania dostępu do własnych danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania.
8) W związku z przetwarzaniem danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
9) Dane osobowe mogą być pozyskiwane z zasobów informacyjnych Urzędu Miejskiego w Białymstoku, jednostek administracji publicznej, źródeł publicznie dostępnych, stron postępowania, osób trzecich.
10) Informacje o źródle pochodzenia danych osobowych przysługują Pani/Panu w zakresie, w jakim nie ma to wpływu na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano.
11) Podanie danych adresowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy, za wyjątkiem danych oznaczonych w formularzu urzędowym jako dobrowolne. Niepodane wymaganych danych uniemożliwi rozpoznanie sprawy.
12) Dane nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.

Białystok/34435570

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

Prezydent Miasta Białegostoku

ogłasza pierwszy przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1. **Oznaczenie nieruchomości:** niezabudowana, położona w Białymstoku, oznaczona w operacie ewidencji gruntów i budynków obrębu 7 – Ścianka jako działka nr 431/2 o powierzchni 0,0103 ha, użytek: B – tereny mieszkaniowe, arkusz 2.

   Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **BI1B/00100810/0**.
2. **Cena wywoławcza nieruchomości: 50 000,00 zł**.
3. **Termin i miejsce przetargu: 14 lipca 2026 r. (wtorek), godz. 10^{00}**, sala nr 10 Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Słonimska 1.
4. **Wysokość wadium**: **5 000,00 zł**, termin wpłaty wadium do dnia 03 lipca 2026 r. Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
5. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu**: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1, internet – strona www.bip.bialystok.pl, zakładka „przetargi na nieruchomości".
6. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje**:

   Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1 (pokój 707, tel. 85 869 67 64).

Białystok/34435639

O B W I E S Z C Z E N I E

Prezydent Miasta Białegostoku

zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia, że w dniu 15.05.2026 r. została wydana decyzja Nr 194/2026, znak: DAR-III.6740.2.9.2026 udzielająca Prezydentowi Miasta Białegostoku zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie **ul. Szczyglej** – drogi gminnej klasy D (nr 100396B) w Białymstoku w zakresie budowy: jezdni, zjazdów, drogi dla pieszych, zatok postojowych, sieci kanalizacji deszczowej wraz z wpustami deszczowymi i przykanalikami, sieci wodociągowej, sieci elektroenergetycznej kablowej nN, podbudowy słupowej sieci elektroenergetycznej napowietrznej nN, przyłączy elektroenergetycznych kablowych nN, sieci kablowej elektroenergetycznej nN oświetlenia ulicznego, kanału technologicznego na działkach o nr ewid.: 690, 681/6 (z podziału dz. 681/4), 250/11 (z podziału dz. nr 250/4) – obręb 0017 (Bojary) w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu przerywaną linia koloru granatowego, a także na działkach poza projektowanym pasem drogowym ulicy Szczyglej w ramach czasowego zajęcia: tj.:

– 691 – obręb 0017 – przebudowa ul. Słonimskiej w zakresie budowy jezdni (o pow.20,5 m^2), budowy drogi dla pieszych (o pow. 9,5 m^2);
– 328/1 – obręb 0017 – przebudowa ul. Słonimskiej w zakresie budowy jezdni (o pow. 16,5m^2), budowy drogi dla pieszych (o pow. 53,0 m^2), budowa sieci kanalizacji deszczowej na dl. 5,5 m i 2,75 m;
– 250/10 (z podziału dz. nr 250/4) – obręb 0017 – budowa sieci kanalizacji deszczowej na dl. 13,0 m i gł. 2,7 m; budowa kanału technologicznego na dl. 36,5 m i gł.0,7 m;
– 251 – obręb 0017 – budowa kanału technologicznego na dl. 30,0 m i gł.0,7 m;

w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu przerywaną linia koloru turkusowego.
z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości.

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności

Wykaz nieruchomości objętych inwestycją:
Gmina Białystok obręb 0017 (Bojary)

Działki będące pasem drogowym pod inwestycję
690

Działki ulegające podziałowi (nr działek po podziale tłustym drukiem – przeznaczone pod inwestycję):
– 681/4 dzielona na działki: 681/5 o pow. 0,1188ha (w dotychczasowym władaniu), **681/6 o pow. 0,0032ha (przeznaczona pod drogę)**
– 250/4 dzielona na działki: 250/10 o pow. 1,8680ha (w dotychczasowym władaniu), **250/11 o pow. 0,3040ha (przeznaczona pod drogę)**

Działki poza pasem drogowym (czasowe zajęcie terenu)
691, 328/1, 250/10 (z podziału dz. nr 250/4), 251

Jednocześnie informuję, że strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, Departamencie Architektury, ul. Słonimska 1, po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel. 085 879 7453.

Zawiadomienie oraz doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia w prasie, na stronie internetowej bip, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku na parterze budynku przy ul. Słonimskiej 1 oraz na terenie lokalizacji wnioskowanej inwestycji to jest do dnia **05.06.2026 r.**

Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Podlaskiego w Białymstoku, za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni od jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Dzień publicznego ogłoszenia: 21 maja 2026 r.

Białystok/34435378

O B W I E S Z C Z E N I E

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 tj.), art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), art. 92 ust. 1 pkt 2 ustawy z 5 czerwca 1998 r., o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1684 tj.), art. 1 ust. 1 ustawy z 15 marca 2002 r., o ustroju Miasta Stołecznego Warszawy (Dz.U. z 2018 r. poz. 1817 tj.),

zawiadamia się,

o wszczęciu postępowania administracyjnego, na wniosek z 23 kwietnia 2026 r. złożony w imieniu Prezydenta m.st. Warszawy (sprawującego zarząd na drogach gminnych m.st. Warszawy), przez Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Białołęka, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **budowie odcinka drogi gminnej ul. Dionizosa wraz z przebudową odcinka ul. Dionizosa w Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.**

Realizację inwestycji drogowej przewidziano:

- **Budowa ul. Dionizosa** – na działkach ewidencyjnych o numerach: **39/4, 40/4, 41/5, 42/8, 43/8, 44/12, 45/15, 46/19, 58/1** (wydzielona z działki 58), **59/1** (wydzielona z działki 59), **60/1** (wydzielona z działki 60), **61/1** (wydzielona z działki 61), **64/3** (wydzielona z działki 64/2)
  z obrębu 4-01-09
  2/19, 2/22 (wydzielona z działki 2/18), **2/23** (wydzielona z działki 2/18), **2/25** (wydzielona z działki 2/20)
  z obrębu 4-01-15
- **Przebudowa ul. Dionizosa** – na działkach ewidencyjnych o numerach: **38/5, 64/1**
  z obrębu 4-01-09

Nieruchomości lub ich części, które planowane są do przejęcia na rzecz jednostki samorządu terytorialnego m.st. Warszawy to działki ewidencyjne z obrębu:

- **4-01-09** o numerach ewidencyjnych: **58/1** (wydzielona z działki 58), **59/1** (wydzielona z działki 59), **60/1** (wydzielona z działki 60), **61/1** (wydzielona z działki 61), **64/3** (wydzielona z działki 64/2)
- **4-01-15** o numerach ewidencyjnych: **2/22** (wydzielona z działki 2/18), **2/23** (wydzielona z działki 2/18), **2/25** (wydzielona z działki 2/20)

Stronom służy prawo zapoznania się z aktami sprawy oraz zgłaszania wniosków i zastrzeżeń w Urzędzie Dzielnicy Białołęka, w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka, ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa, tel.: 0-22 44 38 487, pokój nr 405, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym, do czasu wydania decyzji, nie krócej niż 14 dni od dnia ukazania się obwieszczenia w prasie lokalnej.

Warszawa/34435746

eprasa.pl fa054a9ada

Referendum w Krakowie

Czy Miszalski straci władzę?

Krakowskie referendum ma być dla prawicy symbolicznym początkiem odbierania władzy Tuskowi. Czy coś jeszcze przemawia za odwołaniem prezydenta miasta?

Kursa

Cała Polska będzie w niedzielę spoglądać na Kraków, gdzie odbędzie się referendum w sprawie odwołania prezydenta Aleksandra Miszalskiego i rady miasta.

Na prezydencie Aleksandrze Miszalskim nie ciążą żadne zarzuty prawne, nie jest zamieszany w żadną aferę korupcyjną czy obyczajową. Komitet referendalny jako przyczyny odwołania prezydenta podał m.in.: brak audytu po przejęciu władzy, rosnące zadłużenie miasta (wzrosło o 2 mld od początku kadencji), zatrudnianie partyjnych kolegów oraz niegodny styl sprawowania władzy (krytykom chodzi głownie o wykonany przez Miszalskiego taniec na dachu magistratu – chodziło o wpisanie się w internetowy trend) czy wprowadzoną w Krakowie restrykcyjną Strefę Czystego Transportu.

Krakowianie wybierający się na referendum mają różne motywacje – ktoś idzie, bo zdenerwowały go podwyżki biletów komunikacji miejskiej, ktoś inny chce zmiany, bo dostał mandat za brak rejestracji mieszkań wynajmowanych na krótki termin. Najwięcej emocji wywołało jednak wprowadzenie bardzo Strefy Czystego Transportu. Część mieszkańców poczuła, że są dzieleni na lepszych (z nowszymi, droższymi autami spełniającymi normy) i gorszych. SCT właściwie przelała czarę goryczy i temat referendum zaistniał w strefie publicznej właśnie na tej fali oburzenia.

Żaden ze znanych polityków nie zadeklarował, że wspiera referendum, by przejąć władzę. Nikt też nie powiedział, co należy zrobić w mieście, jeśli odwoła się obecnego prezydenta. Udział w referendum to więc w pewnym sensie głosowanie w ciemno.

Oficjalnie za referendum stoi 21-osobowy komitet kierowany przez radcę prawnego Jana Hoffmana, przewodniczącego Dzielnicy I Stare Miasto. Pozostałe osoby nie są w mieście szerzej znane ze swej działalności, nie prowadziły wcześniej głośnych akcji społecznych.

Komitet zapewnia, że nie jest zapleczem żadnej partii politycznej, a jedynie grupą mieszkańców korzystających z demokratycznego prawa do referendum. Musi to często powtarzać, bo gdy tylko ogłoszono zamiar zbierania podpisów pod referendum, do akcji natychmiast i z wielkim impetem przyłączyli się prawicowi politycy i działacze między innymiz PiS oraz obu Konfederacji. Zbierali podpisy, nawołując do rozprawienia się z partią Tuska. O odzyskanie Krakowa apelowali Mateusz Morawiecki, Andrzej Duda czy wybrana z listy Konfederacji eurodeputowana Ewa Zajączkowska. Ryszard Terlecki, były wicemarszałek Sejmu z PiS, w ostatnim felietonie dla Kuriera Krakowskiego wybiega w przyszłość: „Jeżeli wygramy, to zapoczątkujemy zmiany, które doprowadzą do odsunięcia od władzy ekipy Tuska, która szkodzi Polsce i dba wyłącznie o własne przywileje i napychanie własnych kieszeni”.

• **W ostatnich wyborach samorządowych Aleksander Miszalski zdobył 133 703 głosów (51,04 proc.)** FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Choć partie zbijają już na referendum polityczny kapitał, na odwołaniu prezydenta Krakowa najbardziej może skorzystać Łukasz Gibała, który w II turze ostatnich wyborów przegrał z Aleksandrem Miszalskim o 5,4 tys. głosów. Stowarzyszenie Gibały Kraków dla Mieszkańców przyznało się do finansowania zarówno zbiórki podpisów pod referendum, jak i materiałów promocyjnych. W Krakowie wszędzie widać billboardy i plakaty zachęcające do udziału w referendum. W odpowiedzi na tę kosztowną akcję przeciwnicy referendum kolportują w sieci grafiki z napisem „Krakowa nie da się kupić”.

Perspektywa odwołania w referendum będzie w przyszłości paraliżować każdego włodarza gminy przy podejmowaniu trudnych decyzji

Łukasz Gibała to były poseł Platformy Obywatelskiej i Ruchu Palikota, obecnie przedsiębiorca, który od ponad dekady koncentruje się na polityce krakowskiej. Jego „partią” są teraz jego kolejne stowarzyszenia, które finansuje z własnych pieniędzy. Jednocześnie w kwestii referendum trzyma się w cieniu i odmawia wywiadów, przez co mieszkańcy Krakowa mogą tylko spekulować o jego intencjach i planach.

Na ogłoszenie referendum prezydent Miszalski odpowiedział kilkoma strategiami. Pierwsza to wycofywanie się z kontrowersyjnych decyzji (np. ceny biletów MPK nie wzrosną tak bardzo, jak zapowiadano, a Strefa Czystego Transportu ma być mniejsza), druga to pokazywanie swych dokonań i przepraszanie za błędy, trzecia – najważniejsza to apel do wspierających go mieszkańców, by w dniu referendum pozostali w domu. Dlaczego?

Referendalne przepisy są tak skonstruowane, że w praktyce o odwołaniu włodarza gminy decyduje frekwencja. By krakowskie referendum było ważne, do urn musi pójść – w przypadku odwołania prezydenta – co najmniej 158 tys. osób (3/5 liczby uczestniczących w wyborze prezydenta w II turze) i ponad 179 tys. osób w przypadku rady miasta. Pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum podpisało się niemal 134 tys. osób.

Z tego względu Miszalski i wspierający go politycy zachęcają do bojkotu referendum i pozostania w domu. Krakowianie, głosując przeciwko zmianom w magistracie, zwiększą frekwencję i w praktyce mogą przyczynić się do odwołania prezydenta.

W krakowskiej polityce nie było dotąd takiej ilości hejtu, jak przy okazji referendum. Z obu stron referendalnego sporu. Kampania ośmieszania i obrzydzania Aleksandra Miszalskiego rozpoczęła się zanim jeszcze oficjalnie padło słowo referendum. Było to jednak niczym w porównaniu do tworzonych przy pomocy AI i powielanych w internecie wulgarnych i całkowicie zmyślonych filmów obrażających współpracowników Miszalskiego, zwłaszcza kobiety. Jedną z radnych przedstawiono jako alkoholiczkę i ladacznicę – film zobaczyły tysiące osób, straciła reputację, na którą pracowała kilkadziesiąt lat, pomagając najbardziej potrzebującym. Innej radnej sugerowano romanse.

Druga strona nie pozostaje dłużna. Trwa kampania zniechęcania krakowian do głosowania – na grafikach jako twarze referendum pokazywani są Barbara Nowak (szefowa krakowskich struktur PiS), Konrad Berkowicz z Konfederacji, Grzegorz Braun (Konfederacja Korony Polskiej), Łukasz Gibała i Mateusz Jaśko (aktywista, prawomocnie skazany za grożenie dziennikarzowi TVN, który przygotowywał materiał o giełdzie kryptowalut Zondacrypto). Wszyscy oni wspierają referendum, ale nie są członkami komitetu Referendalnego. Tym grafikom często towarzyszą hasła w stylu: „To oni chcą ukraść Kraków”. Obie strony stworzyły w sieci siatkę kont, które powielają hejterskie materiały.

Komitet referendalny wygrał trzy procesy wytyczone w trybie referendalnym. W dwóch chodziło o kolportowane przez działaczy PO nagranie, że inicjator referendum miał kryminalną przyszłość. Za jego udostępnienie przeprosić musiał Szczęsny Filipiak szef krakowskiej KO, a radna tej partii zawarła ugodę. Tłumaczyła, że nie miała na myśli członków komitetu referendalnego a mocno popierającego akcję referendalną Jaśkę. Trzeci wygrany proces dotyczył sugestii, że organizatorzy referendum dopuścili się oszustwa przy zbieraniu podpisów.

Według najnowszego sondażu pracowni OGB udział w niedzielnym referendum deklaruje 27-33 proc. Politolodzy, oceniając szanse powodzenia referendum, mówią: pół na pół.

Jeśli Aleksander Miszalski zostałby odwołany, kolejne wybory odbyłyby się pod koniec wakacji. Gotowość startu w nich zadeklarował już były prezes NIK Marian Banaś, możliwości startu nie odrzucił Grzegorz Braun. Niemal na pewno można się spodziewać udziału Łukasza Gibały, Konrada Berkowicza, a także lewicowych polityczek: posłanki Darii Gosek – Popiołek czy radnej Aleksandry Owcy z Razem. A Koalicja Obywatelska? Spekuluje się, że mogłaby postawić na senator Monikę Piątkowską, która w ostatnich tygodniach jest wyjątkowo aktywna w Krakowie. Spory problem ma PiS – mówi się nawet o Andrzeju Dudzie, ale mało prawdopodobne jest, by były prezydent RP się na to zdecydował.

Choć żadna z Konfederacji nie ma raczej szans na skuteczna walkę o prezydenturę Krakowa, to właśnie te ugrupowania mogą najwięcej zyskać, gdyby doszło do odwołania rady miasta. Dotąd nie miały w niej bowiem reprezentacji.

Jeśli w tak dużym mieście jak Kraków referendum okaże się skuteczne, można spodziewać się podonych prób w innych miejscowościach. Perspektywa odwołania w referendum będzie też w przyszłości paraliżować każdego włodarza gminy przy podejmowaniu trudnych decyzji. Dotychczas podejmowano je zwykle na początku kadencji, wiedząc, że do kolejnych wyborów pozostało jeszcze kilka lat. Teraz bezpieczniej będzie nie podejmować żadnych decyzji. Zwłaszcza, że przepisy nie precyzują, co może być przyczyną odwołania włodarza gminy.

Referendum będzie kosztować 4 mln zł. Kolejne wybory, gdyby do nich doszło, to wydatek kolejnych 8 mln. zł. Kosztów kampanii referendalnej nie poznamy przed głosowaniem. W przeciwieństwie do kampanii wyborczych nie obowiązują tu żadne limity finansowe. ●

Magdalena Kursa

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl fa054a9ada

Oglądając filmy Kieślowskiego

CHCĘ PO PROSTU BYĆ TRO

ROZMOWA Z
MACIEJEM MUSIAŁEM
aktorem i producentem

W miejscu, które jest prawdziwą świątynią autorskiego kina, Krzysztof Kieślowski wciąż żyje. Bardzo mnie to cieszy – mówi z Cannes Maciej Musiał, jeden z producentów pokazywanego na festiwalu filmu „Historie równoległe" inspirowanego „Dekalogiem".

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

KUBA ARMATA: Na planie „Historii równoległych" miałeś francuskie Hollywood. W obsadzie znaleźli się: Isabelle Huppert, Vincent Cassell, Catherine Deneuve. Robiło to na tobie wrażenie jako na aktorze?
MACIEJ MUSIAŁ: Tak naprawdę byłem na planie tylko jeden dzień. Przy filmie pracowało 19 producentów z Francji, Belgii, Stanów Zjednoczonych. Podkreślam to w wywiadach, bo gdzieś zaczęła funkcjonować narracja, jakbym ten film zrobił sam. Podczas, gdy każdy miał określoną rolę. Ja zabezpieczyłem prawa, przyszedłem z koncepcją.

Niemniej ten dzień na planie był piękny. Zobaczyłem, że to wszystko dzieje się naprawdę. Zdjęcia wtedy kręcone były na hali, w której zbudowano mieszkanie, gdzie rozgrywała się akcja. Widziałem poszczególne kadry i inspirację tym, jak Kieślowski pokazywał Paryż. Byłem tym wszystkim bardzo wzruszony.

Na jakim kinie się wychowałeś?
– Bardzo różnym. Moimi ukochanymi filmami z dzieciństwa były animacje „Herkules" i „Król Lew". Później przyszła fascynacja takimi produkcjami, jak: „Helikopter w ogniu" Ridleya Scotta czy „Cienka czerwona linia" Terrence'a Malicka. Ale jestem zwykłym chłopakiem, który lubi też rozrywkę pokroju komedii „21 Jump Street" Phila Lorda i Christophera Millera.

Kiedy w tym wszystkim pojawił się Krzysztof Kieślowski?
– Moja wychowawczyni w liceum pokazała nam pewnego dnia dwa jego dokumenty – „Gadające głowy" i „Z punktu widzenia nocnego portiera". Dla wszystkich w klasie to było coś niezwykłego. Duże odkrycie związane z tym, jak można patrzeć na drugiego człowieka. Sporo wtedy o tym rozmawialiśmy. Czuliśmy się zainspirowani, ale też w pewien sposób po tej projekcji uduchowieni. Przejęci dokumentami, które właśnie zobaczyliśmy. To był dla mnie wstęp do zapoznawania się z twórczością Kieślowskiego.

Kiedy studiowałeś na Wydziale Aktorskim w krakowskiej Akademii Sztuk Teatralnych, ponoć pisałeś nawet o nim jedną z prac.
– Tak, to było na historii filmu. Nie pamiętam, czy miało to formę recenzji czy analizy, ale wybrałem „Dekalog" Kieślowskiego, a konkretniej „Krótki film o zabijaniu". Było późno w nocy, zostało mi jeszcze jakieś pół strony do napisania i pamiętam, że przyszła mi do głowy refleksja, iż warto dzisiaj pochylić się nad tym rodzajem wrażliwości, czułości, skupienia się na człowieku. Dobrze byłoby wrócić do jego twórczości raz jeszcze. Rano przeczytałem pracę ponownie i pomyślałem, że w sumie dlaczego by nie sprawdzić, co można by z tym zrobić. Od tego wszystko się zaczęło.

Zwłaszcza że moim zdaniem filmy Kieślowskiego wytrzymują próbę czasu, w ogóle się nie starzeją. Myślę o „Dekalogu", ale też o moim ulubionym jego filmie, czyli „Przypadku".
– To prawda. Kieślowski tworzył bardzo humanistyczne kino, oglądając je można coś poczuć. Mocno mnie jego filmy dotykają. Wynoszę z nich chęć uważnego spojrzenia na człowieka, przyjrzenia się mu, skupienia na nim, nieoceniania. Kieślowski pokazuje bohaterów, którzy są zaplątani w życie. Nikt z nich nie jest tylko dobry albo zły. Kiedy oglądam jego filmy, chcę po prostu być trochę lepszy. W książkach pana Krzysztofa Piesiewicza często powraca dwudziestowieczny filozof Emmanuel Levinas. Mówi on, że potrzebujemy z bliska spojrzeć w twarz drugiemu człowiekowi, zauważyć go i wtedy przestajemy się bać.

Wydaje mi się, że Kieślowski, nawet podświadomie, jest bardzo obecny w dzisiejszej rzeczywistości. W czasach, gdy przekazywane przez niego wartości nieco zanikają, a my bardzo lubimy szufladkować, oceniać. Wszyscy to robią. Ja także.

Rozmawiamy na festiwalu w Cannes, a zatem w miejscu, które czci Kieślowskiego jako wielkiego autora europejskiego kina. Widać tu zresztą, jak wielu współczesnych twórców się nim inspiruje. Zastanawiam się, czy na twojej długiej drodze prowadzącej do powstania „Historii równoległych", pojawiały się wątpliwości i pytania: „Na co ja się porwałem?".
– Oczywiście, że pojawiały się takie myśli. To był bardzo długi i złożony na wielu poziomach proces, który sporo mnie kosztował. Nie myślę tu o finansach, ale o wymiarze energetycznym. Wierzę jednak, że było warto. Rozmawiałem już dzisiaj z kilkoma dziennikarzami i nawet nie wiesz, jak cieszył mnie fakt, że mieli okazję porozmawiać z Isabelle Huppert, Vincentem Casselem czy Asgharem Farhadim o kinie Kieślowskiego i wymienić się z nimi uwagami w tej kwestii.

To pokazuje, że w miejscu, które jest prawdziwą świątynią autorskiego kina, Krzysztof Kieślowski wciąż żyje. Bardzo mnie to cieszy.

Kiedyś przy okazji twojego wyjazdu do Hollywood powiedziałeś zdanie, które śmiało mogłoby też pasować do tego projektu, że marzenia bez działania pozostają tylko marzeniami. Tamten wyjazd postrzegałeś początkowo jako porażkę, jak patrzysz na niego z dzisiejszej perspektywy?
– Wtedy byłem zawiedziony. Wydaje mi się jednak, że może nie tyle mnie to doświadczenie uformowało, ale sprawiło, że zacząłem rozumieć system. Widziałem to z bliska, wyciągałem wnioski i zacząłem kombinować.

Dzisiaj jestem dumny z tego dziewiętnastoletniego Maćka, który spakował się i poleciał na miesiąc do Stanów, mówiąc wszystkim, że jedzie na wakacje. A tak naprawdę leciał zobaczyć na własne oczy świat, o którym tylko słyszał.

W tamtym okresie to było światowe centrum rozrywki. Myślę, że dzisiaj jest już nim w mniejszym stopniu, ale pewien ekosystem istnieje, tylko przesunęły się środki ciężkości. Myślę, że bez tego wyjazdu nie byłoby mnie dzisiaj tutaj.

Jak zatem wyglądało to doświadczenie z perspektywy dziewiętnastolatka?
– Pojechałem tam, mając na kartce namiary na management aktorski, który zaproponował współpracę Agacie Trzebuchowskiej po sukcesie „Idy". Poszedłem pod ten adres, nie miałem karty do budynku, zatem musiałem czekać, aż ktoś będzie wchodził. Wślizgnąłem się, pojechałem na piętro, zapukałem do drzwi. Okazało się, że nikogo już tam nie było. Osunąłem się po ścianie zupełnie jak w kreskówkach. Nieco dalej zauważyłem biuro innej firmy – Entertainment Management. Zapukałem, powiedziałem na wejściu: „Hello, I'm an actor from Poland". Na co usłyszałem: „Hello, leave, goodbye".

Kiedy wydawało mi się, że już nic się nie wydarzy, z ostatniego biurka podniosła się głowa i usłyszałem z mocnym amerykańskim akcentem: „Cześć, jesteś z Polski. Jestem Matt". Ten człowiek się mną wtedy zaopiekował. Powoli zaczynałem rozumieć, czym są studia filmowe, firmy produkcyjne, agencje, management. Ostatecznie nie wróciłem stamtąd z niczym konkretnym, ale na pewno ze sporą dawką wiedzy.

1 RP

Maciej Musiał

- Absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Teatralnych, jeden z najpopularniejszych aktorów młodego pokolenia.
- Grał m.in. w serialach: „Rodzinka.pl", „Śleboda", „Klangor", „Kiedy ślub" czy „1983", którego był także koproducentem.
- Jest jednym z producentów filmu „Historie równoległe" inspirowanego „Dekalogiem".

eprasa.pl fa054a9ada

CHĘ LEPSZY

Jak trafiły do ciebie prawa do „Dekalogu”?
– Nabyłem do nich opcję, co oznacza, że zabezpieczyłem prawa na konkretny okres czasu. Przyszedłem kiedyś do pana Krzysztofa Piesiewicza z taką wizją, że chciałbym, aby „Dekalog” opowiedziany został jeszcze raz, współcześnie. Przez dziesięciu reżyserów, w dziesięciu krajach. Spodobał mu się ten pomysł, ale powiedział, że niestety, prawa zostały komuś już sprzedane.

Jakiś czas później dał mi jednak znać, że te osoby nie wywiązały się z umowy i tym samym właśnie się zwolniły. To była szybka decyzja, nie miałem żadnych wątpliwości.

A co pan Krzysztof na to?
– Zawsze bardzo wnikliwie patrzył na to wszystko. Cieszył się, że projekt idzie do przodu, ale był też ostrożny, bo wiedział, ile zmiennych stoi za produkcją filmu. Natomiast widział sens w tym, żeby dotknąć tego materiału raz jeszcze w kształcie, o jakim wcześniej dyskutowaliśmy. Regularnie się spotykaliśmy, rozmawialiśmy z kilkoma reżyserami. Zawsze był na bieżąco, a i ludzie – przez producentów po twórców – byli ciekawi, co on o tym myśli i jak to widzi.

Dużo wyniosłeś ze spotkań z nim, nie tyle na płaszczyźnie zawodowej, co po prostu jako człowiek?
– To było dla mnie bardzo ważne. Wielki człowiek. Mistrz. Pan Krzysztof miał niesamowity życiorys. Był adwokatem, oskarżycielem w procesie zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki. Bronił Ryszarda Kuklińskiego. Wprowadzał Polskę od strony legislacyjnej do Unii Europejskiej. Doradzał prezydentom. Był wielkim humanistą, przeciwnikiem kary śmierci. Niesamowitym przeżyciem było dla mnie słuchanie jego historii i przemyśleń.

Jestem dumny z 19-letniego Maćka, który spakował się i poleciał na miesiąc do Stanów, mówiąc wszystkim, że jedzie na wakacje. Tak naprawdę leciał zobaczyć na własne oczy świat, o którym tylko słyszał

MACIEJ MUSIAŁ
mówi aktor o sobie

Po oficjalnej premierze „Historii równoległych” piękny gest wykonał Asghar Farhadi. Wziął mikrofon i przy całej sali powiedział, że właśnie odszedł jeden z największych scenarzystów w historii kina. To był prawdziwy hołd dla Krzysztofa Piesiewicza. [Krzysztof Piesiewicz zmarł 14 maja w wieku 80 lat, w dniu pokazu filmu].

Co sprawiło, że postanowiliście powierzyć rolę reżysera „Historii równoległych” Irańczykowi Asgharowi Farhadiemu? Z jednej strony kulturowo dzieli nas sporo, z drugiej, patrząc na humanizm w jego filmach, to, jak podchodzi do człowieka, widać pewne powinowactwa z Kieślowskim.
– To chyba był główny powód. Podobnie jak Kieślowski, Farhadi w swoich filmach również nie ocenia bohatera. Po prostu mu się przygląda. Wnioski są często podobne – to nie są źli ludzie. Mają swoje motywacje, zaplątani są w życie. Farhadi w swoich filmach udowodnił, że świetnie potrafi to wszystko ułożyć dramaturgicznie, dając wrażenie prawdziwego realizmu. Myślę, że w pewien sposób łączyła ich również opresja systemu, w jakim przyszło im funkcjonować.

Komunistyczna Polska i autorytarny Iran. Tych punktów wspólnych było naprawdę sporo. W dodatku okazało się, że Farhadi jest wielkim fanem Kieślowskiego.

W jednym z wywiadów wspomniał, że poczuł bardzo dużą bliskość z Krzysztofem Piesiewiczem w trakcie waszej wideorozmowy na Zoomie.
– Nawet gdzieś miałem zdjęcie z tej rozmowy, choć ja tam raczej siedziałem cichutko z boku. W końcu spotkało się dwóch mistrzów. Wydaje mi się, że od razu między nimi kliknęło.

Trudno było do tego przekonać amerykańskich producentów do sfinansowania tego projektu?
– Nie, w ogóle. Chyba nie zdajemy sobie w Polsce sprawy z tego, jak ludzie na całym świecie kochają kino Kieślowskiego. David Levine, szef firmy producenckiej Anonymous Content, momentalnie zrozumiał całą koncepcję i od razu chciał to zrobić. Widział w tym duży sens. Musimy zdać sobie sprawę, że aktualnie w kilku krajach na świecie „Dekalog” wystawiany jest w teatrach narodowych.

Myślę, że canneńska premiera „Historii równoległych”, rozmowy z reżyserami, którzy wskazują, jaką inspiracją dla nich był Kieślowski, to skarbnica, z jakiej jako Polacy możemy czerpać.

Sam masz już pewne doświadczenie producenckie, a myślę tu o serialu „1983” zrealizowanym w 2018 roku. To był rodzaj przetarcia szlaków?
– To było dla mnie bardzo ważne doświadczenie. Miałem 20 lat, kiedy zacząłem się tym zajmować. Razem z Joshuą Longiem wpadliśmy w moim mieszkaniu na warszawskiej Pradze na pewien pomysł. Punktem wyjścia była refleksja, że w Polsce komunizm tak naprawdę nigdy się nie skończył. Podczas jednej z rozmów na balkonie narodziła się koncepcja, którą później Joshua rozpisał na pierwszy odcinek. Trzeba było „tylko” to sprzedać. W Polsce nikt wtedy nie chciał z nami rozmawiać, dlatego wysłałem to swojej menedżerce w Stanach. Jej się to bardzo spodobało, więc spakowałem się i poleciałem tam. To był taki moment, który zachęcił mnie do próbowania swoich sił także w tym obszarze. Im więcej mam wiedzy na ten temat, tym bardziej staram się szukać kolejnych ciekawych projektów.

Stawiasz dziś znak równości między aktorstwem a produkcją?
– Najważniejsze dla mnie jest aktorstwo. To mój zawód i ciągłość, której nie chciałbym przerwać. Produkcję traktuję jak pasję. Ekscytujące jest krystalizowanie się konkretnej wizji, a potem możliwość zobaczenia gotowego rezultatu. Kiedy zobaczyłem na czerwonym dywanie Catherine Deneuve, która gra w naszym filmie, pomyślałem, że to jakaś kompletna abstrakcja. ●

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435659

WOJEWODA LUBELSKI

IF-II.747.1.3.2026.IK Lublin, dnia 18 maja 2026 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wniesieniu odwołania od decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej

Działając na podstawie art. 10 ust. 1 i ust. 5 pkt 1 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1199) – zwanej dalej ustawą oraz zgodnie z art. 49 i 131 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) – zwanej dalej Kpa, zawiadamiam, że do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie wpłynęły odwołania od decyzji Wojewody Lubelskiego znak: IF-II.747.1.3.2026.IK o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej polegającej na przebudowie istniejącej linii elektroenergetycznej 110 kV relacji GPZ Dęblin – GPZ Ryki.

Odwołania wraz z aktami sprawy, w tym ww. decyzją Wojewody Lubelskiego, stosownie do art. 133 Kpa w związku z art. 5 ust. 4 ustawy, przekazane zostały w celu rozpatrzenia do Ministra Finansów i Gospodarki, Plac Trzech Krzyży 3/5, 00-507 Warszawa.

Zgodnie z art. 10 ust. 1, 2a, 3 w związku z art. 10 ust. 5 pkt 1 ustawy zawiadomienie stron uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, tj. od 21 maja 2026 r.

Wniesienie odwołania w terminie nie wstrzymuje wykonania decyzji, która podlega natychmiastowemu wykonaniu, zgodnie z art. 25 ust. 1 ustawy.

Z upoważnienia Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Zastępca Dyrektora
Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435427

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu użytkowego:

ul. Jesienna 22 lok. U1B

Powierzchnia lokalu	-	**60,04 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**495 000,00 zł**
Wadium	-	**49 500,00 zł**

Lokal użytkowy oglądać można w dniach: 6.07.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 7.07.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 8.07.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 9, Al. gen. Józefa Hallera 149, 53-203 Wrocław, tel. 71 798-69-70.

U W A G I:
1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **22 lipca 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 15 lipca 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435815

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

WYMIANA STOLARKI OKIENNEJ PCV, STOLARKI DRZWIOWEJ ALUMINIOWEJ ORAZ WYMIANA WRÓT GARAŻOWYCH STALOWYCH W BUDYNKACH SPÓŁDZIELCZYCH ZLOKALIZOWANYCH W INOWROCŁAWIU I REJONIE

1. **Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 05.06.2026r. do godziny 10.00**. **Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Druga koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
2. Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **05.06.2026r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
3. Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **09.06.2026r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
4. **Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać
na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

eprasa.pl fa054a9ada

W sprawie największych

FIZYCY FUNDAMEN

Czy Wszechświat miał początek? Czy czas jest złudzeniem, a ciemna materia istnieje? Wielki sondaż wśród fizyków pokazuje, że zamiast spójnej wizji rzeczywistości mamy tygiel sprzecznych teorii i znaki zapytania.

Piotr Cieśliński

Jeśli komuś się wydaje, że nauka to gmach zbudowany na solidnych fundamentach i faktach, a na każde pytanie istnieje jedna, sprawdzona odpowiedź, to się bardzo myli. Ilustruje to sondaż przeprowadzony przez czasopismo „Physics Magazine" wydawane przez Amerykańskie Towarzystwo Fizyczne. Redakcja zapytała blisko 1,7 tys. fizyków o „największe zagadki" ich dziedziny nauki.

Ankieta dotyczyła wielkich sporów we współczesnej kosmologii, w fizyce cząstek elementarnych i ogólnej teorii względności: od początku Wszechświata, przez ciemną materię i ciemną energię, po czarne dziury, mechanikę kwantową i grawitację kwantową.

Autorzy badania podkreślają, że był to otwarty sondaż internetowy, a nie badanie przeprowadzone w losowo dobranej, reprezentatywnej próbie wszystkich fizyków. Jego wyniki należy zatem traktować jako orientacyjny przegląd opinii, a nie precyzyjny pomiar poglądów całej społeczności. Ale nawet z tym zastrzeżeniem wyniki są fascynujące. Wyłania się z nich obraz fizyki w momencie intelektualnego przesilenia i wielkiego rozbicia.

Okazuje się, że na najgłębszym poziomie opisu świata niemal nikt nie jest dziś niczego pewien.

KOSMOS

Najbardziej zgodnie fizycy odpowiedzieli na pytanie o Wielki Wybuch. W powszechnym wyobrażeniu, które rozpropagował genialny fizyk Stephen Hawking, był to „moment zero" – osobliwość o nieskończonej gęstości i temperaturze. Miały narodzić się wówczas czas, przestrzeń i materia, z której przez blisko 13,8 mld lat wyłoniły się m.in. galaktyki, planety i ludzie.

Sondaż pokazał, że fizycy są ostrożniejsi. Tylko co piąty badacz był gotów bronić tezy, że czas zaczął się w osobliwości. Aż 68,4 proc. respondentów uznało, że Wielki Wybuch należy rozumieć nie jako dowód na absolutny początek czasu, ale jako teorię mówiącą, że Wszechświat ewoluował z jakiegoś gorącego i gęstego stanu.

To jedyne pytanie w ankiecie, w którym jedna odpowiedź uzyskała tak wyraźną większość. Może dlatego, że jest to odpowiedź bardzo bezpieczna, szeroka i w zasadzie nieprzesądzająca niczego.

KOSMICZNA INFLACJA. KTO MA RACJĘ?

Jedna odpowiedź także zdominowała, choć już nie tak wyraźnie, pytanie o zagadkę jednorodności Kosmosu w ogromnych skalach. Kosmolodzy od dawna próbują wyjaśnić, dlaczego odległe obszary Wszechświata wyglądają podobnie. Prosty rachunek wskazuje, że nie powinny mieć czasu, aby „uzgodnić" swój stan za pomocą światła czy jakiegokolwiek innego sygnału. Z tym związana jest też kwestia niemal płaskiej geometrii całej czasoprzestrzeni.

Jednym z wyjaśnień jest inflacja kosmiczna, czyli hipoteza, że ułamek sekundy po Wielkim Wybuchu Wszechświat przeszedł fazę gwałtownego, wykładniczego rozszerzania się.

Spuchł błyskawicznie, rozciągając i wygładzając swoje wszelkie nierówności, co może tłumaczyć, dlaczego dziś jest tak jednorodny.

W ankiecie na inflację wskazało 50,8 proc. respondentów. To większość, ale skromna. 13 proc. nie miało zdania. Reszta odrzucała inflację, preferując inne hipotezy – np. cyklicznego Wszechświata, który się okresowo „odbija" (tj. wielokrotnie przechodzi przez fazę Wielkiego Wybuchu).

Część fizyków wręcz umyła ręce i zostawiła wyjaśnienie tej zagadki przyszłej teorii grawitacji kwantowej.

CIEMNA ENERGIA

Inną z największych zagadek jest to, dlaczego Wszechświat rozszerza się coraz szybciej. Obserwacje supernowych sugerują, że od kilku miliardów lat ekspansja Wszechświata nie zwalnia – jak należałoby oczekiwać, gdyby grawitacja była jedyną siłą, która działa (przyciągająco) między galaktykami.

Co powoduje przyspieszanie Wszechświata? Przez lata fizycy stawiali na „stałą kosmologiczną" – rodzaj energii o stałej gęstości, która wypełnia próżnię i jest własnością samej przestrzeni.

Sondaż ujawnia jednak pęknięcie w tej kwestii: więcej badaczy (26 proc.) skłania się dzisiaj ku temu, że ciemna energia zmienia się w czasie, niż że jest stałą przyrody (24 proc.).

To nie jest tylko akademicki spór – jeśli ciemna energia jest zmienna (jak sugerują ostatnie wyniki eksperymentu DESI), los całego Kosmosu może być zupełnie inny, niż nam się wydawało.

Jeszcze większy podział opinii widać przy tzw. napięciu Hubble'a. To niewielka, ale utrzymująca się rozbieżność w pomiarach stałej Hubble'a, czyli obecnego tempa rozszerzania się Wszechświata. To może oznaczać, że w aktualnym modelu kosmologicznym czegoś brakuje. Na pytanie, co jest najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem, nie było jednak dominującej odpowiedzi. Wskazywano błędy w danych dotyczących supernowych lub mikrofalowego promieniowania tła, zmianę własności ciemnej energii we wczesnej epoce kosmicznej, wpływ nieznanych cząstek materii lub pól fizycznych. Część ankietowanych uważała, że konieczna jest modyfikacja praw grawitacji albo wręcz nowa teoria grawitacji kwantowej. Najczęstszą odpowiedzią (24 proc.) było: „nie mam zdania".

CIEMNA MATERIA

Podobne dylematy widać w pytaniu o ciemną materię. Od wielu dekad wiemy, że galaktyki i gromady galaktyk wirują tak, jakby zawierały wielokrotnie więcej masy, niż widać jej w teleskopach. Ta brakująca masa została nazwana „ciemną materią".

Przez lata ulubionym kandydatem na ciemną materię były WIMP-y, czyli nieznane masywne i słabo oddziałujące cząstki.

• **Mozaikowe zdjęcie o rozpiętości 340 lat świetlnych wykonane kamerą bliskiej podczerwieni (NIRCam) teleskopu kosmicznego Jamesa Webba (NASA) ukazuje obszar formowania się gwiazd w Mgławicy Tarantula** FOT. NASA, ESA, CSA, STSCI, WEBB ERO PRODUCTION TEAM

Problem w tym, że mimo zakrojonych na szeroką skalę poszukiwań nie udało się ich dotąd znaleźć – ani w laboratoriach, ani poza Ziemią. Z ankiety wynika, że fizycy tracą cierpliwość. Tylko 10 proc. wskazało na WIMP-y jako wyjaśnienie anomalii grawitacyjnych w galaktykach. Więcej, bo 17 proc., postawiło na to, że ciemna materia złożona jest z lekkich cząstek, np. hipotetycznych aksjonów. 5 proc. wybrało pierwotne czarne dziury. Znaczna część uważa, że nasze rozumienie grawitacji może być niepełne, tj. wzory na grawitację wymagają poprawki.

Najpopularniejszą odpowiedzią – wybraną przez 21 proc. respondentów – była jednak „hybryda" kilku rozwiązań. Innymi słowy: fizycy coraz częściej dopuszczają, że zagadka ciemnej materii może nie mieć jednego wyjaśnienia.

MECHANIKA KWANTOWA

Mechanika kwantowa jest jedną z najskuteczniejszych teorii w historii nauki. Pozwala z niezwykłą precyzją opisywać świat atomów i cząstek elementarnych, a także tworzyć półprzewodniki, chipy i lasery, czyli technologie, na których opiera się współczesna cywilizacja. Problem w tym, że choć jej równania działają znakomicie, fizycy wciąż spierają się, co one właściwie mówią o rzeczywistości.

W jaki sposób z praw mechaniki kwantowej wyłania się rzeczywistość, której doświadczamy? Najpopularniejszym nurtem pozostaje interpretacja kopenhaska, której pionierem był Niels Bohr. W dużym uproszczeniu zakłada ona, że układ kwantowy opisuje tzw. funkcja falowa. Przed dokonaniem pomiaru zawiera ona w sobie wiele alternatywnych stanów naraz, a dopiero w momencie interwencji (pomiaru) obserwatora „zapada się" do jednego, konkretnego wyniku. To tradycyjne podejście wskazała nieco ponad jedna trzecia respondentów (35,7 proc.). Na drugim biegunie znajduje się interpretacja „wielu światów" (11 proc. głosów), według której każde zdarzenie kwantowe powoduje rozgałęzienie rzeczywistości na alternatywne wszechświaty, w których realizują się wszystkie możliwe wyniki pomiaru. Trzecie miejsce zajął QBism, czyli kwantowy bayesianizm (9 proc.).

W tym ujęciu mechanika kwantowa nie tyle opisuje świat, co jest narzędziem do porządkowania wiedzy obserwatora. Funkcja falowa nie odzwierciedla obiektywnego stanu rzeczywistości, ale informacje, którymi dysponuje obserwator, i sposób, w jaki powinien aktualizować swoje przewidywania. Pozostałe odpowiedzi były nie mniej osobliwe.

Teorie obiektywnego kolapsu (7 proc.). Ich zwolennicy zakładają, że za kolaps funkcji falowej, czyli przejście od wielu kwantowych możliwości do jednego konkretnego wyniku, odpowiadają rzeczywiste procesy fizyczne, być może związane z grawitacją.

Teoria fali pilotującej de Broglie'a-Bohma (6 proc.). To próba przywrócenia fizyce determinizmu. Zakłada, że cząstki mają zawsze określone położenie, a ich ruchem kieruje niewidzialna, nieobserwowalna fala pilotująca.

Spójne historie (5 proc.). To podejście próbuje określić, jakie pytania o przeszłość i stan układu kwantowego można sensownie zadawać. Chodzi o to, by wybrać taki zestaw zdarzeń, który tworzy jedną „spójną" historię i nie prowadzi do kwantowych paradoksów.

Rozkład głosów jest dowodem na fundamentalny rozdźwięk. Oznacza, że fizycy potrafią posługiwać się swoją teorią z matematyczną precyzją, jednocześnie głęboko nie zgadzając się co do tego, jaki obraz świata wyłania się z ich obliczeń.

To sytuacja bez precedensu w innych naukach przyrodniczych.

GRAWITACJA KWANTOWA

Największym wyzwaniem współczesnej fizyki jest pogodzenie ogólnej teorii względności Einsteina, której używa się do opisu grawitacji, ciał i struktur kosmicznych, z mechaniką kwantową, stosowaną wszędzie tam, gdzie w grę wchodzą własności materiałów, oddziaływanie atomów i cząstek elementarnych.

Te dwie wielkie teorie działają znakomicie w swoich domenach, ale razem nie tworzą spójnego opisu natury. Poszukiwania jednej uniwersalnej teorii jak na razie nie przyniosły sukcesu. Słynna teoria strun, przez lata ogłaszana „teorią wszystkiego", w sondażu uzyskała poparcie zaledwie 19 proc. respondentów. Jej konkurentka – pętlowa grawitacja kwantowa – 12,7 proc.

Co ciekawe, sporo badaczy (18 proc.) uważa, że grawitacja w ogóle nie jest zjawiskiem kwantowym. To potężny cios w ambi-

1 RP

eprasa.pl fa054a9ada

zagadek Wszechświata

TALNIE PODZIELENI

cje teoretyków, którzy od pół wieku próbują „skwantować” całą fizykę.

W ankiecie znowu najczęstszą odpowiedzią było „nie mam zdania” – zakreślane przez 29 proc. respondentów.

CZARNE DZIURY

Idealnym miejscem do sprawdzania, gdzie załamują się obecne teorie, są czarne dziury. Ogólna teoria względności Einsteina mówi, że po przekroczeniu horyzontu zdarzeń nic nie może się wydostać ani nawet wysłać sygnału na zewnątrz. Wszystko, co wpadnie do czarnej dziury, ląduje w osobliwości, czyli znika z tego świata.

Z kolei według mechaniki kwantowej informacja nie powinna znikać bez śladu. Może więc po prostu wciąż siedzi w środku czarnej dziury? Z drugiej strony Stephen Hawking pokazał, że czarne dziury mogą emitować promieniowanie cieplne. Z czasem może to doprowadzić do tego, że „wyparują”, więc zawarta w nich informacja zniknie wraz z nimi.

Jaka jest prawda? Co dzieje się z kwantową informacją o materii wpadającej do czarnych dziur?

Najwięcej respondentów, 30,5 proc., uznało, że informacja „przeżywa” i „ucieka” z czarnej dziury wraz z promieniowaniem Hawkinga. Kolejne 23,7 proc. wskazało, że przechowuje się w jakiejś pozostałości po czarnej dziurze. Niemal jedna piąta ankietowanych godzi się z tym, że kwantowa informacja jest bezpowrotnie tracona.

Co więcej, znaczna część odpytywanych fizyków uważa, że czarna dziura to obiekt kwantowy, który – wbrew teorii Einsteina – nie ma horyzontu zdarzeń (14 proc.). Są też tacy, którzy wierzą w to, że czarne dziury prowadzą do innego wszechświata (6 proc.).

WSZECHŚWIAT A ŻYCIE

Ankieta zawierała też pytanie o tzw. koincydencje antropiczne. Chodzi o to, że wartości stałych fizycznych, np. masa elektronu czy siła oddziaływań jądrowych, wydają się tak precyzyjnie dostrojone, by umożliwiały powstanie złożonych struktur i życia. Gdyby były nawet minimalnie inne, nie byłoby gwiazd, chemii i biologii.

Z sondażu wyłania się obraz fizyki w momencie intelektualnego przesilenia i wielkiego rozbicia. Żyjemy w czasach, w których największe odkrycia wciąż są przed nami

To skłania badaczy do poszukiwania hipotez fizycznych, a nawet metafizycznych, które mogłyby wyjaśnić ów nieoczekiwany „zbieg okoliczności”.

Możliwą odpowiedzią jest to, że istnieje nieskończona liczba wszechświatów (multiwersum), a my siłą rzeczy żyjemy w takim, który pozwala na życie. W sondażu opowiedziało się za tym 20 proc. fizyków. Blisko jedna dziesiąta przyznała, że wierzy w „inteligentnego projektanta”, który dostroił pod nas Wszechświat. Jest też niewielka frakcja, która sądzi, że antropiczne dopasowanie wyjaśnia jakiś darwinowski proces zachodzący w Kosmosie, np. powstawanie „potomnych” wszechświatów wewnątrz czarnych dziur.

Inni kwestionują jednak, czy w ogóle są podstawy do zadawania tego pytania. Najczęstsza odpowiedź, 26 proc., brzmiała: trzeba się pogodzić z tym, że wartości stałych przyrody są po prostu takie, a nie inne, i nie wymaga to dalszego wyjaśnienia.

MAPA SPORÓW

Najciekawszy w ankiecie nie jest brak konsensusu i rozproszenie odpowiedzi. Analiza korelacji pokazała, że fizycy często wybierali odpowiedzi tworzące spójne pakiety poglądów. Ci, którzy wskazywali grawitację kwantową jako możliwe wyjaśnienie jednego problemu, częściej sięgali po nią także przy innych zagadkach. Zwolennicy modyfikacji grawitacji w sprawie ciemnej materii wybierali podobne rozwiązania przy ciemnej energii. Ci, którzy skłaniali się ku wieloświatowi w kwestii dostrojenia stałych fizycznych, częściej wybierali także interpretację wielu światów w mechanice kwantowej. A sympatia do teorii strun wiązała się z przekonaniem, że informacja, jaka wpadła do czarnej dziury, wydobywa się z niej w promieniowaniu Hawkinga.

To pokazuje, że współczesna fizyka jest zbiorem konkurujących sposobów patrzenia na świat – komentuje redakcja „Physics World”.

Jedni pokładają nadzieję w nowych cząstkach i polach, inni w modyfikacji równań grawitacji, a jeszcze inni w głębszych zasadach, których jeszcze nie znamy. To kubeł zimnej wody na głowy tych, którzy wierzą, że fizyka doszła do kresu poznania. Sondaż pokazuje, że nie skończyła się ani na Einsteinie, ani na mechanice kwantowej, ani na modelu standardowym kosmologii. Dla młodych adeptów nauk to fantastyczna wiadomość: żyjemy w czasach, w których największe odkrycia wciąż są przed nami. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435753

BIUROWIEC „ZASTAL” NA SPRZEDAŻ

Zarządca masy sanacyjnej ASAS sp. z o.o. ogłasza przetarg pisemny z ustną licytacją, którego przedmiotem jest biurowiec „ZASTAL” w Zielonej Górze, składający się z:

1. nieruchomość lokalowa położona przy ul. Sulechowskiej 4A/1 w Zielonej Górze, gmina – Zielona Góra, powiat – Zielona Góra, województwo Lubuskie, dla której Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, VI Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o nr ZG1E/00110312/0,
2. nieruchomość lokalowa położona przy ul. Sulechowskiej 4A/2 w Zielonej Górze, gmina – Zielona Góra, powiat – Zielona Góra, województwo Lubuskie, dla której Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, VI Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o nr ZG1E/00110314/4,

z własnością których związane są udziały wynoszące po 390/780 części, którą to nieruchomość wspólną stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, objętą KW nr ZG1E/00070413/5. Nieruchomość wspólną stanowią działki ewidencyjne nr 120/59 oraz 120/60, o łącznej powierzchni wynoszącej 0,3075 ha oraz części wspólne posadowionego na niej budynku biurowego, o 9 kondygnacjach, położony pod adresem Sulechowska 4A w Zielonej Górze.

Lokale tworzą dziewięcio i częściowo dziesięciokondygnacyjny budynek o powierzchni użytkowej 3528,90 m2. Przeciętna powierzchnia kondygnacji ok. 350 m² (po obrysie). Obiekt posiada pełne podpiwniczenie, osiem kondygnacji nadziemnych oraz dach z infrastrukturą techniczną.

CENA WYWOŁAWCZA (minimalna): 4.738.500,00 zł netto

WADIUM: 473.850,00 zł

TERMIN SKŁADANIA OFERT: 15 czerwca 2026 r., godz. 16:00

TERMIN WPŁATY WADIUM: 15 czerwca 2026 r.
(liczy się faktyczny termin uznania kwoty wadium na rachunku bankowym)

TERMIN I MIEJSCE OTWARCIA OFERT: 16 czerwca 2026 r., godz. 10:00,
Kancelaria Notarialna Janusz Rudnicki, Robert Sielski Notariusze s.c.,
ul. Marszałkowska 55/73 lok. 33, 00-676 Warszawa.

Oferty należy składać na adres kancelarii notarialnej: Kancelaria Notarialna Janusz Rudnicki, Robert Sielski Notariusze s.c., ul. Marszałkowska 55/73 lok. 33, 00-676 Warszawa.

Warunkiem uczestnictwa jest wpłacenie wadium w wys. 473.850,00 zł. Wadium wnosi się przelewem na rachunek bankowy prowadzony dla ww. Kancelarii Notarialnej, przez bank Santander Bank Polska o numerze: 94 1090 1870 0000 0001 4646 4251, z dopiskiem: *„WADIUM ASAS Sp. z o.o. (tu podać nazwę oferenta)”.* Wpłata wadium musi zostać potwierdzona poprzez podpisanie PROTOKOŁU WPŁATY KWOTY DO DEPOZYTU w ww. Kancelarii Notarialnej. Bezzwrotny koszt sporządzenia protokołu wynosi 1600,00 zł brutto i pokrywany jest przez oferenta.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w zamkniętej w sposób uniemożliwiający zapoznanie się z jej treścią bez jej otwarcia kopercie, którą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z tych kopert powinna być zaadresowana do ww. kancelarii notarialnej wraz z dopiskiem:

„NIE OTWIERAĆ – OFERTA PRZETARGOWA NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI ASAS”

OPERAT SZACUNKOWY, REGULAMIN PRZETARGU WRAZ Z WZOREM OFERTY udostępniany jest w dowolnej formie po uzgodnieniu z zarządcą pod nr telefonu: 536 514 052 lub adresem e-mail: weronika.kawa@hambura.pl.”

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435695

STAROSTA KOŚCIAŃSKI
AL. KOŚCIUSZKI 22
64-000 KOŚCIAN

Kościan, dnia 19 maja 2026 roku

OGŁOSZENIE

Starosty Kościańskiego wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ustalenia i wypłaty odszkodowania za nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym

Na postawie art. 12 ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

INFORMUJĘ

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ustalenia i wypłaty odszkodowania za nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym przedstawione w poniższej tabeli:

Położenie	Nr działki	Powierzchnia działki (ha)	Księga wieczysta	Udziały	Uwagi	Podstawa przejęcia nieruchomości	Nabycie z mocy prawa
Borowo	95/1	0,0038	brak	1/1	Właściciel nieustalony	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 1/2026 z dnia 20.04.2026 r. (AB.6740.42.1.2026) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3899P w zakresie budowy drog i rowerowej/chodnika z dopuszczeniem ruchu rowerowego od granicy miasta Czempinia do Borowa”	Powiat Kościański
Gorzyczki	45	0,0002	brak	1/1	Właściciel nieustalony	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 2/2026 z dnia 27.04.2026 r. (AB.6740.42.4.2026) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3899P w zakresie budowy drogi rowerowej z Borowo do Gorzyczek”	Powiat Kościański
Gorzyce	91/7	0,0734	PO1K/00044318/1	1/2	Jan Kunc nie żyje	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 3/2026 z dnia 29.04.2026 r. (AB.6740.42.2.2026) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3915P w zakresie budowy drogi rowerowej/chodnika z dopuszczeniem ruchu rowerowego z Borowa do Gorzyc”	Powiat Kościański
Gorzyce	84/1	0,0058	PO1K/00044850/2	1/1	Joanna Kunc nie żyje	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 3/2026 z dnia 29.04.2026 r. (AB.6740.42.2.2026) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3915P w zakresie budowy drogi rowerowej/chodnika z dopuszczeniem ruchu rowerowego z Borowa do Gorzyc”	Powiat Kościański
Gorzyce	80/5	0,0064	PO1K/00044821	2/32	Zygmunt Górny nie żyje	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 3/2026 z dnia 29.04.2026 r. (AB.6740.42.2.2026) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3915P w zakresie budowy drogi rowerowej/chodnika z dopuszczeniem ruchu rowerowego z Borowa do Gorzyc”	Powiat Kościański

Zgodnie z art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami przez nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym rozumie się nieruchomość, dla której ze względu na brak księgi wieczystej, zbioru dokumentów albo innych dokumentów nie można ustalić osób, którym przysługują do niej prawa rzeczowe, a także jeżeli właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje i nie przeprowadzono lub nie zostało zakończone postępowanie spadkowe.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy uznać, iż przedmiotowe nieruchomości stanowią nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy, od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, zostanie wszczęte przez Starostę Kościańskiego postępowanie zmierzające do ustalenia i wypłacenia należnego odszkodowania za nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, do depozytu sądowego.

eprasa.pl fa054a9ada

wyborcza

STOŁECZNA

Czwartek, 21 maja 2026 | Redaktorka prowadząca **Joanna Dzikowska** warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Festiwale na uczelniach

Znowu będzie głośno

Prywatna agencja na uczelnianych terenach organizuje głośne festiwale muzyczne, które są zagrożeniem dla okolicznych rezerwatów i zwierząt.

Paweł Marcinkiewicz
Wojciech Karpieszuk

• **Rezerwat Skarpy Ursynowskiej** FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– To dosyć ważna społecznie kwestia – łamanie ustawy o ochronie przyrody, zakłócanie porządku publicznego poprzez hałas uciążliwy dla pacjentów Szpitala Bielańskiego i okolicznych mieszkańców. Tym bardziej przy znaczącym udziale szefa instytucji publicznej – napisał do redakcji Filip Pietkiewicz, który przed rokiem rozpoczął batalię przeciw imprezom na kampusie Akademii Wychowania Publicznego w otulinie rezerwatu Las Bielański.

– Co roku jest ten sam problem, a kończy się tylko mandatami. I tak szacowna instytucja jak Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, która w dodatku zajmuje się naukowo ochroną przyrody, co roku z premedytacją łamie przepisy – to już głos mieszkańca Ursynowa Rafała Hałabury. Chodzi juwenalia SGGW w sąsiedztwie rezerwatu – Skarpy Ursynowskiej.

Pomiar dźwięku

Najpierw Bielany. W zeszłym roku odbyła się pierwsza edycja Wawa Festiwal – to biletowane juwenalia organizowane na uczelnianym terenie przez prywatną agencję Mexxis. W lutym organizator został ukarany przez sąd pierwszej instancji grzywną 2 tys. zł za naruszenie spokoju i spoczynku nocnego, ale też za złamanie ustawy o ochronie przyrody i zakłócenie ciszy w rezerwacie Las Bielański. Organizator twierdzi, że miał wszystkie zgody i przestrzegał wytycznych dotyczących hałasu; złożył odwołanie.

Kolejna edycja festiwalu ma się odbyć w weekend 29-30 maja. Już pod koniec kwietnia Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Warszawie apelowała o „odstąpienie od organizacji" tego festiwalu. Rzeczniczka AWF w mailu do redakcji podkreśla jednak, że festiwal odbywa się poza obszarem rezerwatu, a uczelnia „egzekwuje realizację wydarzenia zgodnie z obowiązującymi przepisami". W czasie imprezy poziom dźwięku ma być stale monitorowany. „Stosujemy zaawansowaną technikę estradową, która pozwala tak kierować dźwięk, aby jego natężenie koncentrowało się na placu koncertowym, a nie rozchodziło w stronę Lasu Bielańskiego czy pobliskich osiedli. Pomiary głośności prowadzimy rzetelnie, zarówno przed wydarzeniem, jak i w jego trakcie, aby na bieżąco reagować na wszelkie odchylenia" – zapewnia Mexxis.

> *Termin planowanej imprezy przypada na szczyt sezonu lęgowego ptaków*
>
> SŁAWOMIR BEŁKO
> z RDOŚ

Pietkiewicz: – Jestem zadziwiony podejściem AWF do przepisów. W zeszłym roku wystąpiłem w trybie dostępu do informacji publicznej o przesłanie umowy z organizatorem festiwalu. Były w niej zapisy dotyczące odpowiedzialności za ewentualne zniszczenia mienia, ale uczelnia nie zadbała już o zapis dotyczący głośności. O to mam żal.

Hałas w rezerwacie

Tymczasem mieszkańcy Ursynowa w najbliższy weekend szykują się na Ursynalia. W piątek 22 maja impreza na ok. 5 tys. osób zacznie się po godz. 18, a skończy przed godz. 2 w nocy na kampusie SGGW przy Nowoursynowskiej.

– Odbywa się tam od kilku lat i nic się nie zmienia. Nadal naraża mieszkańców okolicznych domów na hałasy do drugiej w nocy – narzeka Rafał Hałabura. – Uwielbiam tłumaczenie organizatorów, że przecież są wpisani do gminnego wykazu imprez masowych i w związku z tym nie obowiązuje ich cisza nocna i obowiązek przestrzegania przepisów związanych z ochroną przyrody. Tę nieprawdę powielają niektórzy policjanci, którzy nie chcą przyjmować zgłoszeń.

Ursynalia odbywają się w otulinie rezerwatu Skarpa Ursynowska, niemal przy samej jego granicy: – Nie ma tam wprost zakazu organizowania imprez, ale w ustawie jest zakaz naruszania spokoju w rezerwacie – argumentuje Hałabura. – Ustawa mówi, że jeśli ktoś może zagłuszyć ciszę w rezerwacie, musi wystąpić o zgodę do RDOŚ. Organizator zakłada, że gmina powinna na nim wymusić uzyskanie takiego pozwolenia, ale tak nie jest, w tym trybie się tego nie weryfikuje. Miasto nie ma wyjścia, jeśli organizator spełni wszystkie wymogi dotyczące bezpieczeństwa imprez masowych, musi dać zezwolenie.

W związku z tym sam zapytał RDOŚ, czy ten zgodził się na Ursynalia w otulinie rezerwatu. – O niczym nie wiedzieli. Dostałem odpowiedź, że organizator istotnie może naruszyć zasady panujące w rezerwacie i powinien wystąpić o zgodę. Słyszałem, że urzędnicy są oburzeni, bo co roku jest z tą imprezą ten sam problem, a kończy się tylko mandatami – komentuje mieszkaniec Ursynowa.

Scena za blisko

– Specyfika wydarzenia charakteryzująca się wysoką emisją hałasu oraz użyciem intensywnego oświetlenia może doprowadzić do naruszenia zakazów w stosunku do dziko występujących zwierząt objętych ochroną gatunkową. Należy podkreślić, że termin planowanej imprezy przypada na szczyt sezonu lęgowego ptaków oraz okres szczególnej aktywności wielu innych grup zwierząt – informuje Sławomir Bełko z RDOŚ. Zastrzeżenia brzmią więc niemal bliźniaczo do tych, które dotyczą odbywającego się tydzień później Wawa Student Festiwal.

Zdaniem Dyrekcji dystans sceny do rezerwatu jest niewystarczający do tego, by wytłumić fale akustyczne. RDOŚ uznał, że organizator powinien mieć zezwolenia na odstępstwo od zakazów obowiązujących w rezerwacie przyrody.

Pismo w tej sprawie otrzymali organizatorzy imprez. To oprócz uczelni Fundacja Inicjatyw Akademickich Paideia i znana już z Bielan agencja Mexxis. Anna Kiryjow-Radzka z biura prasowego SGGW: – Ursynalia nie są organizowane na terenie rezerwatu przyrody Skarpa Ursynowska, jednak SGGW traktuje sąsiedztwo terenów cennych przyrodniczo z należytą powagą.

Pismo RDOŚ jest obecnie analizowane. ●

Brutalne pobicie nastolatka

W Polsce jest twój dom, Artemie

Tydzień po pobiciu Artema i jego dwóch kolegów z Ukrainy policja zatrzymała pięcioro podejrzanych.

Pobity na Moście Świętokrzyskim 16-letni Artem z Ukrainy wrócił już ze szpitala do domu. Nastolatek w wyniku ciosów doznał pęknięcia czaszki i musiał przejść operację zespolenia kości w Dziekanowie Leśnym.

– Fizycznie czuje się już lepiej, choć cierpi na silne bóle głowy. Ale jego stan psychiczny wciąż nie jest dobry. Nie może spać, bardzo przeżywa to, co go spotkało. Mówi, że już nigdy nie będzie tak samo – opowiada Marina Hulia, działaczka na rzecz uchodźców, która codziennie kontaktuje się z Artemem i jego rodziną.

Pięciu zatrzymanych

Policja zatrzymała pięciu Polaków w wieku od 15 do 18 lat. Tego samego dnia prokuratura przedstawiła dwóm pełnoletnim podejrzanym Leonowi Markowi M. i Wiktorowi O.-K. zarzuty pobicia trzech osób z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Leon Marek M. częściowo przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i złożył wyjaśnienia, Wiktor O.-K. przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu, ale odmówił składania wyjaśnień. Sąd zdecydował o zastosowaniu wobec nich dozoru policji.

Z kolei postępowanie wobec trzech nieletnich napastników jest prowadzone na podstawie przepisów ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich. Decyzją sądu trafili do schroniska dla nieletnich.

> *Bezpodstawna nienawiść i ksenofobia to incydentalny przypadek, a nie reguła charakteryzująca zachowanie Polaków*
>
> Czytelnik „Wyborczej"

Polacy oferują wsparcie

Do Mariny Hulii zgłosił się już psycholog i fizjoterapeuta. Do „Wyborczej" piszą też zwykli czytelnicy: pan Olaf ma dwie nastoletnie córki. Brutalne pobicie chłopców z Ukrainy bardzo go poruszyło. Oferuje pomoc materialną.

Pan Błażej prowadzi agroturystykę na Suwalszczyźnie i chce zaprosić rodzinę Artema do siebie na bezpłatny wypoczynek. W liście do redakcji napisał: „Jestem bardzo poruszony i zbulwersowany zaistniałą sytuacją tym bardziej, że mam dwóch synów, którzy studiują i mieszkają w Warszawie. Chciałbym podkreślić i pokazać Artemowi i jego rodzinie, że bezpodstawna nienawiść i ksenofobia to incydentalny przypadek, a nie reguła charakteryzująca zachowanie Polaków". Z kolei pani Anna ma 16-letnią córkę. Chce z rodziną i przyjaciółmi córki przekazać Artemowi kartkę. – Córka i jej przyjaciele chcą przekazać Artemowi, że o nim myślą i go wspierają i że w Polsce jest jego dom i jego miejsce – wyjaśnia Anna.

Marina Hulia mówi mi, że Artem i jego rodzina czerpią siłę z tego, że tak wielu Polaków potępiło ten brutalny akt. ● **Magda Roszkowska**

eprasa.pl fa054a9ada

Remont linii PKP do Otwocka

Wrócą parkingi

Wawer chce przywrócić nawet 350 miejsc postojowych, które znikły z powodu rozpoczętej przed miesiącem modernizacji linii PKP Warszawa – Otwock. Znamy terminy i lokalizacje.

Jarosław Osowski

• **Przystanek PKP Warszawa-Miedzeszyn przed rozbudową linii otwockiej**
FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Brak parkingów przy linii PKP Warszawa – Otwock doskwiera kierowcom i rowerzystom. Zapełniały się do ostatniego miejsca, ale zostały zlikwidowane, gdy rządowa spółka Polskie Linie Kolejowe zaczęła rozbudowę odcinka trasy ze stolicy do Lublina. Inwestycja za 1,5 mld zł ma potrwać do 2028 r.

Odbudowy parkingów domagali się społecznicy skupieni w inicjatywie Leniwy Szlaban. Zebrali ponad 6 tys. podpisów pod petycją do trojga ministrów, w tym szefa resortu infrastruktury, przeciw dewastacji terenów przylegających do torów.

Tymczasowe i na stałe

Mieszkańcy chcą nie tylko odtworzenia parkingów, ale też posadzenia drzew (wycięto ich niemal 20 tys.), zmniejszenia ekranów akustycznych i zadbania o zabytki.

Własną inicjatywę parkingową zapowiedział też burmistrz Wawra Paweł Michalec (Koalicja Obywatelska): – Jedziemy z parkingami! Na początek prace trwają w Miedzeszynie, potem Międzylesie i kolejne osiedla, czyli Radość i Falenica. Nowe parkingi ulokujemy blisko przeniesionych na czas budowy peronów kolejowych – zaznacza. Niektóre przystanki SKM-ki i Kolei Mazowieckich przesunięto nawet o kilkaset metrów. Tak jest m.in. w Radości i Miedzeszynie.

– Większość prac przy nowych parkingach już się zaczęła albo stanie się to w najbliższych dniach – mówi Piotr Jaszczuk, rzecznik urzędu dzielnicowego w Wawrze. – Naszym celem jest przygotowanie łącznie aż 300-350 miejsc parkingowych. Większość ma charakter tymczasowy, ale niektóre zostaną na stałe.

Nowe parkingi

• Międzylesie, ul. Mrówcza (działka nr 6/7) – trwają przygotowania, docelowo będzie tu „Parkuj i Jedź" za 10,2 mln zł, finał prac w 2028 r.;

• Międzylesie, ul. Mrówcza przy ul. Patriotów (działki 49/4 i 49/5) – trwa projektowanie;
• Radość, ul. Szreniawska (działki nr 9/1 i 13/2) – dzielnica przystąpi do prac po oczyszczeniu terenu;
• Radość, ul. Wilgi (działka nr 2/6) – trwają przygotowania;
• Miedzeszyn. ul. Patriotów przy Szafirowej (działki nr 43, 44/1, 44/2 i 45) – prace budowlane już trwają;
• Miedzeszyn, ul. Patriotów 120/122 (działka nr 80) – roboty zaczną się w najbliższym czasie;
• Falenica, ul. Małowiejska przy ul. Patriotów (działka nr 45) – prace zaczną się mniej więcej za dwa tygodnie.

Burmistrz Michalec rozmawia też z ZDM, by wykorzystać pod kolejne miejsca parkingowe pas terenu przy ul. Patriotów. – Musimy to skoordynować z inwestycją, którą planuje ZDM, czyli drogą rowerową wzdłuż torów aż do granicy miasta – zastrzega burmistrz. ●

Jedziemy z parkingami!

PAWEŁ MICHALEC
burmistrz Wawra (KO)

Nowy zabytek

Tysiąclatki w rejestrze

Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków objął ścisłą ochroną budynki zespołu szkół przy ul. Emilii Plater.

• **Kompleks budynków przy ul. Emilii Plater**
FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wpisany do rejestru zabytków kompleks modernistycznych budynków szkół, tzw. tysiąclatek, powstał w latach 1961-1962 u zbiegu ulic Emilii Plater i Nowogrodzkiej, na terenie historycznego Ogrodu Pomologicznego. Ta przeszłość wpłynęła na projekt obiektu.

Jego autorzy – Jerzy Baumiller i Jan Zdanowicz – założyli, że dawny ogród będzie stanowił dla mieszkańców Śródmieścia rezerwat zieleni. Tak też zaplanowali to miejsce: z przestrzenią, oddechem, niską zabudową.

W uzasadnieniu swojej decyzji o wpisie budynków szkolnych do rejestru zabytków konserwator Marcin Dawidowicz podkreślił wyjątkowość układu urbanistycznego oraz artystyczną, historyczną i społeczną wartość kompleksu. „O wartości artystycznej zespołu świadczy dopracowana pod względem funkcjonalnym, jak i estetycznym nowatorska kompozycja zespołu. (...) jest on również nośnikiem wartości naukowych. Stanowi cenne źródło wiedzy na temat koncepcji urbanistycznych realizowanych na terenie warszawskiego Śródmieścia. (...) Jednocześnie stanowi świadectwo budownictwa oświatowego na przełomie lat 50. i 60. XX w., w tym szczególnie ogólnopolskiej akcji budowy tzw. szkół tysiąclatek" – stwierdził konserwator.

Nie jest tajemnicą, że stołeczny ratusz od lat rozważał zburzenie tysiąclatek i zastąpienie ich wysoką zabudową. Gminna ewidencja zabytków dawała im pewną ochronę, ale nie wykluczała rozbiórki. Musiał ją tylko zaakceptować konserwator. Teraz sytuacja jest zasadniczo inna. Wpis do rejestru zabytków to najwyższa forma ochrony prawnej w Polsce. ●

Tomasz Urzykowski

OGŁOSZENIE PŁATNE Radom/34435541

GS.6845.1.3.2026 Kozienice, dn. 19.05.2026 r

BURMISTRZ GMINY KOZIENICE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 roku poz. 399)

informuje

że w dniach od 19 maja 2026 roku do dnia 9 czerwca 2026 roku na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kozienicach, ul. Parkowa 5 oraz na stronach internetowych Urzędu został podany do publicznej wiadomości, na okres 21 dni **wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę** w drodze bezprzetargowej położonych:
– w Świerżach Górnych stanowiącej część działki ewidencyjnej nr 18/1 i 18/56,
– w Kozienicach przy ul. Cmentarnej stanowiącej część działki ewidencyjnej nr 2720 i 2721.

Szczegółowe informacje w pok. Nr 3 tel. (48) 611 71 32.

OGŁOSZENIE PŁATNE Białystok/34435296

Zabłudów, dnia 15 maja 2026r.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Zgodnie z § 6 ust.5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021r. poz.2213)

BURMISTRZ ZABŁUDOWA
ogłasza przetarg nieograniczony ustny na sprzedaż n/w nieruchomości, nie posiadających miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

L.p.	Nazwa obrębu geodezyjnego	Nr działki	Pow. w ha	Nr księgi wieczystej	Nr, data decyzji o w.z.t. i rodzaj zabudowy	Cena wywoławcza w zł		Wadium w zł
						netto	brutto	
1	Zwierki	205/3	0,3043	BI1B/00092250/6	dec.RGiGG.6730. 119.2014 z dn. 15.10.2014r.. Budynek mieszkalny w zabudowie zagrodowej	285 750,00	351 472,50	35 150,00
2	Folwarki Tylwickie	416/2	0,0787	BI1B/00056151/8	dec.RUN.6730. 1207.2025 z dn. 13.11.2025r. Budynek mieszkalny w zabudowie jednorodzinnej	69 000,00	84 870,00	8 500,00

Dodatkowe istotne informacje dotyczące sprzedaży dz. nr 205/3 w obrębie Zwierki:
Obciążenie – umowa dzierżawy do 30.09.2035r.
W celu zapewnienia w/w działce dostępu do drogi publicznej ustanowiona będzie służebność przejścia i przejazdu przez działkę nr 205/5 posiadającą urządzoną księgę wieczystą nr BI1B/00092250/6. Jednorazowe wynagrodzenie za ustanowienie służebności wynosi netto
1 118,00zł, brutto 1 375,14zł (23%VAT).
Do sprzedaży w/w działki zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 11 kwietnia 2003r. o kształtowaniu ustroju rolnego (t.j. Dz. U. z 2025r. poz.1165,ze zm.).
Termin i miejsce przetargu: 24 czerwca 2026r. **(środa) godz. 11°°**, Wiejski Dom Kultury w Rafałówce, Rafałówka 62/6.
Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszeń o przetargach: tablice ogłoszeń: w Wiejskim Domu Kultury w Rafałówce, Rafałówka 62/6 – siedziba Referatu Urbanistyki i Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Zabłudowie, w miejscowościach położenia nieruchomości, Biuletyn Informacji Publicznej **bip-umzabludow.podlaskie,eu** i w serwisie internetowym Gminy Zabłudów **umzabludow.podlaskie.eu lub www.zabludow.pl**.

Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Referat Urbanistyki i Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Zabłudowie, mieszczący się w Wiejskim Domu Kultury w Rafałówce, tel. 85 7188 100, 85 7188 122, 85 7188 189 wew. 53.

Burmistrz
Adam Tomanek

OGŁOSZENIE PŁATNE Radom/34435602

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA BUDOWLANI

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „BUDOWLANI" W RADOMIU

zawiadamia,
że w dniu 13 czerwca 2026 roku (sobota) o godz. 10.00
w sali gimnastycznej Publicznej Szkoły Podstawowej nr 26
przy ul.Wośnickiej 125 w Radomiu

odbędzie się
Walne Zgromadzenie Członków S. M. „Budowlani" w Radomiu

z proponowanym porządkiem obrad jn.:
1. Otwarcie obrad oraz wybór Przewodniczącego i Prezydium Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie listy udzielonych pełnomocnictw.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Wybór Komisji Mandatowej.
5. Wybór Komisji Uchwał i Wniosków.
6. Sprawozdanie Zarządu:
   - z działalności Spółdzielni za 2025 rok,
   - sprawozdanie finansowe Spółdzielni za 2025 rok,
   - z realizacji uchwał podjętych przez Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni w 2025 roku wraz z informacją dotyczącą realizacji wniosków polustracyjnych za okres 2022-2024r.
7. Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej S. M. „Budowlani" wraz z przedstawieniem wyników z lustracji ustawowej działalności inwestycyjnej Spółdzielni za okres od 01.01.2025r. do 30.04.2026r.
8. Dyskusja nad sprawozdaniami.
9. Sprawozdanie Komisji Mandatowej dotyczące ważności obrad i podejmowania uchwał.
10. Podjęcie uchwał w sprawach:
    - zatwierdzenia sprawozdania Zarządu z działalności Spółdzielni za 2025 rok,
    - zatwierdzenia sprawozdania finansowego Spółdzielni za 2025 rok,
    - zatwierdzenia podziału nadwyżki bilansowej za 2025 rok,
    - udzielenia absolutorium członkom Zarządu Spółdzielni,
    - zatwierdzenia sprawozdania z działalności Rady Nadzorczej Spółdzielni.
11. Podjęcie uchwały określającej najwyższą sumę zobowiązań jaką Spółdzielnia może zaciągnąć.
12. Sprawozdanie Komisji Uchwał i Wniosków, przyjęcie zgłoszonych wniosków zgodnych z porządkiem obrad Walnego Zgromadzenia.
13. Zamknięcie obrad.
    Członek Spółdzielni ma prawo zapoznać się ze sprawozdaniami, projektami uchwał, które będą przedmiotem obrad Zgromadzenia. Sprawozdania wyłożone są (w godzinach pracy) w biurze Spółdzielni ul. Planty 15 pokój nr 4. Natomiast pozostałe materiały wyłożone będą w wyżej wymienionym miejscu od dnia 29.05.2026r.

Strona internetowa Spółdzielni: www.smbudowlani.radom.pl

*Udział w Walnym Zgromadzeniu mogą wziąć osoby uprawnione, które okażą dokumenty tożsamości.

Informujemy, że zgodnie z nowelizacją art. 8^3 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych – zmianie uległy przepisy dot. pełnomocnictw, które w przypadku ich udzielenia należy doręczyć (w godzinach pracy) do sekretariatu Spółdzielni ul. Planty 15 do dnia 09.06.2026r. (Wzór pełnomocnictwa oraz oświadczenia - dostępne są w biurze Spółdzielni i na stronie internetowej Spółdzielni w zakładce „Druki dla mieszkańców").

ZARZĄD S.M. „BUDOWLANI" w RADOMIU

eprasa.pl fa054a9ada

Informator usług funeralnych

WOLA
Exitus
Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola
34412457

WOLA
DOM POGRZEBOWY „BABICE”
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl
34410523

ŚRÓDMIEŚCIE
AMBER
Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471
34410528

*„Spotkamy się wszyscy, bo nic się nie kończy
Lecz w dobro obraca się”*

Z głębokim żalem żegnamy
wybitną Aktorkę, naszą bliską Przyjaciółkę i Dobrego Ducha planu

Stanisławę Celińską

Stasiu, dziękujemy za lata wspólnej pracy,
za Twoją nieskończoną dobroć i ciepło,
które wnosiłaś w każde nasze spotkanie.
Wierzymy, że Twoje światło wciąż z nami pozostaje,
bo to, co po sobie zostawiłaś, nigdy się nie kończy.

Będzie nam Cię bardzo brakowało.

Przyjaciele z serialu: „Barwy Szczęścia”

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435196

Bożenko

łączymy się z Tobą w smutku po odejściu Męża

Tadeusza Kurmanowicza

Basia i Jan Truszczyńscy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435294

Kochanej

Mani Minkiewicz

wyrazy współczucia z powodu śmierci ukochanego

Brata

składają

Anka i Wanda Szpakowskie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435346

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jerzego Basiuka

Taty naszego kolegi

profesora Tomasza Basiuka

dyrektora Instytutu Ameryk i Europy UW.

Tomku, w tych trudnych chwilach łączymy się w żalu

z Tobą i Twoją Rodziną

Przyjmij wyrazy naszego współczucia.

Koleżanki i Koledzy z Ośrodka Studiów Amerykańskich

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435537

Dominice i Jej Bliskim

serdeczne wyrazy współczucia

w związku ze śmiercią

Mamy

Grażyny

składają

Anna i Hubert Janiszewscy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435332

Wyrazy głębokiego współczucia dla

Córki i całej Rodziny

z powodu śmierci

naszej Koleżanki

Grażyny Kurkiewicz

składają

Pracownicy Starcom

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435612

Drogiemu Koledze

Sławomirowi Lamparskiemu

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

*Dyrekcja i Pracownicy
Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435692

*„Tobie, Panie, zaufałem, nie zawstydzę się na wieki.”
z Te Deum*

W dniu 17 maja 2026 roku
- w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego -
w wieku 86 lat odszedł do Pana
nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek

ŚP

Jerzy Basiuk

Msza święta żałobna zostanie odprawiona
w poniedziałek, 25 maja 2026 roku o godzinie 13:00,
w kościele pw. św. Kazimierza, przy ul. Chełmskiej 21a,
po czym nastąpi odprowadzenie na Cmentarz Bródnowski
do grobu rodzinnego.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435773

Z żalem informujemy, że w dniu 13 maja 2026 roku
w wieku 86 lat zmarł

ŚP. Tadeusz Kurmanowicz

Członek Automobilklubu Polski
Pasjonat motoryzacji, uczestnik wielu rajdów samochodowych
Mistrz Polski wraz z załogą w klasie „850”
i zdobywca Pucharu Rajdu Warszawskiego w 1968 roku.
Jako członek Komisji Caravaningowej
Uczestnik rajdów i wypraw krajowych i zagranicznych

Wspaniały Kolega i Przyjaciel

Pogrążeni w smutku

*Prezes Zarządu, członkowie i pracownicy
Automobilklubu Polski*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435563

16 maja 2026 roku
zmarł przeżywszy 78 lat

ŚP

Tadeusz Barzdo

dziennikarz

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
22 maja 2026 roku o godzinie 15.05
w kaplicy św. Ignacego przy Cmentarzu
Komunalnym Północnym (Wólka Węglowa),
po którym nastąpi odprowadzenie
na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia
pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435772

eprasa.pl fa054a9ada

Z wielkim żalem i smutkiem informujemy,

że 19 maja 2026 w naszym Szpitalu,

w którym przepracowała 48 lat odeszła na wieczny dyżur

ŚP

prof. dr. hab. n.med.

Jadwiga Słowińska-Srzednicka

wyjątkowy lekarz endokrynolog, nauczyciel akademicki,

wieloletni Dyrektor CMKP

Wojciech Zgliczyński

z zespołem

Kliniki Endokrynologii CMKP

Szpitala Bielańskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435806

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy o śmierci

ŚP

Jerzego Staliszewskiego

Wspaniałego Człowieka
Męża, Ojca, Dziadka

Rodzina

Msza Swięta będzie odprawiona
w kościele Św. Katarzyny na Służewie, ul. Fosa 17,
w poniedziałek 25 maja 2026 roku o godzinie 13:30.

Zamiast kwiatów prosimy o wsparcie Fundacji
Przylądek Nadziei, nr konta: 83 1160 2202 0000 0002 6145 7960.

Prosimy uprzejmie o nieskładanie kondolencji

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435665

nekrologi.wyborcza.pl
ODESZLI.pl
Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie
nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Żyją, póki pamiętamy

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

Wójt Gminy Puńsk

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2026, poz. 399) podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie Urzędu Gminy Puńsk, ul. Mickiewicza 23, wywieszony został na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni

wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy, przeznaczonych do sprzedaży.

Szczegółowe informacje w tej sprawie można uzyskać w Urzędzie Gminy Puńsk, ul. Mickiewicza 23, pokój nr 9, tel. 87 5161020

Białystok/34435689

OBWIESZCZENIE o wydaniu decyzji

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i ust. 4 i 7 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 t.j. ze zm.)

Prezydent m. st. Warszawy zawiadamia,

że 30 kwietnia 2026 r. po zakończeniu postępowania wszczętego na wniosek Stołecznego Zarządu Rozbudowy Miasta, działającego z upoważnienia Prezydenta m.st. Warszawy, została wydana decyzja nr 3/BIA/ZRID/2026 Prezydenta m. st. Warszawy w sprawie wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi gminnej – ul. Chlubnej na odcinku od ul. Modlińskiej do rejonu działki nr ew. 2/10 z obrębu 4-02-27 w dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.

W ramach inwestycji prowadzona jest przebudowa i rozbudowa innej drogi publicznej (art. 11f ust.1 pkt 8g) drogi krajowej ul. Modlińskiej

I. Inwestycja drogowa realizowana będzie na terenie działek:

1. **z obrębu 4-02-28,** oznaczonych w ewidencji gruntów nr: **1/2, 2/5** (wydzielona z dz. 2/2) – rozbudowa ulicy Chlubnej
2. **z obrębu 4-02-28,** oznaczonej w ewidencji gruntów nr: **2/7** (wydzielona z dz. 2/2) – rozbudowa ulicy Modlińskiej.

Działki planowane do przejęcia przez jednostkę samorządu terytorialnego na podstawie Ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 ze zm.):

- **2/5** (wydzielona z działki nr 2/2) z obrębu **4-02-28**

Działki planowane do przejęcia przez Skarb Państwa na podstawie Ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 ze zm.):

- **2/7** (wydzielona z działki nr 2/2) z obrębu **4-02-28**

W ramach inwestycji istnieje ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości z art. 11f ust. 1 pkt.8 ppkt. i na części działki z obrębu 4-02-27 o nr ew:

- **2/10 i 2/26** w zakresie przebudowy odcinka sieci teletechnicznej.

Informacja
Zainteresowanym stronom przysługuje prawo zapoznania się z treścią powyższej decyzji w Urzędzie Dzielnicy Białołęka: decyzja dostępna w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka (po wcześniejszym umówieniu telefonicznym tel.: 22/4438290)

Warszawa/34435745

Zambrów, dnia 21 maja 2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY ZAMBRÓW o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Zambrów

Na podstawie art. 13i pkt 8, w nawiązaniu do art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr 13/III/24 z dnia 27 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Zambrów **informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Zambrów** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- **zbieranie uwag do projektu planu** w terminie **od 21 maja 2026 r. do 22 czerwca 2026 r.;**
- **spotkanie otwarte, które odbędzie się 10 czerwca 2026 r. w godzinach od 15:00 do 17:00** w siedzibie Urzędu Gminy Zambrów, ul. Fabryczna 8B, 18-300 Zambrów, sala konferencyjna, pok. Nr 205;
- **dyżur projektanta**, który odbędzie się **11 czerwca 2026 r. w godzinach od 15:00 do 17:00** w siedzibie Urzędu Gminy Zambrów, ul. Fabryczna 8B, 18-300 Zambrów, sala konferencyjna, pok. Nr 205;

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko został udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Zambrów, ul. Fabryczna 8B, 18-300 Zambrów, pok. Nr 111, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Zambrów, Biuletyn Informacji Publicznej (w zakładce Planowanie przestrzenne, Plan ogólny) –https://ugzambrow.nowybip.pl/article/projekt-planu-ogolnego-konulstacje-spoleczne/#projekt-planu-ogolnego-konulstacje-spoleczne

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać do Wójta Gminy Zambrów:

- na formularzu w postaci papierowej – osobiście lub listownie na adres Urzędu Gminy Zambrów, ul. Fabryczna 8B, 18-300 Zambrów lub na adres Urzędu,
- na formularzu w postaci elektronicznej – za pomocą poczty elektronicznej na adres: ugz@ugzambrow.pl lub za pomocą usługi e-doręczenia na adres: AE:PL-80710-97576-TFHWJ-41 – bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać wyłączenie na „formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego", który dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej– https://ugzambrow.nowybip.pl/pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego oraz w siedzibie Urzędu (pok. nr 111).

Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać do Wójta Gminy Zambrów, w terminie **od 21 maja 2026 r. do 22 czerwca 2026 r.;**

- w postaci pisemnej – osobiście lub listownie na adres Urzędu Gminy Zambrów, ul. Fabryczna 8B, 18-300 Zambrów lub za pomocą poczty elektronicznej na adres: ugz@ugzambrow.pl, za pomocą usługi e-doręczenia na adres: AE:PL-80710-97576-TFHWJ-41 bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym;
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Zambrów, ul. Fabryczna 8B, 18-300 Zambrów.

Uwaga do planu ogólnego oraz do prognozy powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także wskazanie, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Zambrów.

Wójt Gminy Zambrów
Jarosław Kos

Informacja dotycząca ochrony danych osobowych wnioskodawców dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Zambrów pod adresem: https://ugzambrow.nowybip.pl/ochrona-danych-osobowych, na stronie internetowej Urzędu Gminy Zambrów: http://ugzambrow.pl/ oraz na tablicy ogłoszeń znajdującej się w Urzędzie Gminy Zambrów przy pokoju nr 115.

Białystok/34435838

Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ul.:

Kazimierza Kelles-Krauza (obr. 0040 ark. 32), grunt o pow. 150 m², stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 26/2 o pow. 1 428 m². Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00015773/1.

Radom/34435739

ZARZĄD MIENIA SKARBU PAŃSTWA INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w jego siedzibie pod adresem:
ul. Chmielna 85/87, 00-805 Warszawa,
oraz na stronach internetowych Urzędu:
zmsp.bip.um.warszawa.pl
www.zmsp.warszawa.pl
eto.um.warszawa.pl
i Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego:
bip.mazowieckie.pl
w dniu 21 maja 2026 r. umieszczono

WYKAZ Nr 3/D/2026
dot. przeznaczenia nieruchomości do wydzierżawienia w trybie przetargowym

Warszawa/34435740

GN.7151.2.2026.MW

Narewka, 21 maja 2026 r.

Informacja

w sprawie wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Narewka przeznaczonych do oddania w najem w trybie bezprzetargowym

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026r. poz. 399) Wójt Gminy informuje, iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Narewka oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Narewka został podany do publicznej wiadomości wykaz nr 2/2026 z dnia 21.05.2026 r. ws. nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej.
Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni, licząc od dnia 21.05.2026 r.

Wójt Gminy Narewka
Jarosław Gołubowski

Białystok/34435716

Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Energetyka"
Osiedle „Stegny Południe"
02-764 Warszawa, ul. Portofino 8,
tel./fax 22 842 00 41
e-mail: ao.stg.pld@msmenergetyka.pl
www.msmenergetyka.pl

OGŁASZA

ROZPOCZĘCIE POSTĘPOWANIA PRZETARGOWEGO

Nr 7/T/2026 (w trybie przetargu nieograniczonego)

*Wykonanie modernizacji instalacji elektrycznej w częściach wspólnych oraz lokalach mieszkalnych w budynku wielorodzinnym przy ulicy **Katalońskiej 3** będącego w zasobach Administracji Osiedla „Stegny Południe" zgodnie z uzgodnionymi projektami.*

Wymagany termin realizacji zamówienia: **30.09.2026 r.**

Formularz specyfikacji (SWZ) zawierającej szczegółowe materiały przetargowe można otrzymać nieodpłatnie w siedzibie Zamawiającego Warszawa, ul. Portofino 8, dział techniczny (parter) w dniach poniedziałek-piątek w godzinach 10:00-15:00.

SWZ może zostać przesłany pocztą elektroniczną po wysłaniu zgłoszenia na adres: **umowy.stg.pld@msmenergetyka.pl**

Upoważnionymi osobami do kontaktów z oferentami są:

- w sprawach formalnych Agnieszka Tuszko tel. /22/ 842-02-01
- w sprawach merytorycznych Arkadiusz Welkier – tel. /22/ 842-02-01.

Od Oferentów wymagane jest wniesienie wadium w wysokości: **10 000, – pln**.

Oferent który nie uzyskał od Zamawiającego SWZ zostanie wykluczony z postępowania.

Składanie ofert w siedzibie Zamawiającego ul. Portofino 8, Warszawa (sekretariat pok.nr 8) do dnia **08.06.2026 r. do godz. 14:30**.

Otwarcie ofert w siedzibie Zamawiającego – Warszawa ul. Portofino 8, na posiedzeniu Komisji Przetargowej w dniu **08.06.2026 r. o godz. 15:30.**

Warszawa/34435787

eprasa.pl fa054a9ada

Burmistrz Miasta Augustowa

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026r. poz.399) podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie na tablicy ogłoszeń oraz w BiuletynieInformacji Publicznej: bip.um.augustow.pli stronie internetowej Urzędu: urzad.augustow.pl, został zamieszczony **na okres od 21.05.2026 r. do 11.06.2026 r.**

wykaz nieruchomości położonych w Augustowie przeznaczonych:

1) **do sprzedaży:**
- lokal mieszkalny nr 13 położony przy ul. Mjr. H. Sucharskiego 6 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu;
- lokal mieszkalny nr 36 położony przy ul. 29 Listopada 12 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu;

2) **do oddania w użyczenie na okres 30 lat:**
- grunt o pow. 45m² stanowiący część działki oznaczonej nr geodezyjnym 3798/92 położonej przy ul. Obrońców Westerplatte;
- grunt o pow. 45m² stanowiący część działki oznaczonej nr geodezyjnym 3798/86 położonej przy ul. Obrońców Westerplatte.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskimw Augustowie ul. Młyńska 35, pokój Nr 303, tel. 87643 42 23, 532 401 967.

Burmistrz Miasta Augustowa

Białystok/34435637

Prezydent Miasta Białegostoku

podaje do publicznej wiadomości, że na stronie internetowe j Urzędu Miejskiego w Białymstoku www.bip.bialystok.pl został zamieszczony

wykaz nr 20/2026 dotyczący nieruchomości stanowiącej własność Gminy Białystok, położonej w Białymstoku, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków obrębu 6 – Starosielce Płd. numerem 644/2 o pow. 0,0032 ha, przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym.

Przedmiotowy wykaz został również wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1 na okres 21 dni, tj. od dnia 19 maja 2026 r. do dnia 09 czerwca 2026 r.

Białystok/34435653

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA BIAŁEGOSTOKU z dnia 21.05.2026 r.

Stosownie do art. 11f ust. 3 i 4, ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamiam, że w dniu **19.05.2026 r.**, została wydana decyzja **Nr 202/2026, znak: DAR-III.6740.2.19.2025** udzielająca Prezydentowi Miasta Białegostoku zezwolenia

1. W zakresie budowy drogi gminnej oznaczonej symbolem 7KD-L na odcinku od ul. W. Szymborskiej do końca działki nr 1590/64 (obręb 0011 Śródmieście):

- budowy jezdni, budowy dróg dla pieszych, budowy zjazdu zwykłego, budowy zatoki parkingowej, budowy murów oporowych (palisady), budowy sieci elektroenergetycznej nN (oświetlenie uliczne), budowy sieci kanalizacji deszczowej, budowy kanalizacji kablowej (telekomunikacyjnej), a także rozbiórki części garażu zlokalizowanego na działkach o numerach 1590/64, 1590/18, 1590/19 (obręb 0011 Śródmieście),

w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu linią przerywaną koloru zielonego (projektowany pas drogowy) na działkach o numerach ewidencyjnych:

- 1590/18, obręb 0011 Śródmieście, jednostka ewidencyjna 206101_1 Białystok,
- 1590/70 (z podz. dz. 1590/64), obręb 0011 Śródmieście, jednostka ewidencyjna 206101_1 Białystok,
- 1590/67 (z podz. dz. 1590/62), obręb 0011 Śródmieście, jednostka ewidencyjna 206101_1 Białystok.

2. W zakresie rozbudowy drogi gminnej nr 102572B (ul. W. Szymborskiej) na odcinku od drogi 7KD-L do końca działki nr 1590/30 (obręb 0011 Śródmieście):

- budowy, przebudowy jezdni, budowy dróg dla pieszych, budowy zjazdu zwykłego, budowy zatoki parkingowej, budowy schodów, budowy sieci elektroenergetycznej nN – oświetlenia ulicznego, budowy sieci kanalizacji deszczowej wraz z wpustem i przykanalikiem, budowy kanalizacji kablowej – telekomunikacyjnej,

w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu linią przerywaną koloru błękitnego (projektowany pas drogowy) na działkach o numerach ewidencyjnych:

- 1585/6, obręb 0011 Śródmieście, jednostka ewidencyjna 206101_1 Białystok,
- 1585/3, obręb 0011 Śródmieście, jednostka ewidencyjna 206101_1 Białystok,
- 1590/69 (z podz. dz. 1590/64), obręb 0011 Śródmieście, jednostka ewidencyjna 206101_1 Białystok,
- 1590/28, obręb 0011 Śródmieście, jednostka ewidencyjna 206101_1 Białystok,
- 1590/63, obręb 0011 Śródmieście, jednostka ewidencyjna 206101_1 Białystok,
- 1590/61, obręb 0011 Śródmieście, jednostka ewidencyjna 206101_1 Białystok,

3. Poza projektowanym pasem drogowym w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu linią koloru granatowego (czasowe zajęcie działek pod roboty budowlane) w ramach czasowego zajęcia pod:

- budowę sieci elektroenergetycznej nN (oświetlenie uliczne) na dł. 2,5 m i gł. 0,7 m na działce 1590/10 obręb 0011 Śródmieście, jednostka ewidencyjna 206101_1 Białystok,
- budowę sieci elektroenergetycznej nN (oświetlenie uliczne) na dł. 11,5 m i gł. 0,7 m na działce 1590/68 (z podz. dz. 1590/62), obręb 0011 Śródmieście, jednostka ewidencyjna 206101_1 Białystok,
- rozbiórkę części garażu o powierzchni 2,5 m², wys. od 2,5 do 3,5 m, na działce 1590/10 obręb 0011 Śródmieście, jednostka ewidencyjna 206101_1 Białystok,
- rozbiórkę części garażu o powierzchni 0,5 m², wys. od 2,5 do 3,5 m, na działce 1590/19 obręb 0011 Śródmieście, jednostka ewidencyjna 206101_1 Białystok.

x

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI OBJĘTYCH INWESTYCJĄ:

– Miasto Białystok (obręb ewidencyjny: 0011 – Śródmieście).

a) Działka będąca pasem drogowym, będąca własnością Gminy Białystok, przeznaczona pod inwestycje (pas drogowy ul. Wisławy Szymborskiej):

– **1590/28,** (obręb ewidencyjny: 0011 – Śródmieście).
– **1590/61,** (obręb ewidencyjny: 0011 – Śródmieście).
– **1590/63,** (obręb ewidencyjny: 0011 – Śródmieście).
– **1585/3,** (obręb ewidencyjny: 0011 – Śródmieście).
– **1585/6,** (obręb ewidencyjny: 0011 – Śródmieście).

b) Działka niebędąca pasem drogowym, będąca współwłasnością Gminy Białystok oraz osób prywatnych, ulegająca podziałowi (tłustym drukiem nr działki po podziale, przeznaczona pod projektowany pas drogowy ul. Wisławy Szymborskiej):

– 1590/64 dzielona na działki: **1590/69 o pow. 0,0021 ha,** 1590/70 o pow. 0,0205 ha (obręb ewidencyjny: 0011 – Śródmieście).

c) Działka niebędąca pasem drogowym, będąca własnością Gminy Białystok, przeznaczona pod inwestycje (projektowany pas drogowy ul. 7KD-L):

– **1590/18,** (obręb ewidencyjny: 0011 – Śródmieście).

d) Działka niebędąca pasem drogowym, będąca współwłasnością Gminy Białystok oraz osób prywatnych, ulegająca podziałowi (tłustym drukiem nr działki po podziale, przeznaczona pod projektowany pas drogowy ul. 7KD-L):

– 1590/64 dzielona na działki: **1590/70 o pow. 0,0205 ha**, 1590/69 o pow. 0,0021 ha, (obręb ewidencyjny: 0011 – Śródmieście).

e) Działka niebędąca pasem drogowym, będąca własnością Gminy Białystok, ulegająca podziałowi (tłustym drukiem nr działki po podziale, przeznaczona pod projektowany pas drogowy ul. 7KD-L):

– 1590/62 dzielona na działki: **1590/67 o pow. 0,0211 ha,** 1590/68 o pow. 0,0970 ha (obręb ewidencyjny: 0011 – Śródmieście).

f) Działka przeznaczona pod czasowe zajęcie terenu:

– **1590/10, 1590/68 (z podz. dz. 1590/62), 1590/19 –** (obręb ewidencyjny: 0011 – Śródmieście).

x

DECYZJI NADANO RYGOR NATYCHMIASTOWEJ WYKONALNOŚCI

x

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, Departamencie Architektury, ul. Słonimska 1, po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel. (85) 879 74 21, w terminie czternastu dni od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia, to jest **od dnia 21.05.2026 r. do dnia 05.06.2026 r.**

x

Zawiadomienie oraz doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia w prasie, na stronie internetowej bip, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku na parterze budynku przy ul. Słonimskiej 1 oraz na terenie lokalizacji wnioskowanej inwestycji, to jest do dnia: **05.06.2026 r.**

x

Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Podlaskiego w Białymstoku, za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572), w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia (data publicznego ogłoszenia: **21.05.2026 r.**).

x

KLAUZULA INFORMACYJNA

dotycząca przetwarzania danych osobowych w sprawach określonych w ustawie z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych

1) Administratorem danych jest Prezydent Miasta Białegostoku adres: Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok.
2) W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych: Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok, tel. 85 879 79 79, e-mail: bbi@um.bialystok.pl
3) Dane osobowe będą przetwarzane w celu prowadzenia postępowań administracyjnych w sprawach budowlanych na podstawie ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.
4) Przetwarzane będą następujące kategorie Pani/Pana danych osobowych: dane identyfikujące osobę, adresowe, dane z rejestru gruntów, oraz dane z dokumentów spadkowych lub innych dokumentów stanowiących dowód posiadanego tytułu prawnego do nieruchomości, dokumentów stanowiących dowód na potwierdzenie innych istotnych okoliczności w prowadzonej sprawie administracyjnej.
5) Dane osobowe nie będą ujawniane odbiorcom innym, niż uprawnieni na podstawie przepisów prawa oraz podmiotom, którym dane zostały powierzone do przetwarzania.
6) Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres 10 lat, liczony w pełnych latach kalendarzowych począwszy od dnia 1 stycznia roku następnego od daty zakończenia sprawy. Po upływie tego okresu dokumentacja podlega ekspertyzie ze względu na jej charakter, treść i znaczenie. W przypadku zatwierdzenia projektu budowlanego, dokumentacja będzie przechowywana co najmniej przez okres istnienia obiektu budowlanego.
7) Przysługuje Pani/Panu prawo do żądania dostępu do własnych danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania.
8) W związku z przetwarzaniem danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
9) Dane osobowe mogą być pozyskiwane z zasobów informacyjnych Urzędu Miejskiego w Białymstoku, jednostek administracji publicznej, źródeł publicznie dostępnych, stron postępowania, osób trzecich.
10) Informacje o źródle pochodzenia danych osobowych przysługują Pani/Panu w zakresie, w jakim nie ma to wpływu na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano.
11) Podanie danych adresowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy, za wyjątkiem danych oznaczonych w formularzu urzędowym jako dobrowolne. Niepodane wymaganych danych uniemożliwi rozpoznanie sprawy.
12) Dane nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.

Białystok/34435569

eprasa.pl fa054a9ada

FIFA chciała zarobić miliardy. Do akcji wkroczył prokurator

Procesem sprzedaży biletów na zbliżający się mundial zainteresował się prokurator generalny Kalifornii. Zażądał wyjaśnień od Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej. Tymczasem kibice skarżą się też do Federalnej Komisji Handlu na łamanie przez FIFA swojego własnego regulaminu.

Michał Kiedrowski

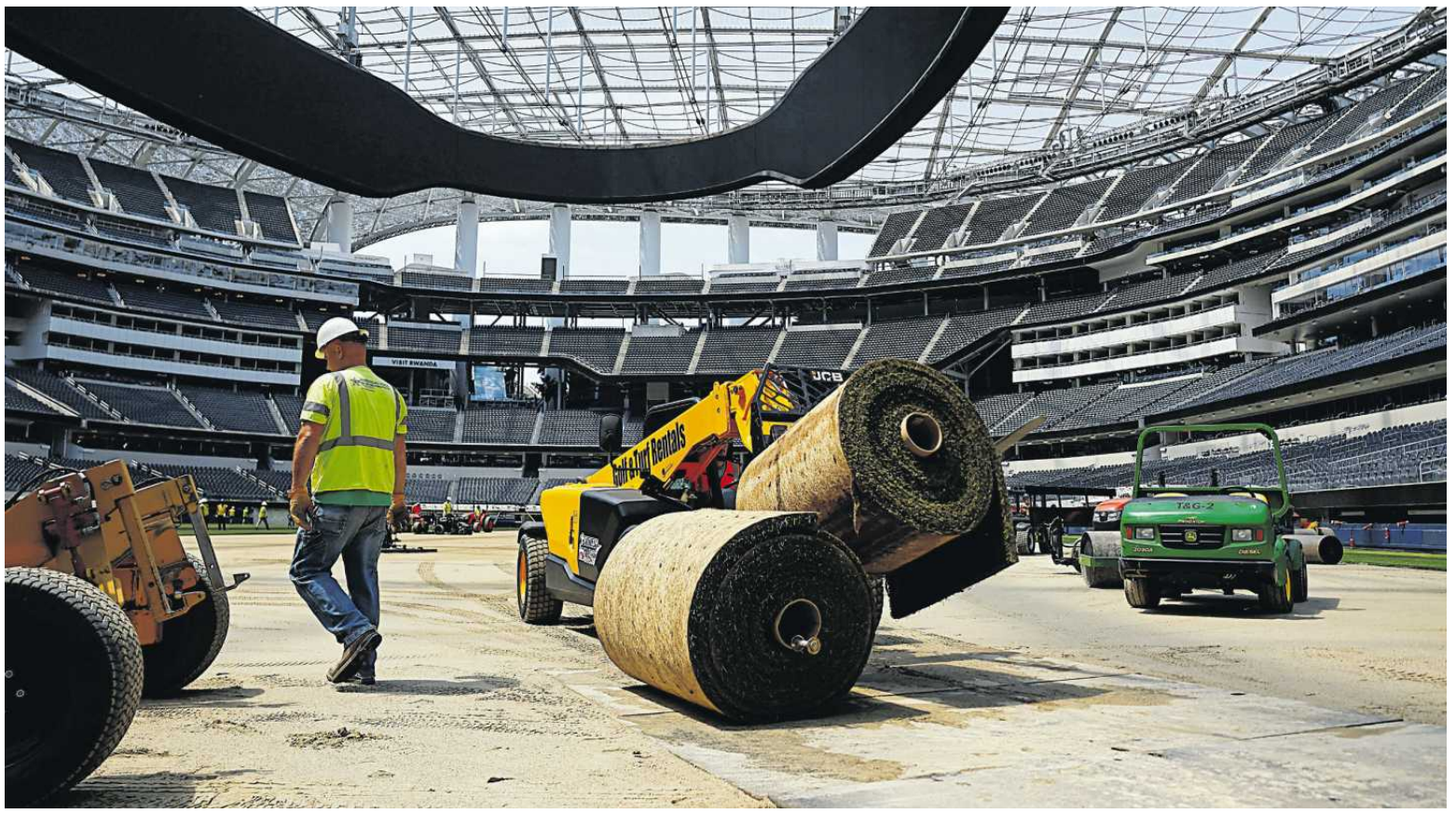

• **Układanie murawy na SoFi Stadium w Los Angeles, na którym rozgrywane będą mecze mistrzostw świata, 13 maja 2026 r.** FOT. REUTERS / CAROLINE BREHMAN

Gdyby przeanalizować z grubsza wszystkie przedmundialowe doniesienia za Stanów Zjednoczonych, to wniosek nasunąłby się jeden: FIFA przekroczyła granice żenady w swojej chciwości. Mundial w USA, Kanadzie i Meksyku ma przynieść światowej federacji piłkarskiej aż 11 miliardów dolarów i organizacja pod przewodnictwem Gianniego Infantino robi wszystko, aby ze swojego najważniejszego turnieju wycisnąć jak najwięcej.

Prokurator żąda wyjaśnień

Okazało się, że w tych wysiłkach posunęła się o krok za daleko i stanęła przed groźbą oskarżenia o oszustwo. Sprawę postanowił sprawdzić prokurator generalny Kalifornii. Rob Bonta poprosił FIFA o kilka informacji, aby „ocenić, czy podczas procesu sprzedaży biletów mogło zostać naruszone prawo kalifornijskie". Mecze mundialu będą się tam odbywać na dwóch stadionach – w Los Angeles i Santa Clara.

Generalnie chodzi o praktyki, które w kwietniu ujawnił serwis The Athletic. Kibice, którzy kupili bilety w pierwszych etapach ich sprzedaży, nagle dowiedzieli się, że dostali gorsze miejsca niż wcześniej myśleli. Federacja postanowiła bowiem wprowadzić nową, droższą kategorię miejsc na trybunach. W rezultacie kibice, którzy sugerowali się mapkami rozmieszczenia biletów poszczególnych kategorii na trybunach dowiedzieli się, że usiądą dalej od boiska niż wcześniej sądzili.

Bonta napisał, że do jego biura dotarły doniesienia, że „FIFA sprzedawała bilety według kategorii na podstawie stref przedstawionych na mapach stadionów, ale następnie zmieniła kategoryzację, zanim przydzieliła konkretne miejsca".

Wobec tego prokurator zażądał od FIFA informacji, na ile te doniesienia odpowiadają prawdzie. Federacja piłkarska ma mu dostarczyć: kopie każdej wersji mapy stadionu; kopie każdej strony, wyświetlane podczas procesu zakupu biletów w poszczególnych fazach sprzedaży; liczbę nabywców biletów, którym ostatecznie przydzielono miejsca przeznaczone do niższej kategorii na podstawie mapy miejsc dostępnej w momencie zakupu; pełne wyjaśnienie, jakie i czy w ogóle podjęto wysiłki, aby przydzielić tym kupującym miejsca porównywalne lub lepsze niż miejsca, które w momencie zakupu odpowiadały wybranej przez nich kategorii; wszystkie informacje, jeśli FIFA w ogóle ich udzielała, jakie otrzymali konsumenci, że FIFA może zmieniać zakres kategorii biletów po ich zakupie; opis zwrotów, zniżek lub innych działań naprawczych, które FIFA podjęła lub planuje podjąć wobec kupujących, którym przypisano miejsca skategoryzowane inaczej w momencie zakupu biletów.

FIFA ma czas na odpowiedź do 29 maja. Wcześniej, po publikacji artykułu w The Athletic, działacze tłumaczyli się, że pierwsze mapki ilustrujące kategorię poszczególnych biletów miały charakter ogólny, a nie szczegółowy: „Mapy te zostały zaprojektowane tak, aby dawać wskazówki, a nie dokładny układ miejsc, i odzwierciedlać ogólny zakres każdej kategorii biletów na stadionie" – napisała FIFA.

Bronią się regulaminem

Federacja podkreślała też, że nabywcy biletów musieli przed ich kupieniem zaakceptować regulamin, a tam wyraźnie było zapisane, iż „mapy i ilustracje stadionów, służą wyłącznie celom informacyjnym i mogą nie odzwierciedlać rzeczywistego układu oraz granic obszarów na danym stadionie".

Natomiast w innym punkcie regulaminu dodano: „Posiadacz biletu potwierdza, że FIFA Ticketing lub odpowiednie władze stadionowe mogą ustalić i zmienić miejsce dla danego biletu w dowolnym momencie, w tym po zakupie biletu i w dniu meczu, pod warunkiem, że miejsce znajduje się w obszarze odpowiednim dla tej samej kategorii biletu lub kategorii biletów z porównywalną lub wyższą wartością".

Wydaje się, że Bonta znał te tłumaczenia, bo w swoim oświadczeniu napisał, że według kalifornijskiego prawa: „firmy i i organizacje nie mogą zasłaniać się dokumentami, opierając się na drobnym druku lub ujawnionych w innym miejscu warunkach, których rozsądny konsument by nie przejrzał ani nie zrozumiał".

Sprawa w Komisji Handlu

Zanosi się, że nie będzie to jedyny problem prawny FIFA związany ze sprzedażą biletów na mundial w USA. Otóż federacja postanowiła zarobić nie tylko na samych kartach wstępu na mecze, ale również na ich odsprzedaży między kibicami i została pośrednikiem w tym procederze. Od ceny, którą zapłaci nowy kupujący, pobiera aż 30 procent prowizji: po 15 procent od obu stron transakcji. Jednak i tu pojawił się problem. Otóż FIFA prowizję bierze od razu, ale z wypłaceniem pieniędzy czeka miesiącami, zarabiając przy tym na odsetkach. Sprzedający skarżą się w serwisach społecznościowych, że federacja łamie swój własny regulamin. Zapisała w nim, że przekaże pieniądze w 60 dni od daty transakcji, ale często przekracza ten termin. Niektórzy sprzedający czekają lub czekali nawet grubo ponad 100 dni na swoje należności. A kontakt z obsługą klienta określany jest jako droga przez mękę. Poszkodowani praktykami FIFA złożyli już skargę do Federalnej Komisji Handlu.

Mundial w USA, Kanadzie i Meksyku ma przynieść światowej federacji piłkarskiej aż 11 miliardów dolarów

Liczba osób, które zabawiły się w „koników" z pewnością nie jest mała. Jak napisał brytyjski „The Times", do rąk nabywców, którzy kupili bilety z nadzieją ich odsprzedania, trafić mogło nawet 30-40 procent kart wstępu na mecze. Odsprzedawanie biletów po zawyżonych cenach jest w USA zupełnie legalne.

Według ostatnich doniesień, wygórowane ceny odsprzedaży już zaczęły spadać, co też sugeruje, iż podaż na tym rynku znacznie przekroczyła popyt. ●

Mistrzostwa świata w piłce nożnej rozpoczną się 11 czerwca.

SPORT.PL

- **Komentarze i analizy** po finale Ligi Europy
- **Depresja wśród sportowców** – rozmowa z Kamilem Wódką, psychologiem sportowym
- **Korespondencje Radosława Leniarskiego z USA „za pięć dwunasta" przed mundialem**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

34433693

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl fa054a9ada

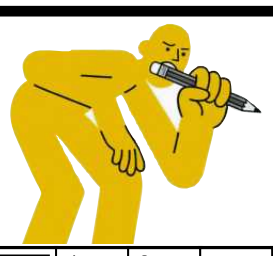

krzyżówka

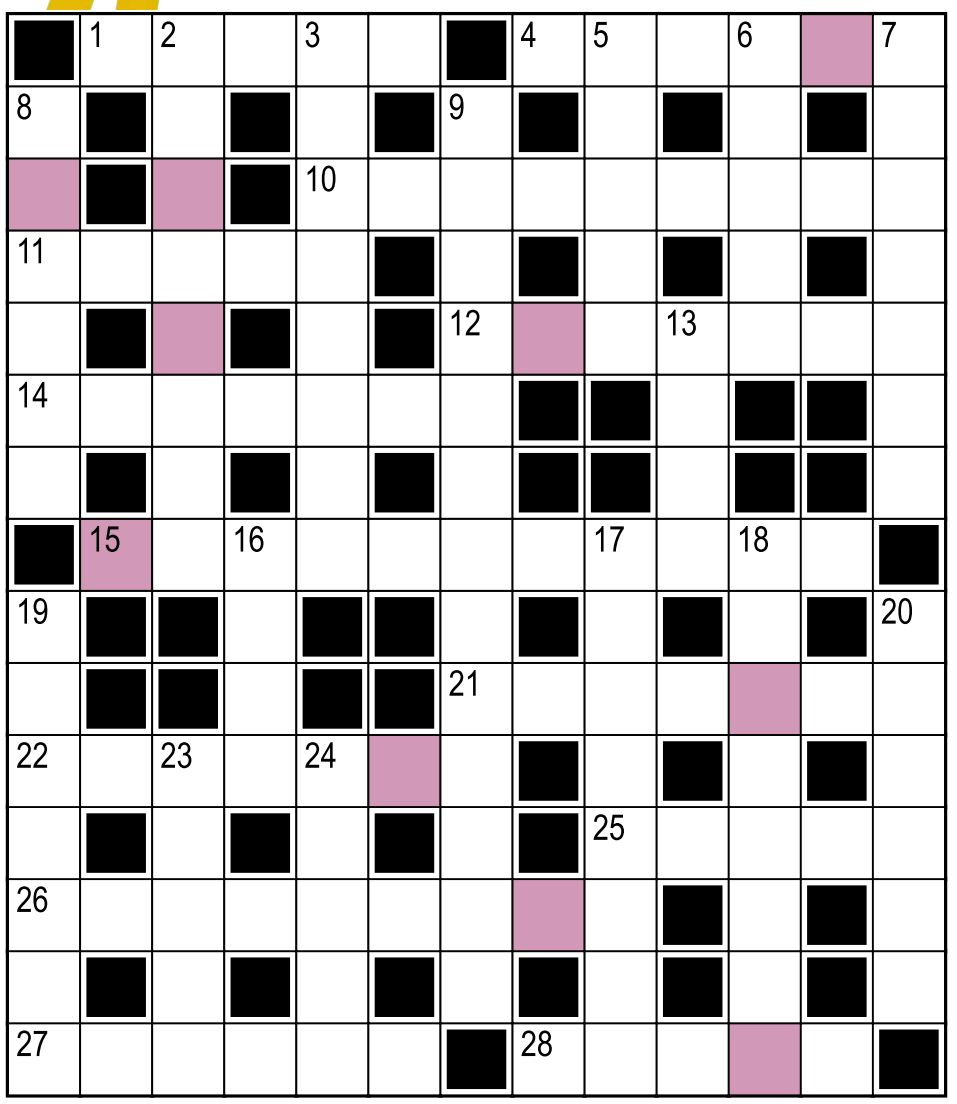

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) jednostki pracy i energii
4) pole, z którego zebrano już zboże
10) „... Galaktyki", cykl filmów o superbohaterach
11) uprawiany amatorsko albo wyczynowo
12) buty kojarzące się z „Jeziorem łabędzim"
14) Bastylia – Francuz, Kastylia – ?
15) deska, żagiel – i płyniemy!
21) najeźdźcy z legendy o hejnale mariackim
22) zarządza oddziałem w kopalni
25) ... Świętego Wawrzyńca, wypływa z jeziora Ontario
26) to ich sprawka!
27) „Z tobą odeszły ..." – śpiewa Robert Gawliński
28) gdy negocjacje utkną w martwym punkcie

Pionowo:
2) używał pseudonimu „Maurycy Zych"
3) miesiąc, w którym obchodzimy Międzynarodowy Dzień Niewidomych i Święto Niepodległości
5) speedway
6) Taylor, supergwiazda popu
7) stary dzik samotnik
8) tradycyjne danie wielkanocne z białego sera z bakaliam
9) mikroby
13) pudełeczko na okulary lub oprawa smartfona
16) obsiadły pięciolinię
17) kierunek w literaturze kojarzony z twórczością Sterna, Majakowskiego
18) ojczyzna Roalda Amundsena
19) dżdżownica jako wędkarska przynęta
20) Agnieszka, aktorka („Listy do M.", „Kobiety mafii")
23) odpadają ze ścian rudery
24) imię Feligi, komika i stand-upera

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 34 z 20.05:
Poziomo: 1) kwasy **4)** skorek **10)** wieczerza **11)** Genua **12)** rośliny **14)** cesarze **15)** dżentelmeni **21)** Tuchola **22)** knajpka **25)** owoce **26)** hospicjum **27)** lantan **28)** drwal
Pionowo: 2) wernisaż **3)** Szwadron **5)** Krzyś **6)** rurki **7)** klasyka **8)** bogacz **9)** reprezentacja **13)** Luke **16)** Enej **17)** muchomor **18)** neofobia **19)** alkohol **20)** talent **23)** arsen **24)** plisa
Hasło: Szczera rozmowa.

sudoku

1	3	7		5				
5				8			1	
	2		1	7	9	6		
9			5	3		1	8	
	8	5			1			
3	4	1	7	9	8	5	6	
	1	3	4	2	5		7	
	9	4		6				
	5	6	9	1	3	2		

	2	7	3		1	5		
1	8					9		
					4	8		
			4		8			7
4				2			5	
2	3							
		3			6	1		5
	6	1	5					8
		2						

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

T	O	N	S	A	I	A
A	N	A	K	Ć	C	L
A	I	E	R	A	Y	I
C	K	N	Y	P	P	B
B	O	A	P	A	O	I
O	M	A	I	Z	K	I
J	N	I	E	S	O	T
O	R	A	K	R	Z	P
W	N	I	C	Y	K	A

alibi, pak, okopy, ciasnota, bojownicy, zapaćkanie, piekarnia, okna

Hasło z 20.05: krawcowa

skojarzenia

Laska	Itlina	Twist	Bourne
Kasandra	Copperfield	Fred	Pickwick
Bond	Grucha	Sybilla	Mulder
Pytia	Hunt	Scrooge	Bolec

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

.....
.....
.....
.....

Rozwiązanie z 20.05:
Król ...: Słońce, Artur, Lew, Maciuś Pierwszy. **Mają swój filmowy dzień:** Świr, Świstak, Szakal, Niepodległość. **Filmy o seryjnych mordercach:** Zodiak, Siedem, Krzyk, Halloween. **Z szablami:** Taniec, Szermierzy, Dziki, Szlachta

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl fa054a9ada